VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 18)**

z dnia 14 grudnia 2016 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 18)

14 grudnia 2016 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– przesłuchanie Ryszarda Milewskiego, sędziego Sądu Okręgowego w Białymstoku, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;**

**– przesłuchanie Romana Gierszewskiego, biegłego sądowego przy Sądzie Okręgowym w Gdańsku, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Roman Gierszewski** i **Ryszard Milewski** – świadkowie wezwani przez Komisję i **Jacek Gutkowski**, pełnomocnik świadka Ryszarda Milewskiego oraz **Justyna Halagarda**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński, Tomasz Majchrzak** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Witold Paraniak** i **Aniela Rytel** – redaktorzy w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów państwa i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład grupy Amber Gold.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie dwóch świadków: pana sędziego Ryszarda Milewskiego oraz pana biegłego Romana Gierszewskiego.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję.

Witam serdecznie stałych doradców.

Przystępujemy do realizacji pkt 1. posiedzenia.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Ryszard Milewski.

Zgodnie z treścią art. 11 d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie

prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Wymogi proceduralne obligują mnie do zapytania, czy pan sędzia zrozumiał pouczenie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Zrozumiałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11 c, ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność karną za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionych w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym pan sędzia został pouczony w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11 b ustawy zwracam się do pana z pytaniem, czy ustanowił pan pełnomocnika?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pana mecenasa Gutkowskiego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To jest bardzo taka… Ja wiem, że akustyka jest bardzo zła, więc musimy bliżej mikrofonu, jak już będą takie istotniejsze odpowiedzi.

Stawił się pan mecenas Jacek Gutkowski.

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ryszard Milewski, 55 lat, sędzia Sądu Okręgowego w Białymstoku.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy pan był prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie byłem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną:

„Świadomy znaczenia moich słów i odpowiedzialności przed prawem przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome".

**Świadek Ryszard Milewski:**

„Świadomy znaczenia moich słów i odpowiedzialności przed prawem przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome".

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pana sędziego, czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy przesłuchanie.

Pani poseł Kopcińska.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja mam pytanie do świadka: w jakich okolicznościach doszło do rozmowy telefonicznej z rzekomym pracownikiem kancelarii premiera, panie sędzio?

**Świadek Ryszard Milewski:**

W okolicznościach to nie…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Czy możemy prosić do mikrofonu, bo tu jest naprawdę słaba akustyka i nie…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pełniłem wtedy funkcję prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wie pan, panie sędzio jest taka prośba, jakby jeszcze troszeczkę bliżej mikrofon, bo tu – rzeczywiście – jest fatalna akustyka, no.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pełniłem wtedy funkcję prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku. Zadzwonił, sekretarka stwierdziła, że jest telefon z kancelarii premiera i będzie mnie łączyć. I rzeczywiście zadzwoniła, dzwoniła jakaś osoba, która wprowadziła mnie w błąd i dlatego w tej sprawie odpowiadałem przed sądem dyscyplinarnym, Sądem Apelacyjnym w Warszawie i Sądem Najwyższym.

Sąd apelacyjny wymierzył mi karę utraty stanowiska prezesa sądu okręgowego a sąd odwołał się, rzecznik dyscyplinarny się nie odwołał się, odwołał się od tego pan minister Biernacki. I Sąd Najwyższy wymierzył mi surowszą karę przeniesienia do innego okręgu sądowego. Ja, oczywiście, szanuję wyroki sądu apelacyjnego i Sądu Najwyższego, jednak z tymi wyrokami się nie zgadzam, ponieważ sądy nie dysponowały oryginalnym nagraniem tej rozmowy.

Rozmowy były trzy. Te rozmowy były zmanipulowane.

Biegli, którzy wypowiadali się w tej sprawie dwukrotnie, stwierdzili, to jest zresztą w aktach sprawy dyscyplinarnej, po pierwsze, że nie jest możliwe potwierdzenie autentyczności dowodowego zapisu cyfrowego utrwalonego na dysku optycznym CDR w postaci pliku dźwiękowego, ponieważ do badań przedstawiono nieuwierzytelnioną kopię nagrania utrwalonego za pomocą nieznanego urządzenia rejestrującego a parametry techniczno-elektroakustyczne przedmiotowego nagrania uniemożliwiają zbadanie ciągłości zapisu połączenia telefonicznego oraz ciągłości zapisu wypowiedzi.

Drugi biegły stwierdził, że materiał, na którym pracował, nie odpowiadał w żadnej mierze standardom procedury karnej. Zaznaczył również, że płyta, którą badał, nie była oryginalnym nagraniem ani uwierzytelnioną kopią oryginalnego nagrania. Zeznał, że aby stwierdzić, że nośnik, który badał, jest oryginalny, musiałby mieć urządzenie nagrywające wraz z twardym dyskiem a takiego mu nie udostępniono. Następnie jeszcze w notatce z 26 listopada 2013 r. biegły stwierdził, że dołączony do akt na bazie materiału, którym dysponował, nie jest możliwe stwierdzenie autentyczności badania nagrania. W tym stanie rzeczy bez posiadania oryginału nagrania „nie może w sposób niebudzący wątpliwości wykluczyć, że nagranie stanowiący dowód w przedmiotowej sprawie, przekazany biegłym do badań jest tym, które zostało dokonane z udziałem Ryszarda Milewskiego, tym bardziej, że on sam zaprzecza, aby wypowiadał pewne kwestie".

Dlatego, jeszcze raz potwierdzam, że ja wyroki szanuję, podporządkowałem się, nie miałem innego wyboru, ale ja z tym wyrokiem do końca się nie zgodziłem i cały czas mówiłem, że to nagranie jest zmanipulowane. Zresztą osoba, która dzwoniła, została przesłuchana przed sądem dyscyplinarnym i ta osoba oświadczyła, że dysponuje oryginalnym nagraniem, ale to nagranie jest u jego towarzysza życiowego i on w życiu tego nagrania nie da sądowi. No, i niestety nie dał. I sąd takim nagraniem nie dysponował.

Chciałem także powiedzieć, że przeciwko tej osobie, *nomen omen* ja zostałem ukarany w sprawie dyscyplinarnej, natomiast w sprawie przed sądem w Zielonej Górze toczy się postępowanie karne przeciwko właśnie tej osobie, w której mam status pokrzywdzonego i byłem też tam świadkiem w tej sprawie. Jest on oskarżony właśnie o to, że sfałszował notatkę ABW dla pana P., a także sfałszował maila, którego przysłał do sądu okręgowego, w którym to rzekomo mailu pan Donald Tusk był bardzo wdzięczny za uchylenie aresztu wobec pana P.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jeżeli można, panie sędzio, mam takie pytanie.

Pierwsze moje pytanie jest takie. Rozumiem z pana wypowiedzi (to może nie jest pytanie, tylko podsumowanie), że pan jako czynny sędzia z wieloletnim stażem publicznie twierdzi, że można podważać prawomocne wyroki. No, to jest…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie można podważać prawomocnych wyroków sądowych.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A pan powiedział przed momentem…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Powiedziałem, że te wyroki szanuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie ma potrzeby podnoszenia głosu…

**Świadek Ryszard Milewski:**

I przepraszam, no, może dalej…

Powiedziałem, że szanuję i się podporządkowałem, jednak można się nie zgadzać z wyrokiem sądu, prawda?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Oczywiście.

I drugie moje pytanie jest takie. Pan mówi w tym momencie, że osoba, którą tak nazywa pan – pana, który do pana dzwonił, ma postawione zarzuty – czy ma postawiony zarzut związany ze zmanipulowaniem rozmowy, która została nagrana i upubliczniona?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ma zarzut, że powoływał się na osoby…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale czy ma zarzut postawiony, bo ma postawiony zarzut z tego, co pan powiedział (chociaż, bym powiedziała, mocno nieprecyzyjnie), że sfałszował notatkę? Taki ma zarzut sfałszowania, tak postawiony brzmi zarzut sfałszowania notatki?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja dokładnie nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale ma pan… jest pan pokrzywdzony…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Wiem, że chodziło o sfałszowanie notatki ABW dla pana P. – m.in. za sfałszowanie tego maila i powoływanie się…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I sfałszowanie.

A, czy ma zarzut, jak już posługujemy się taką kategorią wizerunkową, zarzut sfałszowania rozmowy, która tutaj jest przedmiotem naszej rozmowy i pytania pani poseł?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, że „podając się za funkcjonariusza publicznego, pracownika Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w osobie asystenta ówczesnego szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów ministra Tomasza Arabskiego o nazwisku Tomiciński Piotr, trzykrotnie w dniu 5 czerwca 2012 r. skontaktował się telefonicznie z numeru abonenckiego, tu jest podany numer, stacji telefonicznej Sądu Okręgowego w Gdańsku za pośrednictwem sekretarki prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku, a następnie bezpośrednio z ówczesnym prezesem tego sądu, sędzią Ryszardem Milewskim. W imieniu Tomasza Arabskiego oraz w imieniu prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska wyraził wolę premiera spotkania się, dotyczącego sprawy Amber Gold w dniu 13 września w siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy ma postawiony zarzut w związku z tym, że doszło (posługując się tym nazewnictwem, którym posługuje się pan sędzia) do sfałszowania tej rozmowy, o którą teraz pani poseł pyta?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Przeczytałem, jaki ma zarzut.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, więc panie sędzio, mówmy precyzyjnie: nie ma zarzutu postawionego, że ta rozmowa została sfałszowana. To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa jest taka. Pan sędzia odczytał tylko pewien fragment opinii, które są w tych sprawach sporządzone, bowiem na potrzeby tych postępowań sporządzone zostały dwie opinie, które nie zostały skutecznie podważone na żadnym etapie procesowo. Pierwsza opinia to jest opinia, która została sporządzona przez biegłego z Gdańska. Jest to opinia, którą zamówił prokurator w sprawie…

**Świadek Ryszard Milewski:**

To jest druga opinia, przepraszam bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, to jest pierwsza opinia, bowiem pierwsze postępowanie toczyło się z pana zawiadomienia, gdzie pan (jak zorientował się, że to jest prowokacja) złożył zawiadomienie w Gdańsku o popełnieniu przestępstwa. Na potrzeby tego postępowania została sporządzona opinia. Wniosek z tej opinii jest bardzo prosty: „nie znaleziono podstaw do kwestionowania autentyczności nagrania, techniczne parametry wskazują na ciągłość zapisu wypowiedzi”.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pani przewodnicząca…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy…

**Świadek Ryszard Milewski:**

…bardzo przepraszam, ale wtedy nie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan sędzia…

**Świadek Ryszard Milewski:**

…nie wiedział…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Mógłby pan nie przerywać? Pan tu jest świadkiem, proszę nie przerywać.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan sędzia wtedy, w tym postępowaniu, składał zarzuty do tej opinii w Zielonej Górze?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie składałem zarzutów. Ta opinia była… Biegły, wydając tę opinię, nie miał oryginału nagrania, o czym nawet nie wiedział. Przed sądem dyscyplinarnym, gdy się o tym dowiedział, to wszystko wyszło i złożył inną opinię. Powiedział, że…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Zaraz do tego dojdziemy, panie sędzio.

Nie, nagrania jako oryginału nośnika nie było, natomiast proszę zwrócić uwagę na fakt, że w swoich opiniach (proszę nie wprowadzać w błąd opinii publicznej), w swoich opiniach biegli, którzy to analizowali, mówili o tym, że rzeczywiście nośnika oryginalnego nie ma, natomiast jest kwestia zgodności czasu i na podstawie tego nie ma podstaw, aby w jakikolwiek sposób wskazywać, czy nie ma podstaw do twierdzenia, że to jest kompilacja rozmów tych trzech, o których pan mówi.

I chcę panu przypomnieć, co pan wyraźnie powiedział, że mając status strony w tym postępowaniu, nie złożył pan zarzutów do tej opinii i nie kwestionował jej w ówczesnym okresie. To jest opinia pierwsza.

Następnie była druga opinia, która została zlecona w pana postępowaniu dyscyplinarnym i, oczywiście, również w tej opinii nie było oryginalnego nośnika. Natomiast jakby pan sędzia zechciał przypomnieć, czy może pamięta, jaki był proces i przez kogo zgrywania od pana Mitery (który wyraża zgodę, aby używać jego nazwiska) dla biegłego, kto w tym zgraniu uczestniczył i jaka jest… i czy tutaj była wskazana niezgodność czasowa, jeżeli chodzi o to nagranie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pan Mitera nigdy nie dostarczył oryginalnego nośnika i o tym wiedział rzecznik i sąd. Na wezwanie nie przeDstawił… skończyło to się taką ugodą między świadkiem Miterą a panem rzecznikiem, że pan Mitera przyjdzie z laptopem i jeszcze raz puści to przy biegłym, ale nigdy nie wydał tego laptopa ani nośnika do badania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie sędzio, czy chce pan powiedzieć w tym momencie, że – wedle pana – to jest wada procesowa takiej natury, która dyskwalifikuje tę opinię?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja czytałem wnioski.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ja też czytałam, przed momentem odczytałam wnioski.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja przeczytałem te wnioski i ja, po prostu, nie zgadzam się z tym wyrokiem, do czego mam prawo. Ja ten wyrok szanuję, zostałem ukarany.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Zgadza się, tylko pan sędzia zaczął mówić o tym, że te opinie nie potwierdzają tej zgodności a one, w sposób jednoznaczny, potwierdzają zgodność czasową.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Mam inne zdanie na ten temat.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Znaczy, to pytanie moje jest takie: czy składał pan zarzuty do opinii biegłych?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie składałem zarzutów w sprawie z zawiadomienia, ponieważ nie wiedziałem, że w tym czasie nie ma oryginału. Myślałem, że biegli pracują tam na oryginale. Cała ta sprawa wyszła…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A skąd pan miał taką wiedzę? Z akt wynika jednoznacznie, że nie pracują na oryginale, a akta są Komisji znane. Skąd pan wyprowadzał wiedzę, że pracują na oryginale?

**Świadek Ryszard Milewski:**

W ogóle nie miałem żadnej wiedzy. Prokuratura prowadziła postępowanie, przekazała potem sprawę do Zielonej Góry. Ja nie wiedziałem, co oni robią, co tam się dzieje w tej sprawie, co prokuratura wytoczy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy opinia nie została…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja wszystko to mówię na podstawie sprawy dyscyplinarnej, którą miałem – i tam, i wtedy to wszystko wyszło.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie sędzio, tyleż tylko, że ta opinia…

**Świadek Ryszard Milewski:**

I… No, tak, przepraszam, przepraszam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…ta opinia z Zielonej Góry również została dopuszczona i ten biegły został dopuszczony.

**Świadek Ryszard Milewski:**

I ten biegły, no, właśnie, no, właśnie, pani przewodnicząca – i ten biegły na rozprawie potwierdził, że on nie wiedział… że jakby wiedział wtedy, że nie miał oryginału, to w ogóle nie mógłby wydać opinii.

To jest to, to jest to, co przeczytałem. Właśnie pan biegły, pan Bartochowski stwierdził tam jednoznacznie, że materiał, na którym pracował, nie odpowiadał w żadnej mierze standardom procedury karnej. Zaznaczył również, że płyta, którą badał, nie była oryginalnym nagraniem ani uwierzytelnioną kopią oryginalnego nagrania. Zeznał, że – aby stwierdzić, że nośnik… To jest wszystko w jego zeznaniach na rozprawie. I on dopiero tutaj przed sądem dyscyplinarnym dowiedział się, że…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy wycofał się pan biegły z jakby wniosku ze swojej opinii, że jeżeli nie znaleziono podstaw do kwestionowania autentyczności oraz…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…że parametry techniczno-elektroakustyczne przedmiotowego nagrania wskazują na ciągłość nagrania.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, wycofał się. Nawet nie wiedział, że to nagranie było…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To dlaczego, wedle pana, sąd dyscyplinarny…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Mogę dokończyć?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę bardzo.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Biegły nawet nie wiedział, że to nagranie było na jakiejś chmurze, na serwerze w Anglii czy gdzieś w Wielkiej Brytanii i było kompilowane. I w gazecie dopiero były tworzone te nagrania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale, panie sędzio, to co pan mówi, nie wynika w żaden sposób z akt, bowiem o tym, jak to nagranie było pozyskiwane i kwestia serwera brytyjskiego była znana prokuraturze niemalże od samego początku tego postępowania.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Dobrze, w takim razie, no, ja…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To może kończąc ten wątek, zapytam tylko pana…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Kończąc ten wątek, ja zostaję przy swojej po prostu ocenie tego, do której takie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie sędzio, czy uważa pan, że w tej sytuacji sąd dyscyplinarny, składający się z sędziów sądu apelacyjnego, oraz Sąd Najwyższy nie potrafiły prawidłowo ocenić rzetelności opinii?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie mówię, ja mówię tylko o faktach. Sąd wydał wyrok, który szanuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pani poseł, oddaję głos, dziękuję.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dziękuję.

Panie sędzio, ja pozwolę sobie przytoczyć kilka fragmentów i poproszę pana o odniesienie się do tego, co przeczytam: „Ja mogę to posiedzenie wyznaczyć w zależności…no, jaka jest, bo tak…” – tu niezrozumiałe – „…ja mogę wyznaczyć albo siedemnastego, albo nawet dwunastego czy trzynastego. Tak że tutaj nie ma żadnego problemu. Już skład jest dawno…znaczy dawno już od dwóch dni jest”.

Kolejny fragment: „Ja rozumiem, czyli ja zaznaczam na dwunastego to posiedzenie i wtedy trzynastego” – dalej niezrozumiałe. „Rozumiem i za sekundę wyznaczam na dwunastego termin”.

„Daję zarządzenie, żeby to było dwunastego, żeby się szybko przygotowali”.

„Widzę, co się dzieje… Tak, że ja. Dobrze, nie ma sprawy. Ja rozumiem, że tutaj musi być tak, żeby jakichś tam… No, to 12 sąd to załatwia, tak, że nie ma żadnych problemów”

Czy taka rozmowa była, czy nie było?

**Świadek Ryszard Milewski:**

W ogóle rozmowa była. Ten fragment, moim zdaniem, jest kompilowany. Nie mogłem mówić o jakichś datach, że jakieś daty mogę wyznaczyć, ponieważ datę wyznaczyła przewodnicząca wydziału, na co jest wypis z repertorium, który też powinien znajdować się w aktach. Nie mogłem szóstego mówić, że jakieś wyznaczam sprawę na dwunastego, skoro 4 września 2012 r. jest zarządzenie, że jest termin wyznaczony na 12 marca, podpisany przez przewodniczącą wydziału. I następnego… z piątego jest zarządzenie o wyznaczeniu składu sądu.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Panie sędzio, czy pan wypowiadał takie słowa, które przytoczyłam?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie wypowiadałem.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Czy pan wypowiadał słowa: „Skład wyznaczony i skład już czyta akta i teraz jest kwestia… specjalnie się wstrzymywałem (…) muszę powiedzieć, żeby oni siedzieli dzień i noc, czytali to, żeby tak na spokojnie. Chciałbym właśnie o tym też porozmawiać".

Kolejny fragment: „Proponowałbym tak, mojego zastępcę do spraw karnych, panią Kloczkowską-Miłosz… Ewentualnie ile osób by tam miało być? Ewentualnie tylko moją zastępczynię. Jeżeli byście państwo chcieli jeszcze dokładnych informacji odnośnie, uważam, że to jest bardzo istotne, spraw cywilnych…" – tu niezrozumiałe – „… to ja też mam takie informacje, ale mogę też panią prezes, która też na bieżąco w tym siedzi od a do zet, że tak powiem, bo tam jest też bardzo dużo takich skrupulatnych różnych rzeczy…" – tu niezrozumiały fragment – „…samego premiera poinformować. Tak że, no, nie wiem, czy trzy osoby, czy cztery by wchodziły w grę. Jak to państwo…"

Czy pan nie wypowiadał takich słów? Panie sędzio, czy…

**Świadek Ryszard Milewski:**

W tej chwili, proszę…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

…jak pan sobie wyobrażał wykonanie tych czynności deklarowanych przez świadka w tej rozmowie telefonicznej? Czy jest taki zwyczaj, żeby w ten sposób telefonicznie… czy to była normalna droga załatwiania spraw? Bo to jest…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale jakich załatwiania spraw? No, ja nie rozumiem tego pytania.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Przytoczyłam panu kilka fragmentów, mogę ich przytaczać więcej.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, ja w tej chwili… ja w tej chwili dokładnie…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Panie sędzio, jest pytanie: czy do takiej rozmowy doszło?

**Świadek Ryszard Milewski:**

W ogóle doszło do takiej rozmowy, tak.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Doszło.

Wypowiadał pan takie zdania?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Zdania wypowiadałem, tak. W tej chwili nie pamiętam już dokładnie. Była rozmowa o spotkaniu w kancelarii premiera. Chodziło o sprawy Amber Gold. Miał tam być pan minister Gowin, kierownictwo sądu.

No, dlatego wprowadzono mnie w błąd i dlatego poniosłem odpowiedzialność za tę rozmowę.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Jest również pana zdanie: „Ja dwa miesiące temu się dowiedziałem, może trzy, że taka sprawa Amber Gold jest".

Od kogo pan się dowiedział o tej sprawie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Już nie pamiętam.

Ja o sprawie Amber Gold nic nie wiedziałem. Dopiero jak wybuchła ta afera, wtedy.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ale jest to afera i sprawa, która zajmuje dużą przestrzeń publiczną, zajmuje pewnie również dużą przestrzeń w pana życiu osobistym, w pana karierze – i nie pamięta pan, od kogo pan się o niej dowiedział?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nie pamiętam, z prasy się dowiedziałem. No, nie pamiętam, od kogo się dowiedziałem.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Proszę mi powiedzieć, co spowodowało, że pan tak bezkrytycznie odnosił się w tej rozmowie z taką usłużnością. Czekał pan na – jak to było… – „dalsze instrukcje". Dawał pan zarządzenie, żeby się tak szybko przygotowali.

Czy znał pan osobiście pana Donalda Tuska?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Jest kilka pytań. No, nie wiem.

Donalda Tuska znałem z widzenia. Byłem trzy czy cztery razy na meczu Lechii Gdańsk. On siedział za mną na trybunie.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A proszę odpowiedzieć jeszcze na to pierwsze pytanie – dlaczego pan tak bezkrytycznie odnosił się do tych wskazówek? Dlaczego tak ta rozmowa przebiegała? Dlaczego taka…

**Świadek Ryszard Milewski:**

…nie było żadnych wskazówek. Tam chodziło, o ile ja pamiętam, o spotkanie. Była… nagle stała się wielka afera. Dzwoniono do mnie.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Panie sędzio, ustalenie terminu spotkania, wyznaczenie składu sędziów…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Z ministerstwa…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

…to nie jest, w pana ocenie, poważna rzecz?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja nie wyznaczałem składu sędziów i terminu ustalenia. Ponadto, jeszcze raz powtarzam, to nie jest jakaś tajemnica – termin posiedzenia czy skład sądu.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Jeszcze jedno pytanie.

Czy ma pan listę sędziów, którzy mieliby wziąć udział w takim ewentualnie spotkaniu z panem premierem? I tu już fragment, który…

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, zostałem wprowadzony w błąd. Ja naprawdę myślałem, że takie spotkanie będzie.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

…cytowałam: „Proponowałbym, tak, mojego zastępcę do spraw karnych (…)".

**Świadek Ryszard Milewski:**

Poinformowałem nawet o tym spotkaniu panią prezes sądu apelacyjnego, panią, panią… moją zastępczynię i wizytatorów, którzy mieliby na to spotkanie jechać. No, byłem pewny, że ma tam być… prawie tydzień wcześniej był pan minister Gowin, też całe kierownictwo sądu. Były cały czas narady na temat Amber Gold.

I, rzeczywiście, no, to moja wina. No, zostałem wprowadzony w błąd. Myślałem, że takie spotkanie, rzeczywiście, odbędzie się w kancelarii. No, sprawa była tego typu, że dzwonił pan minister Gowin do mnie osobiście. Dzwonili z ministerstwa, proszono cały czas o akta. Była debata sejmowa na ten temat.

No, rzeczywiście, dałem się nabrać. To jest moja wina. Poniosłem za to konsekwencje.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Panie sędzio, jeszcze jedno pytanie. Wyznacza pan, rozumiem i „za sekundę wyznaczam na dwunastego termin".

**Świadek Ryszard Milewski:**

To nie jest prawda, bo nie mogłem wyznaczyć, bo jeszcze raz powtarzam. Jest zarządzenie, że już 4 września był wyznaczony termin, to jest odpis z repertorium. A 5. był wyznaczony skład, więc, no, nie mogłem 6. opowiadać czy tam 7. w czasie tej rozmowy, że za sekundę ja wyznaczę skład. Ja nawet bym nie mógł takiego składu wyznaczyć. To jest niemożliwością. Jest taka procedura, no, przewodniczący wyznacza skład.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To znaczy co – pan w takim razie przypisywał sobie możliwości, których nie miał?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie przypisywałem, moim zdaniem, nie było takiej wypowiedzi.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie sędzio, jeżeli pan cały czas kwestionuje, to ja jeszcze mogę panu odczytać uzasadnienia z wyroków sądów, które zapadły w pana sprawie i odnoszą się do jakości opinii.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale pani przewodnicząca, ja zostałem ukarany i ja rozumiem, że sąd tak stwierdził i to jest święte, ale ja – po prostu – mam inną opinię na ten temat. Ja nie zgadzam się z wyrokiem. No, ja…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale pan się nie zgadza z tym, że pan to powiedział? Czy pan nie zgadza się z…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja się nie zgadzam, że pewnych kwestii na pewno nie mówiłem, no. W tej chwili to była dla mnie bardzo duża trauma, ja już w tej chwili nie pamiętam dokładnie, jak państwo wiecie, byłem i przesłuchiwany, i sądzony przez sąd dyscyplinarny…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale tym razem jest pan przesłuchiwany z pouczeniem z art. 233.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Rozumiem.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Panie sędzio, jeszcze chciałabym jeden fragment dotyczący…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Oczywiście, istnieje prawo uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, tak jak pouczyłam – jeżeli pan uzna, że może narazić to pana, na przykład, na odpowiedzialność karną.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Cytuję: „Trzy albo cztery osoby, to już w zależności, jak państwu to będzie, na pewno mój zastępca…" – tu niezrozumiałe – „…i ta pani…" – dalej niezrozumiałe – „…Nie, nie, nie pan Terlecki…" – bo padło pytanie: „Pan Terlecki, tak?" – „…Nie, nie, nie pan Terlecki, że tak powiem, zupełnie nie uczestniczy. Pani Miłosz-Kloczkowska, właśnie od spraw karnych, ona jest tutaj specjalistką i wszystkie informacje ma i wyczerpująco je poda".

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, chodziło, cały czas mówię, o to spotkanie. No, miało być spotkanie na temat sprawy Amber Gold, więc wymieniałem osoby z prawa karnego i z prawa cywilnego, bo ta sprawa nie dotyczyła tylko spraw karnych, ale także spraw cywilnych.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ostatni fragment…

**Świadek Ryszard Milewski:**
Były rejestrowane na przykład spółki pana P. i też o tym była cały czas mowa, tak?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę pana, to proszę powiedzieć w takim razie, kto kontrolował i odpowiadał za pion gospodarczy i KRS-ów jako prezes sądu w pana wydziale.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Pan Terlecki.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
To dlaczego pan na tym spotkaniu wyraźnie powiedział: „Nie, nie, nie, pan Terlecki nie…" – skoro pan o tym chciał udzielać informacji?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Bo wiedziałem, że bardziej w temacie jest wizytator.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Który?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Do spraw cywilnych.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Który?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, już wypadło mi teraz nazwisko, no…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A który prezes sądu był bardziej w temacie od prezesa Terleckiego, który zarządził lustrację i który odpowiadał za ten pion?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Słucham?

Nie rozumiem pytania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Który prezes w sądzie wtedy był bardziej zorientowany w temacie niż pan prezes Terlecki, który za ten pion odpowiadał i zlecał lustrację, prowadził korespondencję z wizytatorami?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, moim zdaniem bardziej w temacie w sprawie gospodarczych rejestracji spółek była pani wizytator, wypadło mi teraz jej nazwisko.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A czy pan był w konflikcie z panem Terleckim?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie, nie byłem.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**
Ostatni fragment: „Pan wspomniał, że pan wyznaczył już ten skład tych osób, które na tym posiedzeniu mają się pojawić. To jest trzyosobowy skład?" Odpowiada pan: „Trzyosobowy… oczywiście". Pytanie: „To są zaufane pańskie osoby?" Pan pyta: „Słucham?" „To są zaufane dla pana osoby, jeśli chodzi o… no, wie pan, sprawa jest ważna". Odpowiedź: „No, proszę się nie martwić. Tak powiem". „W takim razie, podsumowując. Trzynastego spotkanie w Kancelarii Premiera, w których godzinach państwu by odpowiadało?" Pan odpowiada: „My się dostosujemy. Tak jak pan premier wyznaczy… tak będziemy".

Czy tak było?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, odczytuje pani stenogram tej rozmowy nagranej.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**
Dziękuję, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Dziękuję bardzo.
Pan poseł Brejza.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.
Świadek zeznał przed chwilą, że w sprawie tzw. zielonogórskiej uzyskał status osoby pokrzywdzonej, prawda?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Tak.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Czy w takim razie zapoznał się świadek z aktami całego postępowania?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie, nie zapoznawałem się z aktami całego postępowania.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
A czy w trakcie tego postępowania prokurator, według wiedzy świadka, badał stwierdzenie pana Pawła Mitera z rozprawy dyscyplinarnej z dnia 19 grudnia 2013 r., w której stwierdził on, że ustawa Prawo prasowe jest reliktem?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja nic nie wiem na ten temat.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
A czy prokurator badał, czy pan Paweł Miter miał prawo do przeprowadzania takiej prowokacji dziennikarskiej jako niebędący zatrudnionym ani niewspółpracujący z podmiotem zarejestrowanym w sądzie jako redakcja prasowa?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja w tamtej sprawie wiem, że w sprawie dyscyplinarnej sąd zwrócił się do prasy, czy w ogóle taki pan Miter jest, czy taka osoba jest dziennikarzem. Odpowiedź była negatywna na tamten czas, że nie figuruje na żadnej liście dziennikarzy.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
A czy prokurator zbadał, według pana wiedzy, dlaczego „Gazeta Polska Codziennie” – powiedzmy sobie szczerze, medium związane z określonym środowiskiem politycznym, ze środowiskiem PiS-u – najpierw podała nieprawdziwą informację, że autorem prowokacji jest dziennikarz Samuel Pereira?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie mam pojęcia, nie wnikałem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
A czy wiadomo, dlaczego dopiero 16 września, więc trzy dni od opublikowania treści rozmowy z panem, ujawniono, że prawdziwym autorem jest pan Miter?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja gdzieś czytałem, w jakimś artykule, czy… już nie pamiętam, że tam pan Pereira naradzał się z panem Miterem, czy mają go ujawnić, czy nie ma go ujawnić, nie wiem, o co chodziło.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
A czy w tym postępowaniu prokurator zbadał, czy pan Miter działał za pieniądze od pana Marcina P.? Taki wątek się pojawia?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Wiem, że był jakiś wątek, ale ja nie wiem, nie znam tematu…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Proszę świadka, pan prokurator generalny Andrzej Seremet zeznał dwa tygodnie temu, że operacja „Ikar"…

Zna pan takie pojęcie: operacja „Ikar"?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Coś słyszałem, ale…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

To bardzo mało świadek słyszał, szkoda.

Operacja „Ikar" to było użycie tej sfałszowanej notatki na przełomie lipca i sierpnia przez Marcina P., pokazywanie jej na konferencji prasowej przez pana Marcina P. Pan prokurator generalny na moje pytanie powiedział, że prawdopodobnie ta notatka została użyta do uderzenia w Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego po to, by Amber Gold i Marcin P. zyskali jeszcze kilka dni na dokonanie bardzo ważnych operacji, w domyśle – przelewów.

Czy pan zna kulisy rozmów pana Marcina P. z panem Pawłem Miterem na przełomie lipca-sierpnia, czyli półtora miesiąca przed prowokacją?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie znam. Jeżeli tak mówił pan prokurator Seremet to chyba wie, co mówił.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A czy zna pan akta tego śledztwa, w których zawarta jest treść SMS-ów (bo to są jedyne SMS-y, którymi dysponujemy na chwilę obecną) pomiędzy panem Pawłem Miterem a Marcinem P.?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie znam.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czy nie wie pan o tym, że być może pojawiają się… Być może, niestety, my mamy to w formie zupełnie nieczytelnej, ale w tej formie, w której można odczytać pojawia się nazwisko jednej z czołowych osób obecnego rządu PiS-u, znaczy powoływanie się na możliwość kontaktu ze strony pana Mitera.

Czy świadek zna taką treść SMS-ów?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja… nie znam, ja tylko znam moją sprawę, tylko o tym mogę mówić, no. Nie znam, nie znam tego kulisów. No, ja byłem wprowadzony w błąd, rzeczywiście dałem się wprowadzić w błąd i za to poniosłem odpowiedzialność i ja tej sprawy nie znam i nie chcę – szczerze mówiąc – już znać.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czy pana sprawa, czy ta prowokacja, mogła zostać użyta do zrobienia takiej przykrywki medialnej i odciągnięcia uwagi (może organów ścigania?) od tego, co miało miejsce półtora miesiąca wcześniej, czyli kontaktów pana Pawła M. z Marcinem P.?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, no, nie mam pojęcia, no, czemuś ta prowokacja służyła.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Dziękuję bardzo, nie mam więcej pytań na tym etapie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pan poseł Krajewski.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, ja chciałbym zadać kilka pytań.

Pan na samym początku wspomniał o tym, że trzy, cztery razy był na meczu. Tak sprawdziłem, ponieważ jest w internecie kilka fotografii z pana udziałem i z udziałem byłego premiera Donalda Tuska, chciałbym, żeby pan odpowiedział na pytanie, czy rozpoznaje pan siebie na tych zdjęciach?

To są zdjęcia z meczów Lechii Gdańsk, na których zasiada pan na trybunie VIP…

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, tak…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…w bezpośrednim otoczeniu byłego premiera Donalda Tuska.

A ja może tylko pokażę: to jest pierwsze zdjęcie. To jest drugie, potwierdzające, z innego meczu. Jest kolejne, gdzie panowie wpadacie w objęcia, rozumiem. Kolejny mecz i kolejne zdjęcie, na którym – jak rozumiem – siedzi pan w tym samym miejscu, nad panem były premier Donald Tusk i jak patrzę to obok pana siedzi były prokurator okręgowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku pan Dariusz Różycki.

Rozumiem, że pan potwierdza wiarygodność tych fotografii?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, ten w szaliku to ja.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

A jeszcze Nowak tam jest.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Chciałbym… oczywiście, są tutaj też inne osoby pełniące funkcje publiczne, jak prezydent Gdańska pan Paweł Adamowicz, minister z rządu premiera Donalda Tuska…

I chciałbym zapytać pana o te kontakty formalne i nieformalne z byłym premierem Donaldem Tuskiem, czy pan miał takie kontakty?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie miałem kontaktów z panem premierem Tuskiem.

Chciałem tu jeszcze przy okazji obalić pewien mit tej loży VIP-owskiej. Pewnie pan nie był, na pewno pan nie był, na tym stadionie starym Lechii Gdańsk. Jest to trybuna pokryta falistą dachówką i te VIP-y, loża VIP-owska, to są miejsca dla czterystu kibiców, na które też można kupić bilety. Odbywało to się w ten sposób, że ta loża VIP-owska to było to czterysta osób, a od góry zawsze przed każdym meczem dwa ostatnie rzędy były taśmą odklejone i tam były przyklejone nazwiska, czy tam jakieś zarezerwowane miejsca. I, rzeczywiście, no zdarzało się, że… Ja chodziłem na Lechię od 10. roku życia. Zawsze chodzę i kibicuje temu klubowi i chodziłem na, na, na tę lożę. I zdarzało się, rzeczywiście, że pan Donald Tusk siedział za mną na tej loży.

Ja pana Donalda Tuska z żadnych… nie znam z innych okoliczności jak tylko z tego, z tego meczu. Nigdy się z nim nie spotykałem, nie miałem z nim żadnych kontaktów osobistych, towarzyskich, tak, że tyle co mogę powiedzieć…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A jak często oglądał pan mecze Lechii Gdańsk w tym bezpośrednim sąsiedztwie byłego premiera Donalda Tuska?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, mówiłem – to było ze trzy, może cztery razy…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Znaczy dobrze, dobrze by było, panie sędzio, żeby pan się zastanowił…

**Świadek Ryszard Milewski:**

…chodziłem na wszystkie mecze, Donald Tusk na wszystkie mecze nie przychodził…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…dlatego, że już choćby z tych zdjęć widać, że było to co najmniej cztery razy, więc…

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, to wie pan…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Nie chciałbym, żeby tutaj, ponieważ zeznaje pan pod przysięgą…

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, to ja nie pamiętam, no, to nie pamiętam… No, może, może pięć razy, no ,to trudno mi powiedzieć, no. Byłem na każdym meczu, to pan Donald Tusk nie przychodził na wszystkie mecze.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
A jak wyglądały te relacje między panem a byłym premierem Donaldem Tuskiem?

Z tego powodu, że… no widać, że to nie jest przypadkowe miejsce… To może pan poseł też pokazać… Nie jest to przypadkowe miejsce…

**Poseł Marek Suski (PiS):**
To jest piękne zdjęcie. Tutaj panowie jesteście w serdecznym uścisku, patrzycie sobie w oczy, no. Wydaje mi się, że osoby przypadkowe nie są na loży VIP-owskiej razem z premierem. Jest ścisła kontrola, są instrukcje, osoby są sprawdzane, no, a ta zażyłość, która jest tu widoczna…

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, i tu się pan myli, nikt nikogo nie sprawdzał, nie było żadnych…

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Nie? No, tak premier sobie chodził bez ochrony, bez sprawdzania?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Powtarzam: tak było. Było to taśmą odkreślone, przychodzili BOR-owcy, zawsze jak już się zaczyna…

**Poseł Marek Suski (PiS):**
To premier łamał prawo, jeżeli tak…

**Świadek Ryszard Milewski:**
…zaczynał, zaczynał mecz i tam siadał Donald Tusk, i inni jacyś urzędnicy, nie wiem, rządowi…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
To ja mam jeszcze pytanie do świadka, czy pan, panie sędzio, kiedykolwiek rozmawiał z panem premierem Donaldem Tuskiem w sprawie Amber Gold?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nigdy.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
A czy rozmawiał pan, i czy miał pan kontakt, z innymi politykami z otoczenia byłego premiera Donalda Tuska, z którymi rozmawiałby pan, choć raz, na temat Amber Gold?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nigdy z nikim nie rozmawiałem na temat Amber Gold. Z aferą Amber Gold mam tylko wspólne to, że została dokonana prowokacja, w którą się wplątałem, za co zostałem ukarany. Nigdy nie sądziłem żadnej sprawy pana P., czy pana S. (jak kiedyś się nazywał). Nie uczestniczyłem w żadnym posiedzeniu, nie miałem z tą sprawą nic wspólnego, tak, że tyle co mogę powiedzieć…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
A czy nie było żadnego zainteresowania np. ze strony samorządowców trójmiejskich lub ze strony polityków trójmiejskich, którzy pytaliby pana o sprawę Amber Gold?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Z… nikt mnie nie pytał o sprawę Amber Gold, z nikim na temat tej sprawy nie rozmawiałem, bo nie miałem z nią nic wspólnego.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To na jednym z tych zdjęć jest pan obok byłego prokuratora okręgowego w Gdańsku pana Dariusza Różyckiego i chciałbym zapytać pana, czy rozmawiał pan z prokuratorem Dariuszem Różyckim lub innymi prokuratorami na temat afery Amber Gold?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie rozmawiałem z prokuratorami. Z Dariuszem Różyckim bardzo często tam siedziałem, bo on też jest kibicem Lechii i też przychodził na ten mecz. Znamy się od wielu lat z pracy. On był prokuratorem, jak pamiętam, zawsze, ja byłem sędzią. Jesteśmy chyba w tym samym roczniku.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Pan prokurator Dariusz Różycki, zeznając przed Sejmową Komisją Śledczą, też zeznał, że: „Siedział obok mnie np. często sędzia Milewski, myślę, że na tej samej zasadzi". Czyli – przechodzimy do kwestii wejściówek na trybunę VIP Lechii Gdańsk. Czy pan otrzymywał takie karnety lub bilety bezpłatnie na stadion Lechii Gdańsk?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie otrzymywałem biletów bezpłatnych, bilety zawsze kupowałem. Też chodziłem z synem, bilety kupowałem. Mogło się zdarzyć, że na ważniejsze mecze, np. z Arką, dostawałem zaproszenie od prezesa klubu Lechii Gdańsk, który był moim znajomym.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To orientuje się pan, jaki był koszt biletu na trybunę VIP na stadion Lechii Gdańsk w tamtych latach 2010-2012.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Już nie pamiętam, chyba ponad sto złotych.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Sto złotych na jeden mecz?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy pamięta pan (ponieważ dochodzimy do istotnego wydarzenia) – 13 sierpnia 2012 r. firma Amber Gold ogłosiła likwidację i tak się składa, że 20 sierpnia, dokładnie tydzień później, 20 sierpnia 2012 r. Lechia Gdańsk rozgrywała mecz na inaugurację sezonu 2012-2013. To był mecz Lechia Gdańsk–Polonia Warszawa, który zakończył się wynikiem 1:3.

I czy pan był 20 sierpnia 2012 r. na stadionie Lechii Gdańsk?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam. Podejrzewam, że z Polonią… akurat nie byłem na tym meczu.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

I mam jeszcze jedno pytanie.

Rozumiem, że z nikim z prokuratury, z nikim z polityków pan nie rozmawiał na temat Amber Gold?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, na temat Amber Gold nie rozmawiałem.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A kiedy pan po raz pierwszy dowiedział się o takiej firmie Amber Gold, ponieważ było pytanie o, rozumiem, dochodzenie, o aferę Amber Gold.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Proszę państwa, proszę państwa…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Pan mieszkał w Gdańsku, panie sędzio i rozumiem, że firma Amber Gold dość mocno reklamowała się nie tylko w Gdańsku, ale w całym kraju.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Proszę państwa, ja wiem, że to z tej perspektywy, jak już ta afera wybuchła, wszyscy teraz, no, wiadomo Amber Gold, no, wielka afera, no, no, są komisje itd., no – ale, no, proszę mi wierzyć – ja, do wybuchu tej afery nawet nie wiedziałem, co to jest za firma. Ja byłem przekonany, widząc banery w Gdańsku, że to jest jakiś nowy bank.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Nowy bank?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Możecie państwo mi wierzyć czy nie, no, ja nie wiedziałem, co to jest za firma Amber Gold, mnie to nigdy nie interesowało. No, były wielkie banery na Zieleniaku, na innych obiektach Amber Gold. No, ja po prostu myślałem, że to jest, jakiś nowy bank powstał.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To kiedy pan doszedł do wniosku po raz pierwszy, że mamy do czynienia z wielką aferą?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, ja byłem na urlopie, kiedy przy… zadzwoniono do mnie (i nie wiem, kto to już zadzwonił, chyba pan Terlecki, czy ktoś), że przyjeżdża pan minister Gowin i jest afera. I ja w tej chwili, no, mówię, głupio zrobiłem, zamiast zostać dalej na urlopie, to przerwałem ten urlop, no bo, przyjeżdża pan minister Gowin. I dopiero przyjechałem i zorientowałem się, o co chodzi. I wtedy właśnie była ta akcja, że wszystkie akta do ministerstwa, że będzie posiedzenie Sejmu w tej sprawie, że to jest jakaś wielka, wielka, wielka afera.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Tylko, panie sędzio, po ujawnieniu tego nagrania, które na pewno wstrząsnęło nie tylko opinią publiczną, ale na pewno też i środowiskiem sędziów, prokuratorów w Gdańsku, to z kimkolwiek rozmawiał pan ze strony innych sędziów, prokuratorów na ten temat, na temat tego nagrania, o którym wspominała pani poseł, i na temat afery Amber Gold, na temat Marcina P.?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Na temat Marcina P. w ogóle nie rozmawiałem z nikim nigdy. Na temat nagrania, mówię, no, zostałem wprowadzony, no, w błąd, no. Nawet się wstydzę teraz tego, że tak łatwo zostałem wprowadzony w błąd.

No i rzeczywiście, będąc w tym błędzie, ja poszedłem do pani wiceprezes. Powiedziała mi o tym, że będzie spotkanie w ministerstwie, nawet się, no, mówi, no, to trzeba się przygotować i zebrać jakieś materiały, co z tą Amber Gold było, co ze sprawami było. Poinformowałem panią prezes apelacyjną. No, myślałem, że, no, no, błędnie myślałem, no. I tak się to skończyło.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Panie sędzio, czy ma pan poczucie, że afera Amber Gold i sprawa pana Marcina P. została zlekceważone przez wymiar sprawiedliwości?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, ja nie znam tej sprawy. Na pewno nie została zlekceważona przez sądy, bo sądy, moim zdaniem, stanęły na wysokości zadania. No, przecież to sądy na zażalenie komisji finansów cofnęły tę sprawę. To przecież sądy zastosowały tymczasowe aresztowanie i sądy więcej z tą sprawą nic innego nie miały, żadnej styczności. Dopiero potem wpłynął akt oskarżenia i toczy się rozprawa przed sądem przeciwko Marcinowi P.

No, a czy, jak działała prokuratura, to już pozostawiam do oceny państwa, no.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Już, już, panie pośle…

Panie sędzio, mam takie pytanie: a w jakim okresie pełnił pan funkcję w okręgu gdańskim i co podlegało, co było w zakresie pana obowiązków?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Więc byłem prezesem od marca 2010 r. do września 2012 r. Ja byłem prezesem sądu, do moich obowiązków należał nadzór nad wydziałami karnymi sądu okręgowego. Prowadzenie, oczywiście, kolegium, prowadzenie zgromadzenia sądów, kontakty i nadzór nad kuratorem okręgowym, o ile pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A wydziały wykonawcze?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Chyba okręgowe, a wydziały rejonowe i wykonawcze to miała pod nadzorem moja zastępczyni.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, wcześniej jaką funkcję pan pełnił, zanim został prezesem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Zanim zostałem prezesem, byłem wiceprezesem sądu okręgowego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I co, za co pan odpowiadał w ówczesnym okresie czasu?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, w tej chwili już dokładnie nie pamiętam, ale w drugiej chyba części tej kadencji miałem również wydziały karne…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wykonawcze też?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam w tej chwili dokładnie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To ja panu mogę odczytać: „Jako wiceprezes sprawuje bezpośredni nadzór nad sądami rejonowymi w sprawach karnych, wykonywaniem orzeczeń w sprawach karnych nad działalnością kuratorów zawodowych, nadzór nad sądami karnymi, penitencjarnymi i wykonawczymi sądu okręgowego”.

Takie jest moje pytanie… W związku z powyższym proszę powiedzieć, czy pan prowadził jakieś analizy w ówczesnym okresie czasu, z których wynikało, jaka jest częstotliwość i czy to jest uzasadnione, jakie są przesłanki, no, takie generalnie orzecznicze pod kątem zapadania wyroków w trybie art. 335 Kodeksu postępowania karnego.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Już nie pamiętam, czy prowadziłem takie, te takie analizy. No, na pewno prowadziliśmy różne analizy i wykresy ilości załatwionych spraw, częstotliwości.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy panu znana była sprawa pana sędziego Korzeniowskiego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

To znaczy sprawa…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Kościerzyna, przewodniczący wydziału…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale sprawa, którą prowadził sam?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, sprawa, która do dzisiaj się toczy.

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, w pewnym momencie – tak, była znana.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy państwo – po tym, jak doszło do zatrzymania na gorącym uczynku – czy państwo żeście dokonali jakichś weryfikacji tego wydziału, lustracji, planowej wizytacji?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, to najlepiej by się wypowiedział, bo to było…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Ale pan za to odpowiadał w ówczesnym okresie czasu, więc pytam pana.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Znaczy jak odpowiadałem? Nadzorowałem, tak, te wydziały.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tak, tak.

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, na pewno była lustracja przeprowadzona w tym czasie w tych wydziałach.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
I co wykazała?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Już nie pamiętam, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie pamiętam pan.

Pan poseł Zembaczyński.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, wygląda pan na bardzo zestresowanego, nerwowego…

**Świadek Ryszard Milewski:**
…bo jestem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Pan się czegoś obawia?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Skąd ten stres?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, już przeżyłem swoje w tej sprawie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
6 września 2012 r. Paweł Miter, ten sam, który sprzedał, prawdopodobnie sprzedał, Marcinowi P. sfałszowaną notatkę ABW za 4 tys. zł, dziennikarz niezależny, jak sam się określał, współpracujący z „Gazetą Polską Codziennie” oraz z portalem Niezależna.pl, zadzwonił do pana, podając się za asystenta szefa kancelarii premiera, omawiając z panem sprawę, aresztowanie Marcina P., ustalanie zaufanego składu sędziowskiego, za co minister Gowin zdymisjonował pana ze stanowiska.

Proszę powiedzieć, proszę świadka, czy naprawdę pan wierzył w to, że premier będzie chciał spotkać się z sędziami orzekającymi w sprawie Marcina P. – pan w to wierzył, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Już o tym mówiłem.

Tak, w pewnym momencie, przez okres dwóch dni w to wierzyłem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To w takim razie, czy w tym sądzie funkcjonował wydział „na telefon”?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie było takiego wydziału.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Pierwszy raz pan się spotkał z takimi okolicznościami, aby ktoś z rządu ustalał kwestie rozpraw, składu?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Już mówiłem na ten temat.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Już pan mówił, ale w dalszym ciągu padają te pytania, więc – jeżeli miałby pan jeszcze trochę energii – to warto coś odpowiedzieć.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, proszę pana, mówiłem. Była wtedy taka sytuacja, jaka była. Był… Sejm zebrał się w związku z aferą Amber Gold.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czyli, co pana skłoniło do tego, żeby uczestniczyć w tych rozmowach? Doniesienia medialne z posiedzeń Sejmu?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Słucham?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Co pana skłoniło, żeby uczestniczyć w tych rozmowach?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nic mnie nie skłoniło, dostałem telefon i rozmawiałem. No, miałem też jako funkcję reprezentację sądu na zewnątrz, czyli reprezentację jako… działałem jako urzędnik a nie jako sędzia, w tej sprawie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy wcześniej zdarzały się podobne sytuacje, telefony ze strony samorządowej, rządowej?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Wcześniej nie zdarzały się takie sytuacje, ale… Nie zdarzały się takie sytuacje, ale jeszcze raz powtarzam, no, była to nietuzinkowa sprawa. No, była atmosfera bardzo, że tak powiem, gęsta. Przyjeżdżał pan minister Gowin, żądał akta, robił narady. Sami państwo wiecie, no, byliście też w Sejmie, no, co się działo wtedy. No, to wybuchła taka afera nagle, że wszyscy byli tym tak zaskoczeni, że…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Według ministra Biernackiego w postępowaniu dyscyplinarnym sąd pierwszej instancji zbagatelizował szkodliwość pana zachowania i wymierzył karę usunięcia z funkcji prezesa Sądu Okrętowego w Gdańsku.

W zażaleniu z dnia 25 lutego 2014 r. do sądu dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym w pana sprawie były minister sprawiedliwości stwierdził: „Kara ta razi łagodnością, co czyni ją niewspółmierną do wagi szkodliwości czynu”. Swoje twierdzenie uzasadniał tym, że i tak półtora roku nie pełnił pan zajmowanego wcześniej stanowiska.

Czy uważa pan, że skrzywdzono pan w tej sprawie? Czy czuje się pan kozłem ofiarnym?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, czuję się poniekąd.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A, proszę powiedzieć… w trakcie wizytacji ministra Gowina nie poinformował go pan o tym, że w trakcie lustracji kuratorów ujawniono w sierpniu 2012 r. karygodne błędy w postępowaniach wykonawczych.

Czy uważał pan tę rzecz za małoistotną? Dlaczego pan o tym nie poinformował?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ale to jest…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Ta sprawa ma już…

**Świadek Ryszard Milewski:**
To jest kłamstwo, ja pamiętam to. Pan minister…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
To jest kłamstwo, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**
…pan minister Gowin mówił, że ja go wprowadziłem w błąd.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Czyli kto kłamał, minister Gowin?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Tak, akurat tutaj byłem na tym zebraniu. Na tym zebraniu było prawie dwanaście osób. Ja na tym zebraniu słowem się nie odezwałem i są na to świadkowie, są prezesi sądu, wizytatorzy i wszyscy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Kto był obecny, jakby pan zechciał wymienić?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Ale kto kłamał, może ja najpierw dopytam.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Słucham?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Kto kłamał? Konkretnie proszę powiedzieć.

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, ja nie wiem. Chodzi o to, że pan minister Gowin mówił, że ja go wprowadziłem w błąd. Ja na tym spotkaniu…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Czyli to jest kłamstwo, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja się na tym spotkaniu nie odezwałem, więc nie mogłem mu nic mówić i wprowadzać go w błąd.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Kto był obecny, pani przewodnicząca jeszcze pytała.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Pani prezes sądu apelacyjnego…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Jak się nazywa?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Pani… ojej… Skupna. Wiceprezesi, pan Pietrzak, pan drugi wiceprezes, już nie pamiętam, pani Kloczkowska, byli wizytatorzy wszyscy z naszego sądu.

Była pani Giezyk, wizytator do spraw apelacyjnych. I byłem ja. Był pan Stasiak, kurator. No, wszyscy byli związani z tą sprawą. Ja na tym spotkaniu się nie odzywałem ani słowem. Dlatego mówię, że no, nie mogłem wprowadzić kogoś w błąd i opowiadać o jakichś rzeczach, kiedy ja słowem na tym zebraniu się nie odezwałem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
To dlaczego takie stwierdzenie padło?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja nie wiem, proszę pana.

Proszę przesłuchać wszystkie te osoby, które tam były i potwierdzą. No, ja nie zamieniłem słowa na tym zebraniu, więc, nie wiem, dlaczego potem w przestrzeni medialnej zaistniało (bo to akurat pamiętam), że ja wprowadzałem w błąd…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To dlaczego pan, jako prezes sądu, w ogóle nie zabrał głosu w tej sprawie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, bo nie było okazji. Rozmawiali inni, ja akurat się nie odezwałem. Nikt mnie nie pytał o nic, no. I dlatego tak stanowczo o tym mówię. No, bo gdybym zabierał głos, coś, chociaż mówił – no, to może bym powiedział, że nie pamiętam, może coś powiedziałem, ale jestem pewny, że ani słowem się nie odezwałem na tym zebraniu.

A, potem, w przestrzeni medialnej właśnie usłyszałem, że ja wprowadzałem kogoś w błąd (nie wiem, pana ministra Gowina, czy kogoś) twierdząc jakieś tam rzeczy. No, no, nie mogłem. I tu jestem pewny. I proszę przesłuchać tych świadków. Potwierdzą, że ja się nie odzywałem. I nikogo w błąd nie wprowadzałem, bo nic nie mówiłem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

25 stycznia 2013 r. złożył pan zeznania, że – oczywiście – nie kwestionuje pan faktu rozmowy, ale nie pamięta pan jej treści, gdyż były trzy takie rozmowy. Czy trzykrotnie zdarzające się rozmowy o takich treściach, jakie możemy odczytać w aktach, nie wzbudziły pańskiej czujności, że coś jest nie tak, że to może być właśnie prowokacja? Z pana dorobkiem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No wzbudziły, dlatego potem powiadomiłem ABW i prokuraturę.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

W którym momencie to było?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No te rozmowy wzbudziły we mnie… Już ta trzecia rozmowa, bo, to właściwie były dwie rozmowy: telefoniczna i jedna była na komórkę – taka krótka rozmowa, że tam będzie jednak to spotkanie, czy nie będzie. No, i wzbudziły. I następnego dnia, czy tam dwa dni potem, dostałem tego maila. No, to już wtedy zupełnie wiedziałem, że to jest… to jest coś nie tak. I powiadomiłem prokuraturę i ABW.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czyli, co było przełomem, jeżeli chodzi o prowadzenie tego dialogu z rozmówcą, że pan stwierdził: tak, to jest prowokacja.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, przełomem… Szczerze mówiąc, no, już zastanawiałem się po tej drugiej rozmowie, że coś jest nie tak, ale tam nie było jakichś kwestii, które nadawałyby się do jakiegoś zgłoszenia. Dopiero jak zobaczyłem ten mail to powiadomiłem służby, no, konkretne.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

31 stycznia 2013 r. rzecznik dyscyplinarny przekazuje Polskiemu Towarzystwu Kryminalistycznemu nagrania celem przeprowadzenia badań fonoskopijnych i zweryfikowania rzetelności nagrania.

4 marca 2013 r. wydana zostaje opinia o niemożności potwierdzenia autentyczności dowodowego zapisu cyfrowego, utrwalonego na dysku, gdyż przekazano do badań jedynie uwierzytelnioną kopię, o czym tu już mówiliśmy, otrzymaną od „Gazety Polskiej Codziennie".

24 kwietnia 2013 r. uzyskano oryginalne nagranie, na podstawie którego PTK – 13 maja 2012 r. – przedstawiło opinię, w której nie znaleziono podstaw do kwestionowania autentyczności nagrania, ale też stwierdzono, niemożność zbadania ciągłości zapisu.

Czy według pana nagranie zostało zmanipulowane? Jeżeli tak, to dlaczego? I kto chciał pana wrobić w tę nieczystą grę?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, już tutaj bardzo obszernie dyskutowaliśmy na ten temat i mówiliśmy z panią przewodniczącą. No, nie chcę tu się powtarzać.

Moim zdaniem te nagrania były zmanipulowane.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale kto chciał pana w to wciągnąć?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, ten chyba… Chyba ten, który tego nagrania dokonywał, no.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Tak? Czyli sam zainteresowany dziennikarz i nikt poza tym?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, tak mi się wydaje, no. Pewnie działał z kimś, no, nie sam, bo ja tego człowieka w ogóle nie znam. W ogóle zastanawiające było to, że on z Wrocławia dzwoni do Gdańska. No, nie wiem, ja go w ogóle pierwszy raz na rozprawie dyscyplinarnej zobaczyłem na oczy.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A, czy dalej wierzy pan w to, że jak na telefonie wyświetlają się trzy gwiazdki, to jest to telefon rządowy?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Proszę pana, może pan sobie teraz kpić z tego…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale to nie jest kpina, to jest pytanie, proszę świadka.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale my nie mieliśmy w sądzie, tak jak w sądzie w Warszawie, jakichś specjalnych urządzeń – rejestrującego i wyświetlającego. Po prostu, tak mi przekazała sekretarka, że taki miały jakiś kod, że trzy gwiazdki to są takie telefony, dwie gwiazdki – takie. I tak ja powiedziałem…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

I pan w to uwierzył, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Dlaczego uwierzyłem? No, pokazywała mi, no to… Miała u siebie aparat i tam się, rzeczywiście, wyświetlały jakieś trzy gwiazdki, dwie gwiazdki, to było to…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A, czy przy innych rozmowach coś się wyświetlało?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Kreski, kropki?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie wiem, nie wiem, proszę pana, no, powtórzyłem to za sekretarką.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

22 maja 2013 r. rzecznik dyscyplinarny postanawia wszcząć postępowanie i przedstawić panu zarzuty popełnienie przestępstwa dyscyplinarnego o naruszenie zasady niezależności sądów i uchybienia godności urzędu sędziowskiego w trakcie zarejestrowanej rozmowy telefonicznej.

Czy na tę rozmowę miał wpływ fakt, że w tym samym czasie zadzwonił do pana prezes Terlecki, informując o przyjeździe ministra Gowina na spotkanie z prezesami, wizytatorami, kierownictwem sądów gdańskich, w sprawie Amber Gold? Czy wizyta ministra Gowina miała wpływ na pańskie rozmowy z dziennikarzami?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale… wizyta była przed tymi telefonami, więc…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, to właśnie o to pytam.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, tak mi się wydaje.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy miała wpływ na te rozmowy?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie miała żadnego wpływu.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie łączył pan tych dwóch faktów?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie no, po prostu, no, była atmosfera… No, mówię, no, była to taka oblężona twierdza. Nagle zarzucano sędziom właśnie, że jakieś wyroki w zawieszeniu wydawali w sprawie P., no. Ja starałem się, myślałem, że to można jakoś wytłumaczyć. No, bo przecież to było w ogóle nielogiczne. No, dlaczego takie zarzuty są, że jakiś (w 2003 r., czy 2004 r.) nieznany nikomu, jakiś zwykły oszust P. został skazany na karę w zawieszeniu a teraz są jakieś pretensje do sądu, że tylko w zawieszeniu kary zostały wykonane.

Tak że były, że… Sąd rejestrował takie zarzuty pod adresem sądu, że – jak mógł karany rejestrować spółki. No, to było oczywiste, że w tym czasie były takie przepisy, że nie wymagano karty karnej. I karany mógł rejestrować spółki. A z tego, że tak powiem, media robiły jakąś taką sensację, że no, jak to sądy do takiego czegoś dopuszczały itd. I to było moim celem. I właściwie to było celem, że tak powiem, że się nabrałem na to. Bo myślałem, że rzeczywiście będzie jakieś spotkanie z kierownictwem, z ministrem Gowinem. No, wyjaśnimy, że tutaj nie ma żadnej winy ze strony sądów.

No, i za to poniosłem odpowiedzialność, no, zostałem ukarany dyscyplinarnie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy to była zatem naiwność?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, no, z mojej strony jak najbardziej, no.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Zeznał pan, że minister Gowin zadzwonił do pana znacznie później, przed 30 sierpnia 2012, gdy przygotowywał wystąpienie w Sejmie, żądając kserokopii wszystkich akt karnych w tej sprawie. Odpowiedział mu pan również dość zaskakująco, że aktualne przepisy nie pozwalają panu na przekazanie akt postępowań do ministerstwa, zgadza się?

**Świadek Ryszard Milewski:**

To znaczy, ja nie wiem, czy ja tak odpowiedziałem na to, ale jeżeli tak… bo – rzeczywiście – wtedy przepisy były takie, że nie można było wydawać akt.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale wtedy wiceminister sprawiedliwości Hajduk zażądał akt bezpośrednio od sądów rejonowych i, niezgodnie z nowelizacją ustawy o ustroju sądów powszechnych, akta te otrzymał.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Proszę powiedzieć jeszcze, jeżeli chodzi o te telefony i podróbkę maila z kancelarii – poinformował pan ABW, zgadza się?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy wiadomo panu, jak zakończyło się śledztwo w tej sprawie, co ustalono?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, śledztwo zakończyło się aktem oskarżenia przeciwko panu Miterowi. ABW… Były kłopoty, bo przyszli, zabezpieczyli ten laptop, na którego przyszedł ten mail. Były kłopoty, w ogóle na początku mówili, że nie będą mogli, jak gdyby, uzyskać informacji, bo to na jakiejś chmurze miało być (ja tak dokładnie nie znam się na tej informatyce) na jakimś serwerze angielskim itd. No, ale potem jakoś doszli do tego i stwierdzili, że to właśnie pan Miter.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

O prowokacji poinformował również pan telefonicznie ministra Gowina. Co powiedział panu minister sprawiedliwości w tej sprawie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, zadzwoniłem do ministra Gowina i potwierdziłem, że były takie telefony i dostałem taki mail i, że powiadomiłem ABW, powiadomiłem prokuraturę. Powiedział, że bardzo dobrze zrobiłem…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Jaka była reakcja ministra?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, odpowiedział, że bardzo dobrze zrobiłem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

I to jest cała rozmowa?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Jeszcze dwa pytanka, kończę, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli…

Po jakim czasie i od kogo dowiedział się pan, że minister Gowin zlecił kontrolę pana działalności?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Kontrolę mojej działalności? Dowiedziałem się o godz. 8 rano, nie pamiętam tego dnia, ale to był ten dzień, kiedy pan minister to zlecił. Zadzwonił do mnie pan Janusz Zimny z Krajowej Rady Sądownictwa i powiedział: zobacz, włącz TVN, na pasku leci, że jest kontrola – i to taka pierwszy raz chyba, bo to nie była kontrola sądu, tylko kontrola prezesa pod względem nadzoru.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czyli z TVN-u?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Od pana Janusza Zimnego, członka KRS-u. Zadzwonił do mnie i powiedział, że mamy kontrolę – włącz TVN, leci na pasku, że będzie kontrola w sądzie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ciekawe, dziękuję.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Słucham?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dziękuję.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jeżeli można, to ja bym wróciła do tego wątku, o którym pan poseł Zembaczyński powiedział, ale tylko w tym fragmencie, w którym był zainteresowany.

Panie sędzio, proszę powiedzieć, pan powiedział, że tego dwudziestego na spotkaniu z ministrem Gowinem pan nie zabierał głosu w ogóle. Kto zabierał głos, jakby pan zechciał powiedzieć?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, zabierała głos pani prezes sądu apelacyjnego…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Która? Skupna?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Co mówiła?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pana, czy była na tym spotkaniu, przede wszystkim, pani Kuc, wizytator?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Kto? Pani Kuc?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Koperska-Kuc.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Była, była, tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pani Koperska-Kuc zabierała głos?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Chyba, tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy mówiła o tym, że są podstawy co najmniej w jednej sprawie do wszczęcia postępowań dyscyplinarnych?

**Świadek Ryszard Milewski:**

To już nie… nie pamiętam tego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy w ogóle padła kwestia związana z tym, że są podstawy do wszczęcia postępowań dyscyplinarnych? Czy minister pytał o to, czy z analizy, którą państwo wykonaliście, wynikają zaniedbania nadające się na wszczęcie postępowań wyjaśniających?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Znaczy, no, minister Hajduk do mnie dzwonił osobiście, mówił: proszę robić „dyscyplinarkę”. Ja mu tłumaczyłem, że – oczywiście – będziemy to badać, ale to nie jest fabryka, że prezes może sobie powiedzieć: proszę bardzo, pani będzie miała dyscyplinarkę. No, musieliśmy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Do tego dojdziemy, panie prezesie, to jest…

**Świadek Ryszard Milewski:**

…badać… wizytatorzy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…do „dyscyplinarek” dojdziemy.

Proszę powiedzieć, czy tego osiemnastego, na tym spotkaniu, na którym był pan minister Gowin, padło z jego ust pytanie, czy analiza akt wskazuje na zaniedbania i wskazuje na winnych tych zaniedbań?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nie chcę tutaj kłamać – nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie pamięta pan.

Proszę powiedzieć, czy pamięta pan w ogóle, czy padała kwestia właśnie ustalenia, czy były błędy w tych postępowaniach, czy nie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, szczerze mówiąc, niewiele pamiętam z tego spotkania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Niewiele pan pamięta.

Proszę powiedzieć, czy dysponował pan już notatką (z tego osiemnastego) pani Koperskiej-Kuc, z której wynikało, iż wskazuje ona już co najmniej trzy osoby, które dopuściły się rażących zaniedbań w postępowaniu, właśnie w tej sprawie, w Malborku?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pamiętam, że rozmawiałem z panią Koperską, bo badała te sprawy pana P. i jedno na pewno… Nie pamiętam innych, ale wiem, że jakieś były dwie czy trzy sprawy, gdzie były jakieś niedociągnięcia. Jedno pamiętam na pewno, była to sprawa w Malborku, gdzie pani…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy było to przed spotkaniem z ministrem Gowinem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Możliwe. No, nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Notatka wskazuje na 18 sierpnia a 20 sierpnia było spotkanie z ministrem Gowinem.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, to możliwe, że było przed.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan poinformował ministra Gowina o tym, że już dysponuje notatką wizytatora Koperskiej-Kuc, z której wynika, że doszło tutaj, co najmniej w tym postępowaniu, do nieprawidłowości?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja się nie odzywałem na tym spotkaniu.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prezesie, a dlaczego właśnie pan się nie odzywał?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, bo o nic mnie nie pytano, cały czas…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A kogo pytano i o co?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Wizytatorzy się wypowiadali, pani Koperska…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I o co pytał pan prezes Gowin? Tam był dyrektor Hajduk jeszcze, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, pan Hajduk.

Nie pamiętam już dokładnie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A co było przedmiotem, po co przyjechali?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, przedmiotem była właśnie afera z Amber Gold.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy pytali państwa o analizę i lustrację postępowań Marcina P.?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, pewnie tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy pytali konkretnie o konkretne sprawy?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie pamiętam w tej chwili.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie pamięta pan. A proszę powiedzieć, czy pytali wtedy, czy przyjechali z zapytaniem, czy są nieprawidłowości i konkretne osoby z imienia i nazwiska za nie odpowiedzialne?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Jak, jak?
Jeszcze raz?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy pytali na tym spotkaniu, czy stwierdziliście państwo nieprawidłowości w postępowaniach wykonawczych Marcina P. oraz innych, tych, które badaliście. I czy są już jakby wskazane osoby, które mogą za te nieprawidłowości odpowiadać?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Powtarzam: nie pamiętam. Wiem tylko, że pani Koperska w jakiejś rozmowie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
To dlaczego pan… No, no, proszę skończyć…

**Świadek Ryszard Milewski:**
No… mówi… Tylko nie wiem, czy to było przed czy po spotkaniu, naprawdę, no, mówiła mi, że w Malborku jest taka sytuacja, że, no, może…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Ale ona nie tylko panu mówiła, ona jeszcze panu notatkę na biurko położyła…

**Świadek Ryszard Milewski:**
Możliwe…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy pan poinformował o tym dwudziestego – ministra Gowina i dyrektora Hajduka?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No nie poinformowałem, bo nikt mnie o to nie pytał…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę powiedzieć, czyli minister Gowin nie pytał o zaniedbania i winnych…

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, pani przewodnicząca, no pani…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…i „dyscyplinarki"?

**Świadek Ryszard Milewski:**
…przyciska, rozumiem, mnie do muru, ja naprawdę z tej, z tej, z tej…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie prezesie, z bardzo prostego powodu…

**Świadek Ryszard Milewski:**

…nie pamiętam dokładnie, no, nie chcę, nie chcę teraz…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…pan doskonale pamięta, że nie zabrał pan w ówczesnym czasie głosu na spotkaniu, ale nie pamięta pan treści rozmowy, stąd proszę się nie dziwić, że ja pana dociskam, dlatego że to miało dalsze konsekwencje i pan doskonale o tym wie, bo minister Gowin następnego dnia, no, powiedział, że na razie nie ustalono winnych – więc pytam, czy taką wiedzę od państwa uzyskał dwudziestego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Na pewno jeszcze nic, nic, nic konkretnie nie ustalono. No, były badane już te akta na pewno…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan odpowiedział dwudziestego ministrowi w takim razie, że nie ma jeszcze wyników czy też, że nie ma zaniedbań?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pani przewodnicząca… Nie powiem tego, bo nie pamiętam. Ja się, no to łatwo jest zapamiętać, gdy człowiek się nic nie odezwie, tak? No, nic się nie odezwałem, no, to pamiętam, że nic nie mówiłem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czy sędziowie obecni, pani sędzia Skupna…

**Świadek Ryszard Milewski:**

…gdybym coś mówił…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Kloczkowska, pan Terlecki, pani Koperska-Kuc, pan kurator Stasiak. Tam jeszcze jest pytanie, czy była również pani wizytator, która robiła te sprawy – nie Szkoła, tylko ta, którą państwo żeście później odwołali czy nie daliście jej rekomendacji na dalszego wizytatora, zaraz sobie przypomnę.

Czy te osoby omawiały sprawy, które badały?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Wiem, że zabierała głos na pewno pani Giezek, to jest była wizytator apelacyjna na sprawy, na temat cywilne. Wiem, że zabierał głos pan Stasiak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I co mówił, pamięta pan?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam. Wiem, że zabierała głos pani… To, co pamiętam, pani Skupna. No pewnie też inne osoby. Jedno zdanie chyba powiedziała pani Koperska, bo wiem, że na końcu coś tam powiedziała…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ale mówiła o tym co już… co już przebadała?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale to… moim zdaniem nie mówiła o tym. To…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie mówiła o tym.

**Świadek Ryszard Milewski:**

O tym nie mówiła.

I, no nie wiem, pewnie ktoś jeszcze…tam jeszcze, no mówię tam było chyba ze dwanaście osób, no, no…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę powiedzieć, czy pan w ówczesnym czasie pozostawał w sporze z ministrem Gowinem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

W sporze?

Nie, no.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, tak się pan wypowiadał między innymi w artykułach prasowych i w swoim…

Panie mecenasie, bardzo pana prosimy, chce pan przerwę, proszę bardzo, ale proszę nie… tutaj na bieżąco jakby pozwolić świadkowi zeznawać…

Czy pan pozostawał w sporze wtedy, w tym okresie, z ministrem Gowinem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

To znaczy ja, ja nie pozostawałem w sporze, no, no…

Ja już nie pamiętam, to chodziło o to, że chyba pan minister Gowin jakoś atakował gdańskie sądy właśnie a ja nie widziałem podstaw, żeby, żeby, żeby…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A do tego dojdziemy.

A, panie… proszę powiedzieć, panie prezesie, w takim razie, jak to było z tymi aktami na żądanie pana Hajduka? Kiedy przyszło to żądanie? Do kogo? Kto przysłał akta? I jakie było do tego pana stanowisko?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja… ja byłem wtedy na urlopie. Gdy wróciłem z urlopu, zobaczyłem… pan, pan… Widziałem tylko pismo podpisane przez pana Terleckiego, że wydał akta i… do sądu apelacyjnego chyba czy bezpośrednio na polecenie pani prezes apelacyjnej. I akta poszły.

Ja tylko spytałem się, dlaczego wydał akta, skoro, no, wie, że w tej chwili nie możemy wydawać tych akt. No, ja nie pamiętam, czy on powiedział, że pani prezes… ja… jakoś mnie tam zbył, no, że trzeba było dać i tyle. A potem pan Hajduk dzwonił już bezpośrednio ( już nawet do nas się nie zwracał, do sądu okręgowego), bezpośrednio do sądów rejonowych i stamtąd wszystkie akta pobierał, kserował. One wracały, potem znowu, znowu pobierał. Zresztą no, pan minister Gowin też osobiście do mnie dzwonił, jak było to wystąpienie w Sejmie i też prosił, żeby mu całą tę analizę tych, tych akt przygotować i tak dalej…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale my mówimy o aktach, nie – o analizie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

O aktach. O aktach teraz. No to… o aktach mówimy… no tak, tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czyli pan, jak wrócił z urlopu, to te akta już pan wy…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Już akta były wszystkie, wszystkie wydane. Tylko widziałem pismo podpisane przez pana Terleckiego, że sprawy zostały wydane. A potem, mówię, a potem już akta pobierano bezpośrednio z rejonu, bo też tam gdzieś mi się przewijało, że rejony wysyłały akta do, do ministerstwa…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie sędzio, no, to ja panu odczytam pana stanowisko w tej sprawie, które pan składał w zależności od tego, jakie postępowanie się toczyło w stosunku do pana.

Otóż odczytam panu teraz pana pismo, które złożył pan jako uczestnik postępowania przed Krajową Radą Sądowniczą, która opiniowała wniosek o odwołanie pana z funkcji. Ustosunkowuje się pan w tym momencie do tego momen… do pozostawania… no jakby w pewnym konflikcie z ministrem sprawiedliwości, pisze pan o tym, ale to może na ten moment pominę. Odczytam panu pewien fragment: „Z uwagi na żądanie ministra, nie

mając podstawy prawnej, nie chciałem udostępnić tych żądanych akt. Akta te zostały wydane ministrowi w trakcie mojego urlopu i nie ja podejmowałem decyzje o ich przekazaniu do ministerstwa".

Po pana wypowiedzi, po pana piśmie oraz po pana wypowiedzi do mediów, w dniu 25 września do Krajowej Rady Sądowniczej wpłynęło pismo pana prezesa Terleckiego, pana zastępcy. Odczytuję to pismo: „W nawiązaniu do artykułu „Mój sąsiad jest szkalowany", opublikowanego w „Wyborczej", w którym pan prezes sądu okręgowego Ryszard Milewski stwierdza, że ja samowolnie i wbrew jego woli przekazałem akta spraw karnych, dotyczących Marcina P., Ministrowi Sprawiedliwości, zmuszony jestem wskazać z przykrością, że pan prezes Milewski mija się z prawdą.

Po pierwsze, wskazać należy, że pan prezes Milewski był formalnie na urlopie, ale z uwagi na rozmiar zainteresowania medialnego sprawą Amber Gold faktycznie przebywał codziennie w pracy, podejmując wszystkie decyzje w zakresie tej sprawy. W dniu 21 sierpnia, na polecenie pana prezesa Milewskiego, zająłem się przygotowywaniem akt do przekazania ministrowi sprawiedliwości, z uwagi na to, że akta miały być dostarczone do godz. 10, 22 sierpnia. Pan prezes Milewski zastrzegł, że formalna decyzja o wydaniu akt może nastąpić dopiero po wpłynięciu zawiadomienia faksem. W toku całego dnia wspólnej pracy pana prezesa podejmował wszystkie decyzje, jakie uznał za stosowne i ani razu nie wyraził wątpliwości odnośnie przekazania akt ministrowi sprawiedliwości, jak również wątpliwości takich nie wyraził wizytator do spraw karnych.

Z uwagi na zakres zarzutów stawianych panu prezesowi Milewskiemu uznałem za konieczne zwrócić się do pana przewodniczącego celem wskazania prawdziwego stanu rzeczy. Z drugiej strony z uwagi na ustawę o ustroju sądów powszechnych i dobro wymiaru sprawiedliwości nie wyobrażam sobie publicznej polemiki z panem Ryszardem Milewskim".

Następnie w kolejnym postępowaniu, panie prezesie, to już jest postępowanie pana dyscyplinarne, mówi pan tak: „Powiedziałem…" – to jest oczywiście fragment dotyczący tego, czy pan wyda, czy nie wyda akt, czy można wydać, czy nie akta ministrowi sprawiedliwości – „…powiedziałem też, że zgodnie z nowelizacją ustawy sądów powszechnych nie mogę przesłać akt do ministerstwa, ale dyrektor Hajduk zażądał kserokopii wszystkich akt spraw karnych prowadzonych przez sąd rejonowy i je otrzymał. Załatwiał to sobie bezpośrednio z sądami rejonowymi bez naszego pośrednictwa".

To jak to było z tymi aktami wydawanymi na żądanie dyrektora Hajduka?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak jak mówiłem, pan dyrektor Hajduk brał bezpośrednio akta z sądów rejonowych. My nawet o tym nie wiedzieliśmy.

Co do pana Terleckiego to, rzeczywiście, mija się z prawdą – on wydał akta i jego podpis widnieje na wydaniu akt. Mnie nie było i mija się z prawdą, że ja w czasie urlopu byłem. Skróciłem urlop o trzy czy dwa dni w związku z przyjazdem pana ministra Gowina.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie sędzio, to – w takim razie – wobec tego faktu, że pan Terlecki wedle pana mija się z prawdą, że akta zostały wydane z sądów rejonowych, jak pan…

Wie pan co, no, tylko że to jest o tyle dla mnie przedziwne, co pan teraz mówi, że jest faks, jest potwierdzenie, że to państwo żeście wydali te akta. To co, wziął je minister Gowin z poszczególnych sądów, czy jednak z Sądu Okręgowego w Gdańsku?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Akta wyszły z Sądu Okręgowego w Gdańsku, bo kilka razy brano te akta.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Szanowny Panie, akta są na tym piśmie, w jednym piśmie zbiorczym z sygnaturami.

W związku z powyższym pytam pana po raz kolejny: czy akta zostały przekazane na podstawie tego faksu, z pana sądu...

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…czy też…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Czyj tam jest podpis?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę?

Tu jest wniosek, tu jest pismo pani Skupnej, które zostało przekazane do pana i tu są wymienione te sygnatury, o które zwracał się minister.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale ja nie przekazywałem żadnych akt.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pytam, czy to pismo (które, pan zresztą sam potwierdził, że pani prezes Skupna panu przekazała), czy to pismo, odpowiedź i akta zostały wysłane z Sądu Okręgowego w Gdańsku, czy też nie wysłaliście tych akt a pan dyrektor Hajduk, na polecenie ministra Gowina, ściągał je z pojedynczych sądów rejonowych?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Powtarzam jeszcze raz: wysłaliśmy z Sądu Okręgowego, ale nie ja wysłałem, byłem na urlopie, wysłał – w porozumieniu z panią Skupną – pan Terlecki…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze.

**Świadek Ryszard Milewski:**

…i mija się z prawdą, że ja byłem w czasie urlopu w pracy i jakieś wydawałem zarządzenia i kierowałem sądem. To nie jest prawdą, pani przewodnicząca. On wysłał te akta i ja miałem do niego o to...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I pan nie miał o tym wiedzy?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie miałem o tym wiedzy. Dopiero po przyjściu zobaczyłem jego podpis i do niego miałem o to pretensję. On, oczywiście, potem mówił odwrotnie, no bo się przestraszył, że zrobił nie tak, jak trzeba.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę powiedzieć w takim razie, dlaczego w postępowaniu dyscyplinarnym pan powiedział, że załatwiono to bezpośrednio z sądami rejonowymi bez udziału sądu okręgowego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja już w tej chwili nie pamiętam, ale jestem na sto procent pewny, że pan Hajduk też bezpośrednio z sądów rejonowych brał te akta. Krążyły non stop między ministerstwem...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Te same akta brał z sądów rejonowych?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Możliwe, że inne, czy te same, ale jestem na sto procent pewny, że… nie wiem, skąd już teraz tę wiedzę mam, czy to mi mówili wizytatorzy, czy prezesi, ale jestem pewny, że...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A proszę powiedzieć, jak fizycznie (abstrahując od tego, że nie ma takich pism, tylko jest wymiana korespondencji pomiędzy prezesem sądu apelacyjnego i, ewentualnie, okręgowego a ministrem) to w jaki sposób miał minister Gowin ściągać te akta z sądów rejonowych, skoro one wszystkie były u państwa?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, w tej chwili pani tego nie powiem. Wiem, że miałem informację, że pan Hajduk pisze wprost do sądów rejonowych o akta i one przekazują. To może potwierdzić...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A jak mogli je przekazywać, jak one już u państwa były?

**Świadek Ryszard Milewski:**

To mogą potwierdzić chyba wizytatorzy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A jak mogły przekazać sądy rejonowe, skoro były u państwa te akta?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nie wiem, pani przewodnicząca, ja tak słyszałem.

No dobrze, to może nie wysyłały. Ja w tej chwili...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prezesie, skoro pan twierdzi, że pan prezes Terlecki mija się z prawdą...

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja mówię to, co pamiętam. Przyszedłem, to tylko pamiętam tyle, przyszedłem z urlopu, akta, widziałem pismo podpisane przez pana Terleckiego, zostały wysłane do ministerstwa.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wie pan co, ja coś panu powiem: jawi się z tego obraz taki, że – w zależności od postępowania – pan po prostu inaczej...

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nieprawda.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze, to jest inna sprawa.

Pytanie moje jest w związku z powyższym takie: czy pan mógł, czy mógł minister Gowin ściągnąć te akta z sądów rejonowych, skoro one były u państwa?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, to ja nie wiem, ile razy mam powtórzyć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze.

Pytanie moje… To kolejne pytanie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja nie wiem. Ja tak słyszałem, że pan Hajduk pisze do sądów i otrzymuje. No, mówię...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To dlaczego pan tutaj…

Proszę pana, ale ja nie pytam, co pan słyszał. Pan w tym momencie składa tutaj...

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, to dobrze, no, to...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…i pan mówi o tym: ściągnął sobie te akta z sądów rejonowych bez naszego pośrednictwa.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, tak słyszałem, nie wiem, od wizytatorów, tak...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, czy pan tu powiedział, że pan tak słyszał, czy pan tutaj w tym momencie nie używa trybu przypuszczającego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pewnie jest na to dokumentacja. No, ja w tej chwili nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale, proszę pana, pan podaje trzy różne wersje nie w sposób z prawdopodobieństwem, tylko w sposób...

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja nie widzę trzech różnych wersji.

Pani przewodnicząca, no, przyszedłem z urlopu...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To ja mogę panu odczytać po raz trzeci w takim razie, jeśli pan nie widzi trzech różnych wersji.

Wersja pierwsza: powiedziałem też, że zgodnie z nowelizacją USP nie mogę przesłać akt do ministerstwa, ale dyrektor Hajduk żądał kserokopii wszystkich akt spraw karnych. Załatwił to bezpośrednio z sądami, bez naszego ministerstwa.

Czytać dalej, powtarzać jeszcze, jak pan nie widzi dalej...

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, ja już...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie widzi pan.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Proszę nie czytać, ja – po prostu – nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie pamiętam pan. A proszę powiedzieć w takim razie: Czy pan wie, kto złożył wniosek o wszczęcie w stosunku do pana postępowania dyscyplinarnego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan pamięta swoją rozmowę, po ujawnieniu faktu tej rozmowy, z panią prezes Skupną lub panią prezes Miłosz-Kloczkowską?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, pamiętam rozmowę.

Byłem wezwany do pani prezes Skupnej, do pani prezes. Nawet się zdziwiłem, że zawsze wchodziłem tam do pokoju, teraz kazano mi czekać. Przyszedł drugi wiceprezes, pan Pietrzak. Dopiero wtedy zostałem poproszony.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy była rozmowa na ten temat, że powinien pan się podać do dymisji lub oddać do dyspozycji ministra?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Kto takie żądanie wyraził?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pan Pietrzak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ktoś jeszcze?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, pan Pietrzak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, jakie było stanowisko pozostałych osób? Wie pan o tym, jakie było?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, tam były trzy osoby.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tak.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja, pani Skupna i pan Pietrzak. No, rozumiem, że pani Skupna też się przychylała do tego stanowiska.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Żeby pan złożył rezygnację, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, nic nie mówiła, no, ale jeżeli pan Pietrzak tak mówił to, to…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A, czy pan wie, kto podjął decyzję jako formalnie, jako ciało o zainicjowaniu tego postępowania dyscyplinarnego?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie wiem, nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A, słyszał pan o tym, o kolegium, uchwale kolegium Sądu Apelacyjnego w Gdańsku?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Już nie pamiętam w tej chwili. No, pewnie tak, no.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Dobrze, dziękuję bardzo.
Kto na ten moment?
Pan poseł Pięta.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Panie sędzio, pan twierdzi, że to nagranie zostało zmanipulowane, że nie można stwierdzić ciągłości tego nagrania, jego…

**Świadek Ryszard Milewski:**
Tak biegli stwierdzili.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Tak.
…jego autentyczności, tak stwierdzili biegli a pan zgadza się z tą opinią, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja uważam, że w pewnych momentach są rzeczy, których nie mówiłem. No, ale to, to już tylko jest… Mówię eleganckie: nie zgadzam.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Rozumiem. Jednak sąd uznał, że są wiarygodne, że są wiarygodne, czyli biegli stwierdzili…

**Świadek Ryszard Milewski:**
A, sąd uznał, oczywiście, że…
Tak, że są wiarygodne i mnie skazał, no, bo oczywiście…

**Poseł Marek Suski (PiS):**
…biegli stwierdzili, że są wiarygodne, więc, no, tutaj nie podzielił sąd pana opinii, że są zmanipulowane.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ale oczywiście, ja od początku, panie pośle, to mówię od początku.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Nie, od początku pan mówił, że były zmanipulowane. Ale ja rozumiem…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale ja mówiłem, że zgadzam się z wyrokiem, nie podważam tego wyroku.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Rozumiem, że, no, jest pan w sytuacji takiej, że sam pan się nie będzie oskarżał. Myślę, że tak samo jak w procesach karnych normalnych sędzia w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko sobie nie musi wszystkiego ujawniać, żeby się sam oskarżyć.

Tak sądzę, że takie ma prawo.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, ma prawo do obrony, oczywiście.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

No, czyli ma prawo nie mówić, kłamać itd., żeby się bronić, więc rozumiemy.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, to jest oczywiste, no.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

No, to jest oczywiste. Rozumiemy tutaj też pana, no, powiedzmy, oszczędne gospodarowanie prawdą.

**Świadek Ryszard Milewski:**

To dziękuję bardzo za wyrozumiałość.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Panie sędzio, staram się, wsłuchując w pańskie wypowiedzi, odszukać ten prawdziwy sens. Bo jeżeli przyjmiemy, że to nagranie zostało zmanipulowane, czyli w jakimś sensie zafałszowane, jego sens został zafałszowany, to chciałbym usłyszeć od pana sędziego, jak faktycznie ta rozmowa przebiegała, jak faktycznie przebiegały te rozmowy. Bo jeżeli przyjmujemy, że zostały zmanipulowane, to chciałbym wiedzieć, co pan sędzia takiego powiedział, co nie znalazło się w nagraniu albo co znalazło się nagraniu, a pan sędzia tego nie powiedział.

Proszę nam opowiedzieć spokojnie o pierwszej, drugiej i trzeciej rozmowie tak, byśmy mogli od pana dowiedzieć się, jaki był autentyczny sens tej rozmowy, bo mamy zmanipulowany, a chcemy usłyszeć prawdę.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Panie pośle, no, ja w tej chwili już, naprawdę minął taki okres czasu, że ja nie jestem w stanie powtórzyć jak ta rozmowa, to były trzy rozmowy – przebiegały, no. Ja jestem pewny, wtedy, pamiętam, na bieżąco, że były pewne kwestie, których – moim zdaniem – nie wypowiadałem. Tak samo, że na tym spotkaniu ma być Gowin, tego nie widziałem w tym stenogramie a miał być pan minister Gowin.

Nie wiem, tam było więcej takich kwestii, których byłem pewny, że nie mówiłem, czy które są jakieś dodane. No, tak jak to powiedział pan poseł, no, ja mam takie stanowisko i tak…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

To jest wersja oficjalna i będzie się pan jej trzymał.

**Świadek Ryszard Milewski:**

…tak wyrazili się, tak wyrazili się biegli i…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Rozumiemy, już nie ma co, panie pośle, no…

**Świadek Ryszard Milewski:**

…sąd tego, sąd tego nie uznał…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Sąd uznał, że było to, co było. No, pan sędzia ma prawo twierdzić, że nie było, no, fakty są uznane przez sąd.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja nie mogę polemizować teraz z wyrokiem sądu, no.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Tak jest.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Tak, bo wcześniej pan sędzia mówił, że nie pamięta, by rozmawiał z Donaldem Tuskiem na temat sprawy Amber Gold. Czy nie rozmawiał pan…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja nie pamiętam? Ja nigdy to…

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Nie rozmawiał pan?

**Świadek Ryszard Milewski:**

…nie rozmawiałem.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Z nikim pan na ten temat nie rozmawiał?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Z nikim nie rozmawiałem.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Z żadnymi politykami?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale o czym miałem rozmawiać w sprawie Amber Gold? Ja dowiedziałem się o tej sprawie Amber Gold, mówię, no, jak wszyscy już się dowiedzieli. Co ja miałem rozmawiać? Ja z nikim o Amber Gold nie rozmawiałem.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Ale z panem ministrem Gowinem pan rozmawiał.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, z ministrem Gowinem to wszyscy rozmawialiśmy.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

OK.

Chciałem jeszcze zapytać pana, panie sędzio: zna pan polityków czynnych, byłych szczebla krajowego, samorządowego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, panie pośle, no, co to jest: znam? No, znam np. lepiej na pewno niż pana Tuska pana śp. Kaczyńskiego, ponieważ zdawałem u niego egzamin z prawa pracy i znam go. Znam pana prezydenta Andrzeja Dudę, ponieważ – jak był wiceministrem – przyjechał do Gdańska, oprowadzałem go po katerze, bazylice. Można powiedzieć, że znam go.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

A, proszę powiedzieć, kiedy rozpoczął pan pełnienie funkcji sędziego.

**Świadek Ryszard Milewski:**

W 1990 r.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Czy angażował się pan wcześniej w jakąś działalność polityczną?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, tak jak wszyscy w Gdańsku, no, znaliśmy się i braliśmy udział w różnych, że tak powiem, akcjach. No, nie będę teraz sobie, że tak powiem, przypisywał jakichś ten, ale, no, oczywiście, że tak jak wszyscy wtedy na Wybrzeżu, działaliśmy.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Tak, działaliście.

A, może pan powiedzieć coś więcej?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, w Katowni, na przykład, drukowaliśmy ulotki.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Rozumiem.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Zawsze na mszy świętej, po mszy świętej mariackiej były wystąpienia, wychodziliśmy i zawsze były utarczki z policją. Tego typu działalność.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Dziękuję panu.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pan poseł Suski, potem…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Na razie jestem w pierwszej turze pytań, jeszcze pierwsza tura.

Otóż, jeśli można, tak krótko podsumowując: rozumiemy, że przecież trudno wymagać tutaj od świadka, żeby sam siebie oskarżał, ale faktem niezbitym jest, że sąd uznał, że taka rozmowa była, że jest wiarygodna, że również stwarzał pan wrażenie, że wywrze pan wpływ na sąd. I ten wyrok jest wynikiem tego, że sąd podzielił wniosek rzecznika dyscyplinarnego, który uznał winę świadka. I na tym można zakończyć.

No, niestety.

Pan sędzia był bardzo życzliwy, delikatnie mówiąc, dla asystenta czy też pracownika asystenta premiera. Można powiedzieć, że wynikało to – po prostu – z takiego przeświadczenia, że – wiadomo – premier, trzeba mu być w jakimś sensie sympatycznym, tym bardziej, że jednak te wspólne wizyty na stadionie, uściski. Życzliwość trzeba odwzajemniać.

Rozumiemy, choć sąd uznał, że jednak niezawisłość sądów i sędziów to wolność od wpływów jakiejkolwiek władzy. I niezależnie od sympatii czy prywatnej nawet zażyłości, czy znajomości nie powinny mieć wpływu na orzekania ani tego typu praktyki wyznaczania…

**Świadek Ryszard Milewski:**

A to miało nic wspólnego z niezawisłością, ja na nikogo nie wpływałem.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

No, sąd jednak uznał, że „Niezawisłość sądów…” – tu cytuję – „…i sędziów to wolność od wpływów jakiejkolwiek władzy wykonawczej”. Nawet od mediów. Gdyby nie było w pana postępowaniu czegoś nagannego, z pewnością sędziowie by nie wydali takiego orzeczenia. I to jest ten pierwszy wątek, który pokazuje, że wymiar sprawiedliwości gdański był wyjątkowo życzliwy dla polityków.

Druga sprawa to jest kwestia właśnie tej loży VIP-owskiej, którą pan określił, że taka obskurna, obklejona taśmami, z falistym dachem. Krótko mówiąc, bagatelizuje pan sprawę bywania na tej loży. Ale w gdańskim środowisku ta loża jest uważana za coś wyjątkowego. Bywanie tam to nobilitacja, ponieważ znajduje się tam elita gdańska – na tej loży bywają ministrowie, na tej loży bywa, czy bywał, sam premier i znalezienie się tam było czymś ważnym. Ja mam tutaj jedną z publikacji, która opisuje, że nawet ważne osoby, które się nie interesowały sportem, tam chodziły.

Wymienia się tutaj panią o pseudonimie „caryca”, która występuje jako bardzo wpływowa osoba w gdańskim wymiarze sprawiedliwości, która tam też poznała ministra Krzysztofa Kwiatkowskiego a media donoszą, że na stadion miał ją wprowadzić Ryszard Milewski.

Czy znana jest panu ta osoba?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale kto, przepraszam?

**Poseł Marek Suski (PiS):**

No, ta o pseudonimie „caryca", która tam przez pana miała być wprowadzona.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, przepraszam, ale nie znam „carycy". Jedyna, którą znam, to Katarzyna.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Katarzyna.

A może pan podać nazwisko?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Katarzyna Wielka.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

No, co w tym śmiesznego?...

No, dobrze.

Na tej właśnie trybunie, jak donoszą media, odbywały się ważne spotkania. I na tych spotkaniach, jak twierdzą dziennikarze (nie wiem, czy to jest zmanipulowana informacja) ustalało się ważne sprawy dotyczące historii, polityki i biznesu w gdańskim środowisku.

Ale mowa też jest, że ta pani, która (dziękujemy za rozszyfrowanie, bo nie znaliśmy nazwiska tej pani) organizowała wyjazdy, wspólne wyjazdy zagraniczne, spotkania w pewnym klubie z politykami również sędziom z tzw. układu gdańskiego, o którym piszą gazety.

Ja mam pytanie: czy pan bywał na takich wyjazdach?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Na żadnym nie byłem wyjeździe.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Nie był pan na takich wyjazdach.

Dobrze, dziękuję bardzo.

A teraz jest kwestia kolejna, bo mówiliśmy tutaj o sprawie dotyczącej bezpośrednio Amber Gold, ale obok sprawy Amber Gold jest powiązana spółka OLT Express, w której to pracował syn premiera Donalda Tuska i która to sprawa była prowadzona przez prokuraturę gdańską. Co prawda pan prokurator Różycki nie przypominał sobie, że ją umorzył, ale może pan ma lepsza pamięć.

Czy przypomina pan sobie może na ten temat rozmowę z panem Różyckim bądź panem premierem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale rozmowy na temat syna pana Tuska?

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Na temat sprawy syna pana Tuska.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale w życiu nie rozmawiałem na temat sprawy syna Tuska, ani z premierem, ani z panem Rożyckim. Ja pana syna Tuska na oczy nie widziałem.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Ale ja nie pytałem, czy pan go widział, ja pytałem tylko, czy rozmawiał pan na temat…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja dodaję tylko, że nigdy nie rozmawiałem a pana Tuska syna na oczy nie widziałem. Ja…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

No, ale ja o to nie pytałem.

**Świadek Ryszard Milewski:**

W pierwszej części mówię, że nie rozmawiałem nigdy ani z panem Tuskiem, ani z panem Różyckim na temat jakiejś sprawy syna pana Tuska, pana Tuska, tylko dodaję, że na oczy nie widziałem. Nawet nie wiem, jak dokładnie wygląda.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

No, ale ja powtarzam, ja o to nie pytałem, czy pan go widział, czy nie, pytałem tylko, czy rozmawiał pan na temat sprawy.

**Świadek Ryszard Milewski:**

A, no to przepraszam, to ja już dodałem od siebie.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Nie szkodzi.

Kwestia ostatnia, o którą chciałem pana zapytać, ponieważ mowa tu była o sprawach dyscyplinarnych. W jednym z wywiadów mówił pan o tym, że pan Hajduk wywierał na pana naciski w sprawie uruchomienia spraw dyscyplinarnych.

Czy mógłby pan powiedzieć, czy rzeczywiście taka sytuacja miała miejsce?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Znaczy, no, naciski, no… była taka sytuacja, że zadzwonił raz do mnie i mówił, że – to już o tym tu wspominałem – trzeba robić szybko „dyscyplinarki". No, więc odpowiedziałem, że: no, jak można szybko robić „dyscyplinarki"? No, muszą to ustalić wizytatorzy, jakieś być przesłanki… I oczywiście, jeżeli będą jakieś niedociągnięcia, to będziemy je robić.

I to tyle, no.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Czyli pan minister nie był zadowolony z tempa prowadzenia spraw dyscyplinarnych?

**Świadek Ryszard Milewski:**

To nie… Tak, by nie odebrał, no. To było takie jak gdyby… w takiej formie, no dziwnej, takiej nakazowej. No, że – proszę szybko robić „dyscyplinarki" w sprawie Amber Gold, no.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

A to była forma nakazowa, czy forma rozmowy, pytania…

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, w takiej formie rozmowy, no, tak jak to teraz powiedziałem – no, panie ministrze, no oczywiście, będziemy…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Bo w wywiadzie udzielonym, zdaje się dla „Gazety Wyborczej", mówił pan o naciskach. Czy to były naciski?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No nie, no to była taka rozmowa jak teraz, jak w tej chwili, powiedziałem.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Rozumiem. Czyli po prostu był to niepokój, że w tym sądzie źle się dzieje a sprawy dyscyplinarne nie idą?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, w sądzie się bardzo dobrze działo.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

A, bardzo dobrze się… No, bardzo dobrze się działo…

No, dziękujemy.

To kolejny przedstawiciel świata wymiaru sprawiedliwości w Gdańsku, który nie widzi żadnych problemów i wszystko działo się bardzo dobrze. Dziękuję bardzo.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jeżeli wolno, tylko w uzupełnieniu.

W takim razie, panie prezesie, proszę powiedzieć, dlaczego dwudziestego drugiego pismo wpłynęło do państwa o tej treści: „Szanowny Panie Prezesie, czy Szanowna Pani Prezes, wobec wystąpienia prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku z wnioskiem w dniu

21 sierpnia 2012 r. do zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, po uprzednim zapewnieniu Ministra Sprawiedliwości podczas narady 20 sierpnia o braku uchybień w wykonywaniu obowiązków przez sędziów w sprawach dotyczących Marcina P., uprzejmie proszę o wyjaśnienie zaistniałej rozbieżności.

Czy zapewniano Ministra Sprawiedliwości dwudziestego, tak jak jest tu napisane, że nie ma podstaw do stwierdzenia uchybień w pracy sędziów sądów rejonowych i, ewentualnie, okręgowych?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja nie wiem, ja na pewno nie zapewniałem nigdy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy inni zapewniali ministra sprawiedliwości?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie mogę tego powiedzieć, bo nie wiem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To dlaczego takie pismo wpłynęło?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale to było ode mnie pismo?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, to było do pana pismo. O wyjaśnienie rozbieżności, dlaczego dwudziestego zapewniano ministra na spotkaniu, że nie ma podstaw, ale – już po tym spotkaniu – dwudziestego pierwszego pan złożył pierwszy wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, ja nie wiem, czy zapewniono, że nie ma podstaw. Nie pamiętam tego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prezesie, ja pana pytam, dlaczego to… Bo takie pismo… Czy do pana rąk dotarło takie pismo od minis…, pana…?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, pani przewodnicząca, to był taki okres, ja już w tej chwili naprawdę nie kojarzę tych pism, akt, no. Minęło tyle czasu, tyle się wydarzyło, że, no naprawdę, trudno mi, trudno mi teraz…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I jeszcze tylko jedną rzecz znalazłam, jakby pan prezes chciał zobaczyć – to jest to pismo i państwa odpowiedź. I tu jest osiem spraw, które się u państwa znajdowały, co oznaczało, że nie mogło ich być w sądach rejonowych.

Ale ja panu powiem więcej. Za chwilę dojdziemy do lustracji, które zostały przeprowadzone i do korespondencji z Ministerstwem Sprawiedliwości – z niej jasno wynika, że nawet były problemy z przeprowadzeniem lustracji, bo akta były u państwa, a potem były przesłane.

Dziękuję.

Pan poseł Rzymkowski.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Na początek takie pytanie teoretyczne. Niech świadek powie, jak interpretuje pojęcie niezawisłości? To jest bardzo istotne.

To może – konstytucyjne gwarancje niezawisłości sędziowskiej?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, i tak je interpretuję.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No to proszę szerzej.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No to, że sędzia nie powinien ulegać żadnym naciskom.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Tylko tyle?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Przy wydawaniu wyroku, swoich decyzji…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Tak bardzo wąsko pan sędzia to interpretuje.

No, dobrze.

To, proszę powiedzieć, jak często pan, jako prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku, miał telefony od urzędów administracji rządowej?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nigdy nie miałem, to był ten pierwszy raz.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No, ale proszę nie kłamać, no, przepraszam bardzo – no, informował pan przed chwilą Komisję o tym, że kontaktował się z panem minister Gowin, informował pan ministra Gowina, więc naprawdę…

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, to ja nie mówię…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę ograniczyć się z tymi kłamstwami, bo naprawdę… No, nie siedzą tu idioci po tej stronie stołu.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Proszę pana…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę szczerze powiedzieć, jak było, bo naprawdę to są takie żenujące wystąpienia.

Pan poseł Pięta pytał pana świadka o kontakty z politykami z pan mówi: ja nie miałem żadnych kontaktów, po czym informuje pan, ze rozmawiał pan z ministrem Gowinem. No, naprawdę.

Proszę szczerze odpowiadać.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, chyba pan żartuje. No, minister Gowin to był…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale to nie był polityk?

**Świadek Ryszard Milewski:**

…moim przełożonym, no, to był ministrem sprawiedliwości, no, to rozmawiałem z ministrem sprawiedliwości.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Czyli minister sprawiedliwości nie jest politykiem dla pana sędziego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nie moja wina, że minister sprawiedliwości jest też politykiem.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dobrze, teraz ja zadaję pytania.

Proszę odpowiedzieć, jak często i od kogo, otrzymywał pan telefony z administracji rządowej?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nigdy nie otrzymywałem żadnych telefonów z administracji rządowej. Oczywiście, poza panem Gowinem, no to pan Gowin do mnie dzwonił, wiadomo, ale jako minister sprawiedliwości, nie – polityk.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale ja nie pytam – od polityków, tylko pytam – od urzędów administracji rządowej.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, odpowiedziałem.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dobrze.

Czy zna pan pana Tomasza Arabskiego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Znam, ale jest to znajomość, że tak powiem, też tylko taka ogólna, żadnych kontaktów towarzyskich czy osobistych z nim nie utrzymywałem.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Kontaktów towarzyskich, jak pan to rozumie? Czyli na mecze nie chodzicie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie chodziłem z panem Arabskim na mecze.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Pokazać panu zdjęcie? Dobrze, nie muszę pokazywać, przypomniał pan sobie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, proszę pana, mam też zdjęcie z Shakirą na meczu.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ma pan zdjęcie z kim?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, z Shakirą.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Super.

A ze Sławomirem Nowakiem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Też, nie znam tego pana.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A zdjęcie ma pan na meczu z nim?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Mam, był tam na meczu.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Czyli nie zna pan, ale na meczu byliście razem?

Dobrze.

Pani przewodnicząca, nie mam więcej pytań.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pani poseł Możdżanowska.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dziękuję bardzo.

W argumencie pana posła Suskiego była wolność od wpływu władzy wykonawczej. Mam nadzieję, że to ważne stwierdzenie w dzisiejszej rzeczywistości, ale – przechodząc do świadka.

Panie sędzio, panie prezesie, mówił pan, że minister Gowin atakował gdańskie sądy, „ja się z tym nie zgadzałem”. Co dokładnie pan miał na myśli?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Znaczy, może źle użyłem słowa „atakował”. No, no, krytykował gdańskie sądy za te sprawy pana P., które były od 2003 r. Ja już nie pamiętam, ale zdaje się, o to chodziło, że te sprawy były…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

A czy konkretnie coś pana, jako prezesa sądu, dotykało?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, znaczy, ja czułem, że nie można tym sędziom nic zarzucić. Potem te lustracje tam wykazały jakieś niedociągnięcia w postępowaniach, może wykonawczych. Ale no, nie można zarzucić sędziom, że wydawali wyroki w zawieszeniu.

No, bo mówię, wtedy to był człowiek zupełnie nieznany, zwykły oszust. On okradał jakieś kobiety na takie wartości od 500 do 10 tys. zł. Jeździł z miasta do miasta. Z Tczewa gdzieś do Malborka, z Malborka do Kwidzyna i poddawał się samowolnie karze. Prokuratura mówiła, jaka ta kara ma być. On się poddawał, przyznawał. Sąd wydawał taki wyrok.

No i tyle. To jest tak, jakby młody chłopiec zabił psa i dostał karę w zawieszeniu. A potem, jak…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan żartuje? Dziewięć wyroków w zawieszeniu o to samo – 286. W każdej kwalifikacji, pod rząd, przerwane grzywną, żeby nie było podstaw do zarządzenia wykonania kary a pan porównuje to, że ktoś zabił psa samochodem?

To jest dziewięć wyroków z tą samą kwalifikacją prawną.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Przestępstwo umyślne.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja nie mówię, pani nie dała mi dokończyć. Ja chciałem taki przykład dać, że…

No, dobrze zresztą, ja tych wyroków – w każdym razie – nie wydawałem.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Czy pan prezes te swoje wątpliwości i informacje o tym, że nie zgadza się z taką opinią ministra Gowina, zgłaszał panu ministrowi w rozmowach?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nie pamiętam. Jak były te jakieś spotkania to tłumaczyliśmy. Jeżeli była rozmowa na ten temat, że wyroki są, jakie są. Trudno z nimi dyskutować.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Rozumiem, ale – jak minister sprawiedliwości do tego podchodził, jeżeli słyszał te wyjaśnienia?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam, to wszystko było tak nagle. Przyjechał pan minister, fajnie. Zrobiliśmy naradę, po tej naradzie nagle, mówię, jakieś były telefony, akta. Dlaczego nie ma „dyscyplinarek"…

No, to wszystko to tak się nagle działo, że ja już dosłownie, no, nawet nie pamiętam dokładnie tych sytuacji.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Mówi pan, że się wszystko nagle działo. Czy czuł pan presję z…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, no.

Ja już nawet… ja w tej chwili… No, była presja. Dzwonił pan minister do mnie, że – proszę przygotować całe zestawienie na wystąpienie przed Sejmem. Jak to było, co to było. No to przygotowywaliśmy to. Potem akta. No, zamieszanie straszne było.

Sami państwo wiecie, co ja będę tłumaczył. Wyszła afera nagle i wszyscy tak, jak to u nas zawsze jest. Jest afera i teraz nagle wszyscy…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Ale czuł pan presję, że chciano znaleźć osobę odpowiedzialną za to na etapie sądowym, prokuratorskim czy na etapie funkcjonowania instytucji państwowych ogólnie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Znaczy, jeszcze raz…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Jak pan odczuwał to? Czy w przekazie, który miał zaistnieć, czuł pan informację pod tą presją, którą pan nazywa, że chciano jak gdyby obarczyć tą winą instytucje sądowe, prokuratorskie czy, ewentualnie, funkcjonowanie wszystkich instytucji państwa?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja mogę tylko do sądu się odnieść.

Tak mi się wydawało, że jakby taką teraz… się tutaj na sądy chce zwalić czy coś. Dla mnie to w ogóle to było jakiś taki temat, tematy zastępcze, bo osiemset milionów zginęło, nikt tych milionów nie szukał a badano z 2003 r. sprawy, czy jakiś tam pan P. oszukał za 1000 zł jakąś panią.

Dla mnie to było takie, nie wiem, szukanie jakichś takich…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Czuł pan absurd w tej sytuacji?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Oczywiście, że tak. No, nikt nie badał, tylko właśnie albo był prezes Milewski telefonujący, przez dwa tygodnie a nic się nie działo w sprawie rzeczywiście. Potem, że były zawieszone jakieś sprawy.

No, oczywiście trzeba to badać, napiętnować, ale w głównej sprawie, że tak powiem, się nic nie działo.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Panie prezesie, chciałam na minutkę wrócić do tego, tych prowokacyjnych telefonów z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Czy w którymś momencie… czy nie poczuł pan, że należało sprawdzić osobę dzwoniącą jako telefon zwrotny, zanim udzielić informacji czy połączyć rozmowy. Czy po prostu był takim pan ufnym człowiekiem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, jestem usłużny. Mam…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Nie, nie ja powiedziałam „ufnym”.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Jakim?

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Ufnym.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, chyba jestem i ufnym, i głupim. No, dałem tak się nabrać i tyle. Poniosłem za to odpowiedzialność. Rzeczywiście powinienem jakoś zareagować wcześniej, cóż mogę powiedzieć…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Mam pytanie jeszcze odnośnie do… bo mówił pan o działalności politycznej w kwestii swojej aktywności.

Czy z tymi osobami, które prowadziły, pełniły ważne funkcje społeczne, właśnie brał pan udział w tej działalności politycznej?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Znaczy, z takimi osobami, no, to najbardziej łączyłem z panem Aramem Rybickim. To z nim się bardzo dobrze, bardzo dobrze znaliśmy i z nim działaliśmy.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

I to jest ta znajomość dalej aktualnie kontynuowana. Tak? Z młodości.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pan Aram już nie żyje, ale no…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Mówię o innych osobach.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, tak niektóre osoby stamtąd znam.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

A takie, które są aktualnie. O tych mówię, funkcyjnych.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, funkcyjnych no, nie. Na pewno z panem Tuskiem nie mam nic wspólnego. No, mówię, pana Arabskiego gdzieś, z tamtych czasów, też sobie przypominam. Ale mówię – ja żadnych, że tak powiem, towarzyskich czy jakichś osobistych nie mam z nimi kontaktów.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Czy my się dobrze rozumiemy, panie prezesie? Chodziło mi o działalność polityczną, którą pan realizował od czasów młodości i którą… w działalności politycznej, którą znajomość pan podtrzymuje, z osobami, które pełniły w tamtym, w poprzednim rządzie, albo pełnią dzisiaj funkcje?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie w tej chwili…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

O to mi chodziło konkretnie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

W tej chwili nie. No, ja mówię, no, ja najbardziej z panem Aramem Rybickim wtedy się znałem i z nim, że tak powiem…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

I żadne inne osoby?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Z tych osób, które teraz pełnią funkcje to… to nie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kopcińska.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie sędzio, ja jeszcze chciałam wrócić do rozmowy, od której zaczęłam i chciałam dwa króciutkie fragmenty przypomnieć: „Jeżelibyście państwo chcieli jeszcze dokładnych informacji odnośnie, uważam, że to jest bardzo istotne, spraw cywilnych…”– niezrozumiałe – „…to ja też mam informacje, ale mogę też panią prezes, która jest na bieżąco, w tym siedzi od a do zet, że tak powiem, bo tam jest też bardzo dużo takich skrupulatnych rzeczy…” – niezrozumiałe – „…samego premiera poinformować”.

I kolejny fragment: Ja chciałem właśnie też przekazać dużo rzeczy panu premierowi.

Panie sędzio, jakie informacje pan i sędziowie chcieliście przekazać panu premierowi? Bo powiedział pan, że popełnił pan błąd, nie weryfikując rozmówcy…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Chcieliśmy przekazać…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ale, jak mogę zakończyć tylko pytanie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Czy w pana ocenie… w mojej ocenie do takiej rozmowy w ogóle nie powinno dojść. Ta rozmowa była, pan nie zaprzecza, że taką rozmowę odbył, bo to na początku ustaliliśmy.

Jakie rzeczy pan i sędziowie chcieliście przekazać panu premierowi? Jakie informacje?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nie chodziło panu premierowi, tylko, no, na ten, na ten… w którym miało być zebranie, no więc tu już powtarzam się jeszcze raz, no. Chodziło o te sprawy karne i o te sprawy cywilne, gdzie zarzucano, że sądy bezprawnie rejestrują, rejestrowały spółki pana P., wiedząc, że on jest karany.

No, przepisy wtedy nie wymagał, a media, wszyscy zarzucali, że jak to sądy mogą dopuszczać karane osoby, żeby rejestrowały kolejne, kolejne, kolejne spółki, no… Między innymi takie zarzuty chcieliśmy… Znaczy ja w tym swoim mniemaniu chciałem, no, wyjaśnić, no, że tak powiem, między innymi.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Panie sędzio, kolejne zdanie z tej rozmowy: „Panie prezesie, bardzo dziękuję za rozmowę i proszę czekać na dalsze instrukcje".

Na jakie instrukcje pan oczekiwał? Na jakie instrukcje miał pan oczekiwać?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja nie wiem, ja nie pamiętam tego, żebym ja oczekiwał na instrukcje. Na żadne instrukcje nie oczekiwałem przecież. No, miało być spotkanie.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Tak uzupełniająco: wie pan, skąd się brały ewentualne zarzuty i dlaczego były, wedle mnie, uzasadnione? Bo problem nie polegał na tym, że sąd rejestrowy bada z urzędu kartę karną, bo w ówczesnym okresie tego nie robił, problem, panie prezesie, że podległe panu sądy w ówczesnym czasie sądziły Marcina P. i prowadziły jego postępowanie wykonawcze a jednocześnie – tak jak pan sam zauważył – pan również dał się wprowadzić w błąd, że to jest jakaś kolejna instytucja bankowa, więc wie pan…

Ja panu powiem tak: jestem o tym głęboko przekonana, co by zrobił np. krakowski wymiar sprawiedliwości. Jeżeli jest… wyroki ostatnie są z 2010 r., jeżeli on w 2009 r., prowadząc Amber Gold, przebywa w zakładzie karnym – *notabene* dostaje czterokrotnie przerwę w karze a każdy praktyk wie, jak to jest ciężkie do uzyskania i samo stwierdzenie, że została żona, która studiuje i nie ma środków do życia to marna przesłanka do tego, aby sąd udzielił czterokrotnej przerwy w karze, przynajmniej w przeciętnym orzecznictwie, ale to jest tylko na marginesie. W 2012 r. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe, czyli w samym centrum, że tak powiem, pod pana tutaj nadzorem, zwolniły go z dalszego…

**Świadek Ryszard Milewski:**

W 2012 r. nie miałem nadzoru nad sądami rejonowymi.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

W zakresie orzecznictwa i wykonawstwa nie miał pan?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, to pani Miłosz-Kloczkowska miała.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze, w każdym razie Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w 2012 r. zwolnił z dalszego dozoru dwukrotnie Marcina P. i nie przyszło nikomu do głowy, że jednocześnie widzi go w telewizji jako osobę, która jest prezesem wielu firm, w tym firmy lotniczej.

Wie pan, to rzeczywiście nasuwa wątpliwości, że nikt – kto go sądził, kto go zwalniał z kar, kto orzekał w tych postępowaniach, również w 2012 r. – nie zainteresował się faktem, że ma jego kartę karną, dziewięć wyroków i prowadzi mu na bieżąco

postępowanie w tym budynku sądowym, ale obok jest zarejestrowany w tych kilkunastu firmach jako prezes…

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, ale ja…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…i ja bym, jako minister sprawiedliwości, też bym była tym – rzeczywiście – niezmiernie zainteresowana.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale ja, ja tych, tych orzeczeń nie wydawałem, a poza tym…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pana, a panował pan nad… Panował pan w ogóle nad podległym sobie okręgiem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Wczoraj przesłuchiwaliście państwo kuratora no i opinie były jakie były.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Zaraz do kuratora dojdziemy i do wniosków dyscyplinarnych.

Powiedział pan, że były pewne drobne nieprawidłowości, panie prezesie, w postępowaniach, które stwierdzono. Otóż ja chciałam pana zapytać: Czy może pan zna wytłumaczenie, jak do tego… jak do tego mogło dojść?

Zacznijmy choćby od wyroku Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim, w postępowaniu tym doszło do bardzo wielu nieprawidłowości na etapie postępowania wykonawczego, ale sąd… jest kilka rzeczy, które budzi moją niesamowitą ciekawość i zainteresowanie. Wie pan, to, że zarządzono wykonanie kary i Marcin P. trafił w końcu do zakładu karnego, to słusznie. Ale proszę mi powiedzieć, jak pan, by się odniósł do tego faktu, że jednocześnie sąd – nie jednocześnie, w sekwencji czasowej – zarządził mu, zamienił mu grzywnę na karę pozbawienia wolności, wobec faktu, że była niepłacona. Ten sam sąd, w tej samej sprawie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale pani przewodnicząca, no, nie mogę komentować, no, orzeczeń…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czy to w ogóle…

Proszę pana, a czy przepisy w ogóle przewidują coś takiego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

…sądu, no, no to…

Ja tego nie wydawałem, no to…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A widzi… proszę pana, dlaczego pana o to pytam…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pani przewodnicząca, jak gdyby no teraz, no, wszystkie te uchybienia wyczytuje jak gdyby…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, ja pana pytam, bo zaraz dojdziemy do tego…

**Świadek Ryszard Milewski:**

…jakby mnie chciała nimi obciążyć…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie obciążam pana…

Zaraz dojdziemy do tego, bo pan w ogóle jest zdziwiony nieustannie i wtedy był, dlaczego pan minister Gowin wyrażał nieufność w stosunku do pana i lustratorów i zarządził lustrację przez inną apelację, czyli poznańską. No, więc zaraz panu…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale ja się nie dziwię, że zarządził lustrację…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A nie dziwi się pan…

A odczytać panu fragmenty z postępowań wyjaśniających, gdzie pan nie widział…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja się dziwię tylko, bo zawsze była lustracja, póki ja pamiętam, w sądzie, z sądu okręgowego czy sądu rejonowego a tutaj była zarządzana, po raz pierwszy chyba w historii sądownictwa, lustracja prezesa sądu okręgowego pod względem nadzoru.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak jest.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, więc ja się tylko w tym momencie zdziwiłem. Ja się nie dziwię, że pan minister Gowin miał jakieś uwagi czy...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Zaraz dojdziemy do tego, panie prezesie, dlaczego, jakie mogły być tego przesłanki, poza tym już jutro zapytamy o to ministra Gowina.

Czy pan prezes w ramach swojego nadzoru zlecił...

Panie mecenasie, chce pan przerwę?

**Pełnomocnik świadka Jacek Gutkowski:**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan w ramach swojego nadzoru 10 sierpnia zlecił lustrację postępowań Marcina P.?

**Świadek Ryszard Milewski:**

10 sierpnia którego roku?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

2012 r.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Już mówiłem, pani Miłosz-Kloczkowska sprawy rejonowe miała w nadzorze.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czyli pan nie występuje w tych sprawach dyscyplinarnych? Panie sędzio, dobrze.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, o ile pamiętam, ja w tej chwili już nie pamiętam dokładnie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan nie zlecał lustracji w swoich postępowaniach?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, pani przewodnicząca, nie pamiętam, naprawdę.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A w ogóle pan pamięta, że były lustracje sądów w sprawach Marcina P.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Na pewno były, no, oczywiście, że...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan pamięta może, co te lustracje wykazały, przeprowadzone przez wizytatorów sądu okręgowego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Dokładnie nie pamiętam, jak już wcześniej mówiłem. Pamiętam jedną sprawę z Malborka, że sędzia czekała prawie trzy miesiące na kartę karną...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I jak wizytator Szulczewska oceniła to działanie sędzi z Malborka oraz kuratorów?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, na pewno negatywnie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Otóż pana zdziwię, oceniła to działanie jako prawidłowe.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ach, tak, ja to pamiętam, tak, tak, tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak jest.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, więc nie wiem, czy tu wypada o tym mówić, no, ale zwracaliśmy uwagę pani Szulczewskiej, ale ona uparła się, że takie jest jej stanowisko, to trudno...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czy pan pamięta może np. innego rodzaju…

Czy pan pamięta może lustrację pracy kuratora, który tutaj wczoraj był przed Komisją i drugiego kuratora w tej sprawie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie pamięta pan.

A pamięta pan, ile razy były uzupełniane?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie pamięta pan.

To ja panu przypomnę, że lustracje były przeprowadzane trzykrotnie. Jedną w stosunku do pana Laprusa wykonywał kurator okręgowy i jak się wczoraj dowiedzieliśmy, do dziś kurator okręgowy w Gdańsku pan Stasiak wykonywał ją trzykrotnie, bo za każdym razem zostawała uznawana za niezadowalającą, bo mówiła na każdy temat, tylko nie na ten, na który została zlecona.

Zaś jeżeli chodzi o pana kuratora Lipskiego, który tutaj był wczoraj, również była uzupełniana, w sumie były trzy. I chcę panu powiedzieć, że one były wykonywane w taki sposób, że pierwotna ocena była dobra, następnie – ponieważ ministerstwo nie akceptowało tej oceny – było uzupełnienie, i nadal była wykonana nieprawidłowo, i trzecia zlecona wykazała niedostateczną… jakby oceniono na niedostateczne prace tego kuratora.

Czy pan zechciałby wyjaśnić Komisji i opinii publicznej, jak to jest możliwe, że zleca pan lustrację sędziów i kuratorów w swoim wydziale i ten sam lustrator dopiero za któryms razem osiąga diametralnie odmienny wynik od tego, jaki pierwotnie opisał?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale pani przewodnicząca, przecież ja nie mogę (ja wiem, że to ja zlecałem), ale przecież ja nie mogę wpłynąć na wizytatora...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale problem polega...

**Świadek Ryszard Milewski:**

...na lustratora i powiedzieć, że ma wydać negatywną opinię.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, proszę pana, problem polega na tym, że po każdej wizytacji, po lustracji, gdzie protokół został złożony, są zarzuty albo państwa, z panią Miłosz-Kloczkowską, albo są to zarzuty z Ministerstwa Sprawiedliwości.

W związku z powyższym dostrzegacie państwo, że te lustracje są przeprowadzone albo w taki sposób, że nic z nich nie wynika, albo w sposób zgoła odmienny od tego, jak mówią przepisy prawa. I zalecacie państwo uzupełnienie tych lustracji.

Zaraz, jak oddam komuś głos, wyciągnę te pisma i odczytam dokładnie to, jak państwo formułowaliście żądania w zakresie uzupełnienia tych lustracji.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, tak, ale to są pytania do wizytatorów...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę wytłumaczyć...

**Świadek Ryszard Milewski:**

...do tych lustratorów, no. Oni to...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pana, proszę wytłumaczyć, jak to jest możliwe, że pan miał lustratorów (pan ich rekomendował), którzy nie byli w stanie wykonać tej czynności. Dopiero za trzecim razem było możliwe wykazanie stanu...

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, ale – jak ja ich rekomendowałem? Jak zostałem prezesem, oni byli wtedy wizytatorami, no.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A proszę powiedzieć, kto mianuje wizytatora w sądzie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Jak zostałem prezesem, ci wizytatorzy, którzy...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Kto, panie prezesie, mianuje wizytatora?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale proszę mnie posłuchać.

Ja nie musiałem ich na nowo mianować, oni po prostu byli tam wizytatorami.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jak pan ocenia ich pracę w takim razie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, z tego, co pani w tej chwili mówi, to w pewnych momentach może nie stawali na wysokości zadania. Na pewno pamiętam tę jedną sytuację z panią Szulczewską, że rzeczywiście pani Kloczkowska zwracała jej uwagę, że nie może w takiej formie być ta lustracja. Ona nie chciała jej poprawić.

Już nie pamiętam, jak to się zakończyło, czy była jeszcze ponowna lustracja, czy ktoś inny robił…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszą powiedzieć, czy w tej sytuacji widzi pan powód, dla którego minister sprawiedliwości po tego typu protokołach polustracyjnych zlecił jednak tę lustrację innej apelacji.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Zawsze się zleca innej apelacji. To raczej tak...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To czemu pan był zdziwiony?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Słucham?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To czym pan był zdziwiony?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale już przecież, pani przewodnicząca, mówiłem. No, nie byłem zdziwiony lustracją, czy to przeprowadza Poznań czy Katowice, byłem tylko zdziwiony, że po raz pierwszy nazwano tak lustrację. Zawsze była lustracja sądu okręgowego czy rejonowego, a tutaj była lustracja prezesa sądu okręgowego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak jest.

**Świadek Ryszard Milewski:**

To we mnie tylko wzbudziło zdziwienie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze.

To wróćmy teraz w takim razie… Mam do pana takie pytanie, zanim oddam głos koledze.

Proszę powiedzieć, czy wedle pana jest możliwa prawna sytuacja (no, zdarzyła się), w której – mimo zarządzenia wykonania kary – ąd za chwilę na posiedzeniu zamienia grzywnę, na karę pozbawienia wolności, która była orzeczona obok oczywiście...

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja nie mogłem wchodzić w jakieś...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale jak pan oceni takie orzeczenie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, jest błędne, ale mówię, ja nie mogłem...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze, jest błędne.

No, to teraz, jakby pan zechciał powiedzieć jedną rzecz, bo może panu udałoby się to wyjaśnić, bo lustratorom – nie.

W tej samej sprawie, skazany tę grzywnę, za którą miał orzeczoną karę pozbawienia wolności, zapłacił dopiero w sierpniu i wrześniu 2009 r., jednak sędzia bez sygnału z zewnątrz odnośnie, że ją uiścił, bądź zamiaru, że ją uiści, już 19 czerwca wydał zarządzenie o skierowania sprawy na posiedzenie. Na posiedzeniu tym nie stawił się skazany, wobec powyższego odroczono je, przy czym brak jakiejkolwiek informacji, że on uiścił bądź zamierza tę grzywnę uiścić. Wątpliwości budzą działania sędziego niejako z urzędu. Akta sprawy nie udzielają odpowiedzi, skąd sędzia wiedział, czy uiszczona będzie grzywna w przyszłości.

Jak to jest możliwe, że sąd wyznacza posiedzenie, na którym będzie uchylał postanowienie odnośnie do uiszczenia grzywny, tyle tylko, że nie ma wniosku ze strony skazanego ani chęci, że on tę grzywnę uiści?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale pani przewodnicząca, no, na straży praworządności stoi prokuratura, która może skarżyć decyzję. Ja nie mówię, że sądy są…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A pan stał na straży jako wiceprezes sądu czego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

…że sądy są nieomylne. No, może błędnie niektóre decyzje były podejmowane. No, potem wizytatorzy to korygowali i tam, gdzie trzeba było, no, to te „dyscyplinarki” były prowadzone…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No dobrze, to już jesteśmy przy „dyscyplinarkach”.

**Świadek Ryszard Milewski:**

…z urzędu…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
W stosunku do kogo zażądał pan wszczęcia postępowania dyscyplinarnego?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Pani przewodnicząca, w sądach rejonowych, w gdańskich miesięcznie jest wydawanych prawie cztery tysiące wyroków, no, no to… Sam…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Ale panie prezesie, żeby było jasne, ja pana w żaden sposób…

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja wiem, że teraz, że teraz…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę mi nie przerywać, dobrze?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Przepraszam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Ja pana w żaden sposób nie obciążam tym, że te wyroki zapadały w takiej wysokości czy nie innej. Ja pana w żaden… bo to jest naturalne, że jako prezes sądu nie może pan mieć takiej wiedzy. Ja pana w żaden sposób nie obciążam faktem, że postępowania wykonawcze budzą do tego stopnia wątpliwości, że są wyznaczane posiedzenia bez wniosku Marcina P., bo to już jest, rzeczywiście, rzecz niebywała.

Ja pana pytam tylko, po pierwsze, najpierw pytałam, jakie pan z tego wyciągnął wnioski. No, już pan ustalił, że pana wizytatorzy (niektórzy, żebyśmy byli sprawiedliwi, bo niektórzy robili te wizytacje, tak jak pani Kopelska-Kuc, bardzo prawidłowe) bronili tego za wszelką cenę, twierdząc, że takie zachowania były prawidłowe.

Po drugie, w związku z powyższym pan wyraził wątpliwość zarówno w swoich wypowiedziach medialnych, jak i w swoich „dyscyplinarkach". Uważał pan, że jest pan zdziwiony (zresztą w rozmowie z Miterą również), dlaczego pan minister Gowin, mimo że tutaj był, pan mu wszystko powiedział, to jednak mimo wszystko chce, żeby Poznań to kontrolował jeszcze raz. No, to właśnie, o tym rozmawiamy…

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ale pani przewodnicząca, pani, no, po raz trzeci tłumaczę, że ja nie byłem zdziwiony kontrolą, tylko nazwą tej kontroli.

No, na miłość Boską, trzeci raz to pani mówię.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Dobrze.

To teraz jeszcze wróćmy do ostatniego tego…

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ale ja bardzo lubię pana ministra Gowina, nic mu nie zarzucę.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
To jest, cieszymy się.

Panie prezesie, proszę powiedzieć, w stosunku do kogo zażądał pan wszczęcia postępowań dyscyplinarnych w związku z wynikami lustracji.

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, w tej chwili nie pamiętam. Przychodzi mi na myśl, na pewno była ta sprawa z Malborka (nie pamiętam nazwiska tej pani sędzi). Proszę jeszcze pamiętać to, że w każdym sądzie rejonowym jest prezes sądu rejonowego, jest przewodniczący wydziału i oni tam sprawują bezpośredni nadzór.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Ale ja już pana pytam o ten moment, bo wie pan, przewodniczący wydziału na pewno nie decyduje o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale ja tylko mówię, że jest przewodniczący, jest prezes sądu rejonowego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A ja pytam pana teraz: czy pan prezes pamięta, w stosunku do kogo zażądał wyciągnięcia konsekwencji personalnych w związku z nieprawidłowościami ujawnionymi przez lustrację?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam.

Wiem, że chodziło o sprawę malborską i zdaje się o sprawy cywilne. Tam jakieś też, też…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan sędzia wie, jaki był przebieg i wynik tych postępowań dyscyplinarnych?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Wiem, że w tych sprawach cywilnych te osoby zostały uniewinnione czy umorzono postępowania, już nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wszystkich?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Cywilnych – tak, chyba wszystkich. Ja nie wiem, czy to były dwie osoby, czy trzy, już nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tam było dwóch przewodniczących wydziału, wydział VII i wydział VIII, oraz jeden referent, któremu wymierzono…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, to były chyba trzy, trzy osoby.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…karę upomnienia, którą uchylono. Czy pan prezes wie, z jakim uzasadnieniem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam już w tej chwili.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czy pan prezes wie, jak były postawione zarzuty?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, ja ich nie stawiałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tylko tak kończąc, powiem panu, jeżeli jesteśmy przy tym wydziale Krajowego Rejestru Sądowego, czyli wydział gospodarczy VII i VIII, zwłaszcza jeżeli chodzi o wydział VII. Lustracja przeprowadzona w tych postępowaniach zresztą niejednokrotnie wykazała błędy w postępowaniu przymuszającym na wszystkich etapach postępowania z wyłączeniem jednego elementu. Te postępowania były wdrażane terminowo. Zarzut postawiony przewodniczącej wydziału sprowadzał się do tego, iż nieterminowo wdrażała postępowania przymuszające, a co za tym idzie, jest jasne, jaki był wynik tego postępowania.

Pan poseł Zembaczyński.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, nie jest już w tej chwili świadek pracownikiem trójmiejskich sądów, pracuje w tej chwili zupełnie w innej części kraju, więc może przed Komisją swobodnie odpowiadać. Zapytam wprost: czy w sądzie panował jakiś układ?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie?

A proszę powiedzieć, dlaczego w takim razie w tak licznych publikacjach mamy tu różne informacje związane z pana osobą. Na przykład w kontekście dilera samochodów pana G.: sprawa powinna być przeniesiona do innego miasta, by nie orzekał tam podwładny pana Milewskiego. Tak się nie stało, orzeka sędzia Maria Bratke, która pełniła kiedyś obowiązki asystenta w Sądzie Okręgowym w Gdańsku.

Pojawia się też sprawa np. pana Meringa. To wszystko bardzo źle wygląda dla opinii publicznej, a każdy, kogo pytamy, zaprzecza, mówi, że sam czuje się ofiarą.

Więc ponawiam to pytanie: czy ktoś stał za sprawą Amber Gold w trójmiejskim świecie prawniczym? Kto pociągał za sznurki?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie wiem, co pan… Meringa… Nie wiem, o co w ogóle chodzi panu.

No, ja jeszcze raz powtarzam, nic mi na tym…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Proszę odpowiedzieć na pytanie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

…o tym nie wiadomo, żeby ktoś stał, tak, za sprawą Amber Gold.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A w innych sprawach? W ogóle?

**Świadek Ryszard Milewski:**

W ogóle.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Na spotkanie z premierem chciał pan zabrać kilka osób, jak wynika z nagranych rozmów. Proszę powiedzieć, z kim pan tam chciał się udać.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja już odpowiadałem na to pytanie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy miała być wśród tych osób np. pani sędzia Kloczkowska-Miłosz?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A dlaczego akurat?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, była moim zastępcą do spraw karnych. Ona nadzorowała sprawy karne sądu rejonowego, sądy rejonowe.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Aha, czy miała do przekazania jakieś superistotne informacje panu premierowi?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, jakie superistotne? No…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, w pana mniemaniu, skoro…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie wiem, jakie superistotne.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

…tak pan widział skład delegacji.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, była to specja… była ona jak gdyby z tej dziedziny prawa karnego.

Chciałem też, żeby ktoś był, wizytator, który się rozeznawał bardzo dobrze w sprawach gospodarczych, no.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
To, w których fragmentach te rozmowy są zmanipulowane, nagrane? Bo, o co nie zapytamy, to świadek tak ochoczo komentuje to, jakby właściwie całość tych treści była rzetelnie udokumentowana.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja już mówiłem, ja w tej chwili… Ale już rozstrzygnęliśmy chyba ten problem, pan Suski chyba go już rozstrzygnął, wyrok… Nie będziemy komentować wyroków sądów i…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
No, ale to świadek ma odpowiadać a nie członek Komisji.

**Świadek Ryszard Milewski:**
…i wyrok zapadł, jaki zapadł. No, ja mogę się z nim nie zgadzać i tylko tyle.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Ten dziennikarz prowokator, Paweł M., zamieścił nagrania rozmowy z panem na serwerach w Wielkiej Brytanii.

**Świadek Ryszard Milewski:**
On nie był dziennikarzem wtedy.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Nie był dziennikarzem wtedy, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie był.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
To prowokator, tak możemy powiedzieć, bo to była prowokacja, w pana mniemaniu. I udzielił klucza do serwera Samuelowi P., aktualnie szefowi, wiceszefowi Wiadomości, TVP Info.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Ale pan P. nazywa się Pereira i nie ma powodu, żeby jego nazwisko w taki sposób podawać, bo, panie…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Ale ja pytałem o Samuela P., tak, że nie wiem, o co chodzi. Natomiast chciałem się zapytać, czy słyszał pan o tym fakcie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Bo nie jest o nic podejrzany, chyba że wytoczy komuś sprawę o naruszenie dóbr jego, no, to może wtedy być inaczej.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Ale czemu pani przewodnicząca tutaj straszy członków Komisji, broni jakichś nieokreślonych racji. Ja zadaję pytanie, mówię o Samuelu P., czy słyszał pan o tym fakcie.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Panie pośle, nikt nikogo nie straszy, niech pan nie konfabuluje, no, naprawdę.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
To może niech odpowiada świadek a nie członkowie Komisji, tak będzie najbardziej estetycznie.

Czy słyszał pan o tym fakcie?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ale o jakim?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Powtarzam: o zamieszczeniu nagrań na zagranicznym serwerze, dokładnie w Wielkiej Brytanii i udzieleniu klucza osobie trzeciej.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, zeznał przed sądem dyscyplinarnym pan Miter.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy podejrzewa pan w tym układzie, że za całą tą sprawą mogły stać jakieś służby specjalne, może obcych krajów?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie wiem, nic nie, nic nie podejrzewam w tej sprawie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nic pan nie podejrzewa.

Paweł M. zeznał również, że rzecznik dyscyplinarny w trakcie jego przesłuchania przegrał osobiście nagranie z oryginalnego nośnika i przy świadku porównał to nagranie z nagraniem funkcjonującym w mediach.

Czy według pana jest to właściwy sposób zabezpieczenia materiału dowodowego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Oczywiście, że nie. No, cały czas mówię, no, nie było oryginału, no ale, no, to już te kwestie też omawialiśmy.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Również ta sama osoba, Paweł M., zeznał, że był podsłuchiwany przez ABW.

Czy słyszał pan o tym fakcie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie słyszałem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Zeznał również, że były nakładane na kopie nagrania głosy oraz, że konsultował całą tę sprawę ze znajomą sędzią. Czy podejrzewa pan kogoś ze środowiska sędziowskiego, kto brał udział w tej prowokacji? O kogo mogło chodzić? O kogo chodziło?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie mam pojęcia.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A, czy sprawdzał pan w ogóle w trakcie tych rozmów, czy Piotr Tomiczyński, czyli ta osoba, za którą podawał się prowokator, naprawdę istnieje?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie sprawdzałem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie sprawdzał pan tego, dlaczego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, rozmowy następowały dzień po dniu, potem już wiedziałem, że coś jest nie tak. Przyszedł ten mail i zawiadomiłem prokuraturę i ABW. No, co miałem więcej sprawdzać? Oni już wszystko sprawdzili.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To, czy zawsze pan się taką łatwowiernością kierował?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Słucham?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy zawsze się pan taką łatwowiernością kierował? Taką uległością, można powiedzieć, w tym wypadku względem władzy?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, jestem, no, jestem łatwowierny, tak można powiedzieć.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Jest pan łatwowierny, można powiedzieć, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Dyspozycyjny również?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
To tylko w przypadku Amber Gold tak wyszło.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Dobrze, dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Pan poseł Pięta.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Panie sędzio, bo zastanawiam się, słuchając to, tego, co pan tutaj mówił – pan uważa się za łatwowiernego?

**Świadek Ryszard Milewski:**
…wszystko na to wskazuje.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Zastanawiam się, czy pan sędzia jest w stanie wykonywać nadal swój zawód. Bo, wie pan, łatwowierność to nie jest cecha, którą powinien posiadać sędzia, nie wiem…

**Świadek Ryszard Milewski:**
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Dziękuję panu.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Pan poseł Brejza.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
To było pytanie jedyne, tak? Już tutaj skończył, tak?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Skończył pan, tak?

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tak, pan poseł Brejza.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Dobrze.

Proszę świadka, w zeznaniach swoich Marcin P. wspomina jeszcze…

Nie, przepraszam, wróć… To są akurat zeznania Tomasza Arabskiego. Tomasz Arabski wspomina o tym, że pan Paweł M. był autorem prowokacji wcześniejszej w jego sprawie. To znaczy w 2011 r. Paweł M. miał bez wiedzy Arabskiego wysyłać maile do ówczesnego prokuratora krajowego, pana Zalewskiego.

Pan zna taką okoliczność?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie słyszałem o tej sprawie.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czyli pan może odpowiedzieć, skąd takie duże zainteresowanie pana Pawła M. akurat Arabskim i Tuskiem. Bo to, jeżeli to jest prawda, to byłaby to kolejna prowokacja, tym razem skuteczna, jeśli chodzi…

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nie wiem, nie wiem…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

…o jej wymiar taki medialny w pana przypadku, ale już po wybuchu Amber Gold oczywiście, półtora miesiąca po wybuchu.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nie wiem, panie pośle, ja się spotkałem pierwszy raz właśnie w tej sprawie z panem Miterem i…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, dobrze, ale…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Z zarzutów tylko wiem, jakie tam przed sądem w Zielonej Górze…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, ale… Dobrze.

Czy, według pana wiedzy, działania Pawła, pana Pawła M. były jego własnymi, czy ktoś się nim posłużył w tej historii z panem?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie wiem, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

I pana to nie interesuje zupełnie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, interesuje, ale…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Bo to zniszczyło, można powiedzieć, pana obraz, pana sytuację, zmieniło drastycznie karierę. Naprawdę pan teraz tak podchodzi do tego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale, no, co mam zrobić? Nie wiem…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, nie chce mi się w to wierzyć, powiem panu. Nie interesuje pana, co jest w tych aktach postępowania zielonogórskiego? Pan te wątki powoływania się…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Panie pośle, ja…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Ale niech pan mi da skończyć.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Dobrze.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

…powoływania się przez Pawła M. na Wrocław, na delegaturę ABW przy wytworzeniu tej notatki. Pana to zupełnie nie interesuje?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Interesuje, ale ja nie mam, nie mam informacji jakichś, wiadomości większych na ten temat, no.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, przecież pan jest pokrzywdzony w tej sprawie, przyznał pan.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, mowa jest o tym, Paweł M., mowa jest o tym, że Paweł M. mógł wytworzyć notatkę, którą posłużył się potem Marcin P. podczas konferencji prasowej.

Tak jak to Andrzej Seremet stwierdził, chodziło o atak na ABW, ponieważ chodziło o pozyskanie kilku dni w tej sprawie. Natomiast pana sprawa zapewne posłużyła do przykrycia medialnego wcześniejszych o półtora miesiąca działań tej osoby.

I pana to w ogóle nie interesuje?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, na pewno tak było. Ale, panie pośle, ja przez tę sprawę dostałem naprawdę traumy. Moja matka ciężko zachorowała. Ja nie chcę znać tej sprawy i…po prostu, i się upominać.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A wrócę jeszcze do pytania bardzo interesującego, pana posła Zembaczyńskiego. Pan jest pokrzywdzonym, pana nic nie obchodzi – czy pan się czegoś obawia obecnie, wykazując tak małą inicjatywę w tej sprawie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, nie obawiam się niczego.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A kim jest pan Jacek Chodowski, o którym pan wspominał w swoim wniosku dowodowym? Czy pan może przybliżyć?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Kto?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Jacek Chodowski?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja takiego wniosku nie składałem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Składał wniosek… moim zdaniem, składał pan adwokat taki wniosek w lipcu 2013 r. w sprawie dyscyplinarnej do pana Hibnera. Nie zna pan, tak, takiej osoby?

**Świadek Ryszard Milewski:**

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, dobrze. Z racji takiej też dopytam jeszcze pana. To są jedyne SMS-y, jakie mam, akurat pana Pawła M. i pana Marcina P. SMS-y z lutego, przepraszam, z przełomu lipca, sierpnia. Może pan zaprezentuje ę je.

…fragment. Tylko niech pan nie czyta nazwiska, dobrze? Chodzi mi o sam, sam…

**Świadek Ryszard Milewski:**

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Właśnie, mi tylko o jedną rzecz…

Czy normalny jest włączanie do akt sprawy takich SMS-ów, które są zupełnie nieczytelne? Czy pan spotkał się w swojej praktyce zawodowej z czymś takim?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, raczej, raczej nie. Ja nie mogę tego…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

To co, komuś chodziło o to, żeby nie można było odczytać nazwiska osoby, o której wspomina pan Paweł M. kontaktując się z panem Marcinem P.?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No nie, nie wiem tego…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Bardzo ważnej osoby obecnie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie wiem, panie pośle, no.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, proszę pana, mówimy o możliwym powoływaniu się na wpływy. I pan jest pokrzywdzony. Pan nie wykazuje żadnej inicjatywy.

Dobrze, na razie zostawmy ten wątek, chociaż – moim zdaniem – bardzo interesujący w pana sprawie, jeśli nie główny.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie pośle, dlaczego nie poszedł pan, nie zrobił czytelniejszego ksero? Byśmy wszyscy byli zainteresowani, bo pan, wie pan, nie wykazuje pan żadnej inicjatywy.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Wszyscy mamy te dokumenty, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tylko pan oczekuje, aż… ale dla nas są czytelne.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Niech pani mi nie przerywa, ja dokończę pytanie.

Ostatnia rzecz, bo tutaj były pytania o to, czy pan chodził na mecze, czy pan znał się z osobami z trybuny. Ja mam też tradycyjnie w takim razie, jeżeli posłowie PiS-u pokazują zdjęcia, ja mam takie zdjęcie z dzisiejszego posiedzenia, jest pan uwieczniony na zdjęciu m.in. z członkami Komisji Śledczej.

Czy można powiedzieć, że pan jest znajomym, czy uznaje się za znajomego?

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Kompletny absurd, panie pośle.

No, myślę, że jednak pan zachowa trochę powagi.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, nie, absurdem jest pokazywanie cały czas zdjęcia z Tuskiem.

Czy pan jest znajomym naszym?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Więc ja cały czas mówię, że to na takiej samej zasadzie. Już mówiłem, że wiele, wiele osób znam.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Nie w takiej samej zasadzie jednak, pan tu jest wezwany jako świadek.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

To w takim razie, ile było krzesełek na tej trybunie, niech pan powie.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Czterysta.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czterysta.

A ile razy pan chodził na te mecze?

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Mógł pan sprawdzić.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
No, ale panowie dopytujecie cały czas niemalże z suwmiarką, ale – nie przeszkadzajcie.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Panie pośle krzesek było czterysta a jednak tych czterystu kolegów się nie obściskiwało z premierem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Niemalże suwmiarką badacie odległość od Tuska, pozwólcie mi dokończyć.

Pan Różycki wspominał o tym, że pan Kurski również pojawiał się na tej trybunie, z tego, co dobrze sobie przypominam.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ale oczywiście, że pan Kurski.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Pojawiał się pan Kurski.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ale był, obok siedział. Obok siedział.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Ale nie przy premierze Donaldzie Tusku.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Ale panie pośle, niech pan da powiedzieć.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ale proszę pana, na takiej samej zasadzie ja znam pana Kurskiego. No, nasze dzieci do jednego przedszkola chodziły, na jednej dzielnicy.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Na takiej samej… Chodził pan z Kurskim do przedszkola?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Tak.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
No, to były pytania przecież o młodość, czasy młodości przecież. Czemu pan nie powiedział od razu.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Mój syn… Matka Kurskiego była sędzią u mnie w sądzie. Przecież bardzo dobrze znam…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
No, to panie sędzio. No to świadka mamy. Wszystko jest wyjaśnione w sprawie Amber Gold…

Nie mam więcej pytań do pana.

Bardzo panu dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Zaraz, już panu oddam głos…

Panie pośle, ja coś panu powiem, próbuje pan cały czas sprowadzić prace tej Komisji do absurdu. Tak naprawdę niech pan się zastanowi, jak pan w ogóle pracuje, jak to jest odbierane. Więc proszę się troszkę zastanowić.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Ale nie pani jest od oceniania tego, pani przewodnicząca. Pani ma być obiektywna, jest pani przewodniczącą całej Komisji. Nie powinna pani pozwalać sobie na uwagi…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie, proszę pana.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Pan też powinien być obiektywny.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tylko zwracam panu uwagę…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
…typowo personalne. Dokument, o którym ja mówiłem, o wykazie SMS-ów, ma pani w aktach. Ma pani w swych aktach, naprawdę.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Panie pośle, pan się minął z powołaniem, pan powinien w kabarecie występować.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie pośle, przede wszystkim jest jedna rzecz. Pan jest kompletnie bierny w zakresie całego materiału. Ma pan tzw. wrzutki, którymi pan się nieustanie zajmuje tylko i wyłącznie.

I chcę panu powiedzieć tak: chciałabym, żeby pan kiedyś się zaoferował, że pan np. zorganizuje pewien materiał, że pan przywiezie materiał z Gdańska, skądkolwiek. Pan tylko ma po…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Ale zupełnie pani nie rozumiem. No, pokazuję materiały, którymi cała Komisja dysponuje. Dlaczego pani nie pokazała tych…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
To jest ten problem, że pan, panie pośle, nie rozumie tej sprawy.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
To ja wystąpiłem o wniosek o to, żebyśmy wreszcie otrzymali SMS-y i maile pana P.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Gdzie pan wystąpił o ten wniosek?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
My tych materiałów do tej pory nie mamy a to są bardzo ważne dokumenty, ponieważ…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Gdzie pan wystąpił o ten wniosek?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
No, przecież składałem wniosek dwa miesiące temu o to, żeby Prokuratura Krajowa przekazała nam całość dokumentacji operacyjnej. Tego nie zrobiono. Otrzymaliśmy informację, że w Łodzi… możemy jechać do Łodzi i sobie zgrać płyty.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Szanowny panie pośle, chcę panu powiedzieć jedną rzecz, bo może pan nie ogarnia tego – otóż, jeżeli są akta postępowania, które mają 16 tys. tomów i w nich są SMS-y, to nie ma takiej funkcji w Polsce, której można by zlecić, żeby przeszukała za pana te akta i wyciągnęła panu te SMS-y.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Można je zgrać na nośniki danych, podobnie jak dostaliśmy 65 GB innych, różnych materiałów, również mało istotnych. Natomiast kluczowych dokumentów nie ma, natomiast…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie pośle, albo pan nie jest w stanie tego pojąć…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Natomiast ja nie rozumiem tych personalnych ataków na mnie, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Albo pan nie jest w stanie pojąć tego, co…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Ja rozmawiam o faktach…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja teraz mówię, a pan mi przerywa.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, a pani wcześniej mi przerywała, mimo, że był blok moich pytań.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pana, albo pan nie jest w stanie tego ogarnąć, albo nie chce, że – jeżeli są akta, to poseł może dostać je w całości, bo nikt nie podejmie się wyciągania z tych akt tego, co pan sobie wymyślił. Więc dawno pan jest upoważniony do tego, że może pan sobie pojechać i robić, na przykład w Gdańsku, co pan chce, bo informacja o tym, że poseł może tam pojechać, jest informacją, o ile pamiętam, z września lub października tego roku.

Tyleż tylko, że pan by chciał, żeby ktoś za pana to zrobił, bo pan własnej inicjatywy do ciężkiej pracy nie przejawia, tylko do tego, żeby wyciągać np. takie informacje jak ta, że ksero jest… Niejedno ksero jest nieczytelne.

I ja chcę panu powiedzieć tak: mógł pan, miał pan wiele miesięcy na to, żeby zająć się tym, żeby poprosić na przykład, czy można by skserować… złożyć wniosek, czy mogłyby te strony przyjść skserowane bardziej czytelnie. Nie, bo wtedy pan by rozwiązał problem. A tak to pan zaczyna snuć swoją podejrzliwą teorię, że ktoś to zrobił celowo, żeby pan się czegoś nie dowiedział.

Przechodzimy do dalszego przesłuchania.

Panie prezesie, mam do pana takie pytanie: czy pan pamięta, jakie były przyczyny i przebieg związany z tym, że w tej ostatniej sprawie Marcina P. nie doszła jego karta karna i, co za tym idzie, sąd nie podjął próby zarządzenia wykonania kary w stosunku do niego.

**Świadek Ryszard Milewski:**

A to chodzi o tę sprawę malborską?

Nie, to zarządzenie wykonania…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, to jest ta sprawa z Gdańska, gdzie…

**Świadek Ryszard Milewski:**

To nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie pamięta pan.

Otóż, przypomnę panu, jak wyglądała sytuacja w sprawie II K 421/09 Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ, doszło do rażącego opóźnienia w wysłaniu karty karnej do Krajowego Rejestru Sądowego…

Przepraszam, przeszkadzacie panowie.

Wyrok uprawomocnił się 8 września, zarządzenie wykonania wyroku 23 września, w którym nakazano wysłać kartę karną do Ministerstwa Sprawiedliwości. Jednak data wpływu karty karnej do Ministerstwa Sprawiedliwości to jest 29 grudnia i dopiero w styczniu doszło do rejestracji.

To przechodzenie karty karnej przez październik, listopad i grudzień, przeszło trzy miesiące, no, spowodowało ten fakt, że nie było wiedzy o tym, że zapadł wyrok, który był podstawą do obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary w stosunku do Marcina P. No, bo, jak wiemy, te wyroki wszystkie były m.in. z art. 286.

Chciałam pana zapytać, czy pan wykonywał jakieś zarządzenia polustracyjne związane z nieprawidłowościami w zakresie przekazywania kart karnych?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pani przewodnicząca, ja już w tej chwili, ja…

Koniec września już nie byłem prezesem, tak że ja już…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prezesie, a proszę powiedzieć, czy wcześniej, jak był pan prezesem przez ten okres dwóch lat i wcześniej, czy pan wykonywał wszystkie zarządzenia polustracyjne, które przychodziły z Ministerstwa Sprawiedliwości?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, na pewno.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Na pewno.

Panie prezesie, otóż 25 maja… chcę panu powiedzieć, że oczywiście takie zarządzenie polustracyjne wyszło i pan zameldował w Ministerstwie Sprawiedliwości, czy Sąd Okręgowy w Gdańsku, żebym była precyzyjna, bo nie jestem…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Więc dlatego, ja… Pani przewodnicząca, no bo, jak gdyby pani wszystko… No, ja pewnych rzeczy nie nadzorowałem, pewnych rzeczy nie robiłem, o pewnych rzeczach nawet nie wiedziałem, no więc… Ja wiem, że to są teraz uchybienia, które z protokołów lustracyjnych…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale akurat to, o co pana chcę zapytać, to jest pana…

**Świadek Ryszard Milewski:**

To możliwe.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Szanowny panie, w maju 2010 r. Departament Wykonywania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości przeprowadzał lustrację m.in. w sądzie gdańskim i stwierdzono tam błędną praktykę gromadzenia, sporządzania i wysyłania kart rejestracyjnych, zbiorczą.

Zostało później wydane postępowanie polustracyjne, w którym nakazano, aby te karty karne były wysyłane za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Trzeba było wiedzieć, kiedy każda karta była wysłana, zresztą jest to zgodne z przepisami a nie to zbiorcze wysyłanie.

Więc muszę panu powiedzieć, że pismem z 30 sierpnia 2010 r. poinformował pan Ministra Sprawiedliwości, iż wykonał powyższe polecenia i wydał zarządzenie, że karty karne mają być wysyłane nie zbiorczo, tylko pojedynczo. Proszę powiedzieć zatem, jak to jest możliwe, że dwa lata później nadal karty karne są wysyłane zbiorczo i dochodzi do takiej sytuacji, że Marcin P. nie ma zarządzonej kary obligatoryjnej?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, pewnie ktoś nie wykonał mojego zarządzenia, no.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ile razy była taka sytuacja, że pana zarządzenia nie były wykonywane?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, pani przewodnicząca, no, prezes wydaje zarządzenie ogólnie do wszystkich prezesów sądów rejonowych, oni wydają dalej to sędziom. No, ja nie wiem, czy w jakimś sądzie w Malborku teraz, czy ten sędzia akurat…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A panie prezesie, proszę powiedzieć, czy jak się…

**Świadek Ryszard Milewski:**

…dostosuje się do tego, czy w ogóle przeczyta takie zarządzenie, no, ja nie mam pojęcia.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Znaczy mogą nie przeczytać, zlekceważyć?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, ja już w tej chwili, no, żartuję, no, nie wiem, no przychodzi…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A jaka jest procedura, panie prezesie, jak pan wydaje zarządzenia polustracyjne w stosunku do sędziów podległych? Co dalej się dzieje?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, przecież przesyłane są do sądów rejonowych, do prezesów. Prezesi to przesyłają na wydziały i wydziały… Każdemu sędziemu osobiście na półkę kładzie się takie zarządzenie prezesa.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A co z informacją zwrotną do prezesa, który je wydał?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Słucham?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A co z informacją zwrotną do prezesa, który je wydał o wykonaniu tego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, to informacja wychodzi, że zarządzenie zostało wdrożone w życie i…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I to tylko takie jedno zdanie, czy to są takie pisma konkretne, gdzie, i jak, kiedy…

**Świadek Ryszard Milewski:**

N, to jest pismo całe, no w tej chwili, no…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…w jakich terminach?

**Świadek Ryszard Milewski:**

W tej chwili to… no, nie powtórzę teraz całego pisma.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prezesie, tylko problem, bo wie pan, pan to bardzo spłyca, natomiast w aktach są – oczywiście – te zarządzenia, są podane daty, one są bardzo krótkie nieraz, zwłaszcza jak są mniejsze lustracje do wdrożenia w życie.

Dajecie państwo bardzo krótki termin do tego, aby to wprowadzić oraz, żeby poinformować was, kiedy i w jaki sposób…

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, zazwyczaj się daje krótki, żeby to od razu wchodziło w życie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Więc ja pana pytam, jak to jest możliwe – pan informuje Ministra Sprawiedliwości w 2010 r., że przeciął praktykę wysyłania kart karnych zbiorczo, po czym dalej te karty zbiorczo są wysyłane a następnie…

No, i mało tego, pan jeszcze, we wrześniu jest informacja, że po raz kolejny to samo zarządzenie zostało wdrożone i wykonane.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, pewnie je wdrażaliśmy. Ja już w tej chwili nie wiem, no. Jeśli były, to wdrażaliśmy, wysłaliśmy. No, nie wiem, dlaczego akurat jakiś sąd nie wykonał tego… czy sędzia właściwie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze, panie prezesie, mam do pana takie pytanie: czy, z tego co pamiętam, co pan odpowiadał moim kolegom i koleżankom, że nie zna pan pana ministra Arabskiego, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Znam, ale nie utrzymuję z nim żadnych kontaktów ani towarzyskich, ani osobistych.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, skąd pan go zna?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ojej, no, z Gdańska. On był w radiu, w radiu Plus, jeszcze wcześniej jak…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, co pan robił w radiu Plus?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ja mówię, że był w radiu Plus i no, no…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale ja go pytam, skąd pan zna, bo wie pan, ja np. też wiem, że są różni dziennikarze, ale to nie znaczy, że ich znam. Skąd…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Były różne…

Mówię, znamy się jeszcze z tego młodego wieku, że tak powiem. Gdzieś tam się mijaliśmy na tych różnych manifestacjach itd.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, jakich manifestacjach, panie prezesie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Solidarnościowych…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Solidarnościowych?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Tak, znaczy mi chodzi konkretnie o Ruch Młodej Polski…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, pan chodził na manifestacje solidarnościowe?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ruch Młodej Polski, bo wtedy właśnie tam spotkałem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Kiedy, na jakie manifestacje Młodej Polski pan chodził?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, już nie pamiętam, miałem osiemnaście lat, no.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, czy pan wie, ile lat ma pan Arabski?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, chyba jest mniej więcej w moim wieku.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę powiedzieć, a kto i gdzie te manifestacje organizował?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, były to spontaniczne manifestacje. Wychodzono z kościoła Mariackiego, wtedy np. po mszy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale w związku z czym?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, różne rocznice…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Na przykład?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Na przykład grudnia.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
13 grudnia, tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Na przykład.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie prezesie, a jakie jeszcze?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Wtedy nie było ani PiS, ani PO, wtedy był Ruch Młodej Polski, wszyscy manifestowali i działali.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czyli tak jakbyśmy się…

**Świadek Ryszard Milewski:**
A poza tym, no, znam go z różnych, z różnych uroczystości, no. Z różnych rocznicowych, no, gdzieś tam, no, pamiętam, gdzieś otwarcia jakieś, czegoś…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czego otwarcia, panie prezesie?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, pani przewodnicząca, już teraz nie pamiętam, no. Na przykład rocznice zawsze na Westerplatte były obchodów II wojny, wybuchu II wojny światowej. Tam pamiętam, że kiedyś się też spotkaliśmy. No, ale ja żadnych, powtarzam, towarzyskich kontaktów z nim nie utrzymywałem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie prezesie, ale dla mnie to jest ciekawe, bo, w którym roku pan miał osiemnaście lat?
Pamięta pan?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie wiem, mam 55, to nie wiem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy ktoś z państwa ma kalkulator?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Może państwo odejmiecie – 1979 r. czy 1980 r.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
W 1989 r. I pan chodził wtedy na manifestacje np. związane…
Niech pan to powtórzy, w którym roku się pan urodził?

**Świadek Ryszard Milewski:**
W 1961 r.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
1961 r., 1971 r., 1979 r. – i chodził pan wtedy na manifestacje związane z 13 grudnia 1981 r., tak?

**Świadek Ryszard Milewski:**
1970 r.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No, ale pytałam pana, na jakiej manifestacji pan się spotkał i poznał pana Arabskiego. Więc cofnęliśmy się…

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, przecież ja w tej chwili sobie nie przypomnę, pani…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No, ale to jest dla mnie niezmiernie istotna kwestia, dlatego że muszę panu powiedzieć tak: jak pan widzi, ja niezmiernie rzadko zadaję pytania o polityków, raczej trzymam

się strony prawnej. Natomiast, proszę wybaczyć, to nie Wysoka Komisja ani nikt inny spowodował ten fakt, że pan (z uwagi na swoje zachowanie wobec polityków) został ukarany dwukrotnie i bardzo surowo oceniony. Więc stąd pozwalam sobie na takie pytania, których, jak państwo wiecie, na co dzień unikam.

Na jakich manifestacjach pan spotkał i poznał pana Tomasza Arabskiego?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

W którym roku?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Był pan… Już pracował pan jako sędzia? Jeszcze wcześniej?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Ale nie pracowałem wtedy jako sędzia, mówię, to było… Ja miałem osiemnaście czy tam dziewiętnascie lat, w tych latach. Nie byłem w ogóle sędzią, no…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pana, jakie manifestacje były w 1979 r.?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, były, pamiętam, rocznicowe. Msze święte były w kościele Mariackim, wszyscy byli.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale to były takie, wie pan, 1 maja, czy to były raczej takie, bym powiedziała, solidarnościowe?

**Świadek Ryszard Milewski:**

To były solidarnościowe – Ruchu Młodej Polski.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Młodej Polsce…

Czy pan miał, czy pan w ogóle był działaczem podziemnym w tamtym okresie czasu?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie byłem działaczem podziemnym, ale zbieraliśmy się tam zawsze. Mówię, z tego okresu to jedynie dobrze znałem Arama Rybickiego…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Mhm.

**Świadek Ryszard Milewski:**

A reszty to nie wiem, gdzieś tam…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, to była jakaś zorganizowana grupa, czy wy żeście tak przychodzili w ogóle każdy niezapowiedziany, czy wy żeście się jakoś umawiali?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, no, każdy przychodził, bo wiedział, że będzie potem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, skąd wiedział?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, skąd wiedział? No, pani mi takie pytanie zadaje. No, przecież po manifestacji zawsze ZOMO wychodziło i były utarczki, no.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale ja pytam, skąd wiedział, szanowny panie, o fakcie tego, że będzie np. taka manifestacja czy spotkanie?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, przecież wszyscy wiedzieliśmy, że w Mariackim będzie msza z tego, z tej okazji i tam się chodziło, no.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale z tej okazji, to znaczy z jakiej?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, z tych rocznicowych okazji.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale jakich rocznicowych w 1979 r.?

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, ale pani przewodnicząca, no, nie wiem, o co pani chodzi. No, znałem z manifestacji pana Arabskiego, no, nie poznałem go tam osobiście…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale, proszę pana, to jest dla mnie…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Pamiętam wtedy, że gdzieś tam, gdzieś go tam zapoznałem. Potem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale gdzie go pan zapoznał? Na manifestacji, w kościele, na tajnych spotkaniach?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Gdzieś na jakiś manifestacjach. No, wiem, że wtedy się z nim poznałem, no. No, gdzieś poznałem, no. Byliśmy tam, no.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A ile… Pamięta pan, w jakim wieku mniej więcej był pan Arabski wtedy?

**Świadek Ryszard Milewski**:

Nie wiem, w jakim wieku był. Potem był dłuższy okres przerwy, w ogóle nie miałem z nikim kontaktu. I potem, no, mówię, jak już byłem prezesem, no, to były różne uroczystości, to gdzieś ten Arabski też tam był.

No, ja powtarzam jeszcze raz, żadnych kontaktów jakichś osobistych czy towarzyskich z nim nie utrzymywałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pana, a proszę powiedzieć, pamięta pan, czy w 1989 r. pan uczestniczył w jakichś manifestacjach.

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nie pamiętam teraz, pani przewodnicząca, no, wszystko…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, uczestniczył pan Arabski wtedy z panem w jakichś manifestacjach?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie pamięta pan.

Proszę pana, pierwszy raz zadaję to pytanie i, mam nadzieję, że ostatni. Czy pan był członkiem PZPR-u?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nigdy nie byłem członkiem PZPR-u.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie był pan członkiem PZPR-u.

Proszę pana, pytam pana o to wszystko dlaczego – dlatego, że jest do dzisiaj niewyjaśniona kwestia, skąd pan posiadał telefon komórkowy pana Arabskiego. Czy pan może powiedzieć, skąd pan go miał?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Mogę, bo kiedyś na jakimś spotkaniu, no, właśnie nie wiem nawet jakim, jakiejś oficjalnej uroczystości wymieniliśmy się wizytówkami.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A pamięta pan, kiedy to było?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A proszę pana, jak by pan odniósł się do przesłuchania pana Arabskiego, które odbyło się 31 października 2012 r. w pana sprawie? Pan minister Arabski powiedział: „Dzwonił do mnie numer, którego nie znałem. Potem były SMS-y podpisane „Milewski". Milewskiego znałem słabo, kojarzyłem z czasów, kiedy byłem dziennikarzem w Gdańsku, nie spotykałem się z nim prywatnie. Spotkałem go na meczu Lechii Gdańsk, nie wiem, skąd miał mój numer".

**Świadek Ryszard Milewski:**

No, nie wiem, ja powtarzam: wymieniliśmy się kiedyś komór… wizytówkami.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wymieniliście się państwo wizytówkami…

**Świadek Ryszard Milewski:**

A poza tym ja żadnych SMS-ów do, do, nie wiem, skąd pan Arabski to mówi, ja żadnych SMS-ów do niego nie wysyłałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Poczekaj sekundkę, czekaj, czekaj, czekaj…

Pan nie pisał SMS-ów do pana ministra Arabskie…

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam, żebym pisał do niego SMS-y.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie pamięta pan, żeby pan pisał do ministra Arabskiego.

Panie mecenasie, a chce pan zeznawać?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie, pan mecenas pyta się, czy ja umiem SMS-y pisać.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Ja tu tylko odszukałem: pan Tomasz Arabski urodził się w 1968 r., więc kiedy powstał Ruch Młodej Polski miał 11 lat, no, nie wiem, czy tak młodzi ludzie tam chodzili na manifestacje.

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie wiem, panie mecenasie, no, ja tak, taką mam pamięć, z tego go pamiętam, ale mówię, przecież to nie było tak, że ja go tam zapoznałem, się przyjaźniliśmy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czy on wtedy a kiedy panu dał swój telefon?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie pamiętam, na jednym ze spotkań, no…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale był ministrem wtedy? No, wie pan, to był tym dzieckiem jedenastoletnim, no.

Nie pamięta pan?

**Świadek Ryszard Milewski:**

Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A proszę powiedzieć, czy w swoim telefonie komórkowym posiadał pan numer telefonu do pana Donalda Tuska?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Czy ja – do pana Tuska?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tak.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie miałem telefonu.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie miał pan. A do pana, do pana Tomasza Arabskiego wpisany?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No to… Słucham?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Wpisany miał pan numer do aparatu?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Wpisany?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Do Arabskiego chyba… Nie, nie pamiętam tego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A do pana prezydenta miasta Gdańska, Adamowicza?

**Świadek Ryszard Milewski:**
A miałem numer telefonu.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Miał pan.
A do pana ministra Nowaka?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A do pana prezesa lotniska, Kloczkowskiego?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Kogo?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Kloczkowski, minister, Boże – prezes lotniska w Gdańsku.

**Świadek Ryszard Milewski:**
W życiu, nie znam tego pana.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie zna pan tego pana.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę powiedzieć, czy pan rozmawiał czy też omawiał sprawę z panem prokuratorem Różyckim dotyczącą, no, po wybuchu Amber Gold?

**Świadek Ryszard Milewski:**
O Amber Gold, czy rozmawiałem?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie, nie rozmawiałem z panem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie prezesie, tutaj w tej rozmowie…
Czy pani poseł by mi zechciała dać tę rozmowę?...

**Świadek Ryszard Milewski:**
Mogłem rozmawiać o tej swojej sprawie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie prezesie, czy pan zechciałby się ustosunkować do takiego zdania, już panu go odczytam. To jest cała pana wypowiedź i mówi pan: „Całe szczęście, że jest prezes apelacyjnej, moi prokuratorzy, tak że wszystkich było tam piętnaście osób. Doskonale wszyscy wiedzą, że prezes apelacyjny ani ja nie odezwaliśmy się ani słowem…”

**Świadek Ryszard Milewski:**
Słucham?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Ja odczytuję panu, żeby cały fragment odczytać, zaraz pana zapytam o pewną wypowiedź.
„…To prowadził pan minister Gowin, pytał też o sprawy cywilne. Pani prezes od spraw cywilnych zreferowała krótko, potem pytał o sprawę karną, pytał o komornika, to komornik…trzy kropki, kuratora, prokurator okręgowy też króciutko odpowiedział a potem poszedł na konferencję”.
To co, bywał ten prokurator okręgowy na naradach dotyczących Amber Gold czy nie?

**Świadek Ryszard Milewski:**
A z ministrem?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę pana, to ja pana cytuję, więc ja pana pytam, na jakich naradach bywał u… prokurator.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Pani przewodnicząca, no, ja w tej chwili nie pamiętam. Jeżeli tak, tam gdzieś mówiłem (i, no, nie wiem, skąd to jeszcze) czy zeznawałem, czy, czy, czy tego, no ,to tak pewnie było.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy był, to może nie do pana pamięci się odwołam, czy był…omawiał pan z panem prokuratorem okręgowym sprawy Amber Gold?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ale sprawy afery Amber Gold?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tak, tak, tak, no przecież…

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja nie omawiałem sprawy afery Amber Gold z panem prokuratorem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
To, w takim razie, czy to zdanie, które to, ten cytat z pana jest nieprawdziwy?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No ale ja, pani przewodnicząca, nie wiem, może już, ja nie rozumiem. To było jakieś zebranie, tak?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie, panie prezesie, to jest rozmowa pana, stenogram z tej rozmowy i tutaj…

**Świadek Ryszard Milewski:**
Z kim?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Z Miterą.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Z kim, przepraszam?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Z Miterą, proszę pana.

Odczytuję panu pana wypowiedź, chyba, że pan ją kwestionuje.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Czyli to jest ten stenogram?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tak, to jest ten stenogram. To co, był ten prokurator okręgowy, bywał u was i rozmawiał z wami, czy nie?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Prokurator okręgowy nie bywał w sądzie i nie rozmawiał z nami.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No to dlaczego pan tutaj mówi dokładnie, że „pani prezes od spraw cywilnych zreferowała krótko, potem pytał o sprawę karną, pytał o komornika, komornika, to jest kuratora, przecinek, prokurator okręgowy też króciutko odpowiedział i potem poszedł na konferencję…"

**Świadek Ryszard Milewski:**
Prokuratora tam nie było.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan wypowiadał takie zdania w rozmowie z tym panem?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja nie pamiętam, pani przewodnicząca, jeśli chodzi o to spotkanie, kiedy był pan minister Gowin z wszystkimi sędziami to, moim zdaniem, tam prokuratora nie było, tylko byli…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A czy pan pamięta, czy pan zapraszał prokuratora okręgowego i omawiał z nim tę sprawę?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ja nie zapra… Gdzie miałem zapraszać? Na tą ko… Na tą… Na to…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Do sądu, do siedziby sądu okręgowego…

**Świadek Ryszard Milewski:**
Ale na to zebranie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy na to zebranie, czy na inne spotkania.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Nie, ja, nie wiem, wydaje mi się, że go nie było. Na inne spotkania nie zapraszałem prokuratora.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie zapraszał pan prokuratora.

Tomek, ktoś jeszcze z państwa chce głos? Czy ktoś z państwa chce głos jeszcze?

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Proszę świadka, czy świadek w ogóle dobrze wykonywał swoje zadania jako prezes sądu?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Słucham?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Czy dobrze wykonywał swoje zadania świadek jako prezes sądu?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Uważam, że dobrze.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Bez zastrzeżeń.

**Świadek Ryszard Milewski:**
Bez.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
A jednak kara dosyć surowa, prawda?

**Świadek Ryszard Milewski:**
No, to mówimy o mojej sprawie dyscyplinarnej czy, czy, czy o działalności?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Tak.

**Świadek Ryszard Milewski:**
No to tu już jest sprawa chyba wyjaśniona, no. Była ta sprawa, zostałem ukarany.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Proszę świadka, świadek sobie zdaje sprawę z tego, że przyczynił się do oceny sądownictwa w taki oto sposób, postępując dosyć nieodpowiedzialnie, prowadząc rozmowy przez telefon, nie weryfikując, kto jest po drugiej stronie słuchawki, przyczynił się do tego, że sądownictwo, wymiar sprawiedliwości jest dziś przez Polaków oceniany tak a nie inaczej.

Czy ma świadek tego świadomość?

**Świadek Ryszard Milewski:**
Tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, zamykam tę część posiedzenia.

Poinformujemy pana po sporządzeniu protokołu i poprosimy o jego podpisanie.

Dziękuję bardzo.

Do czternastej? O czternastej wznawiamy posiedzenie, dziękuję.

*[Po przerwie]*

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Witam państwa po przerwie.

Rozpoczynamy punkt drugi, przesłuchanie pana Romana Gierszewskiego, biegłego sądowego w Sądzie Okręgowym w Gdańsku.

Witam wszystkich ponownie.

Na wezwane Komisji stawił się pan… już dojdziemy do pana… pan Roman Gierszewski.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie

prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje karę w postaci pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy pan biegły zrozumiał pouczenie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z treścią art. 11 oraz art. 17 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam o następujących prawach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli odpowiedź mogłaby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie jest niestosowne, nieistotne lub sugeruje treść odpowiedzi.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może albo musi wykonać z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz.

Czy pan biegły ustanowił pełnomocnika?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie ustanowiłem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Gierszewski Roman, lat 68, ekonomista.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję uprzejmie.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy pan biegły był prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie byłem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę wszystkich o powstanie.

„Świadomy znaczenia moich słów…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Świadomy znaczenia moich słów…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…i odpowiedzialności przed prawem…

**Świadek Roman Gierszewski:**
…i odpowiedzialności przed prawem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…przyrzekam uroczyście…

**Świadek Roman Gierszewski:**
…przyrzekam uroczyście…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…że będę mówił szczerą prawdę…

**Świadek Roman Gierszewski:**
…że będę mówił szczerą prawdę…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…niczego nie ukrywając…

**Świadek Roman Gierszewski:**
…niczego nie ukrywając…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…z tego, co jest mi wiadome.

**Świadek Roman Gierszewski:**
…z tego, co jest mi wiadome".

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Dziękuję bardzo.

Czy pan biegły chciałby skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi przed zadawaniem pytań?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Raczej, nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krajewski.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Dziękuje bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, mam pytanie: kiedy po raz pierwszy dowiedział się pan o dochodzeniu w sprawie Amber Gold? Czy stało się to jeszcze przed tym, kiedy zwrócono się do pana o wydanie opinii w tej sprawie?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak dokładnie, panie pośle, to nie pamiętam, ale wydaje mi się, że był jakiś telefon (prawdopodobnie z policji), czy bym się tego ewentualnie podjął, ale nie pamiętam tego dokładnie. Potem otrzymałem postanowienie prokuratury o wyznaczeniu mnie na biegłego, z tym, że czynności wszystkie prowadziła pani policjantka.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
A dlaczego podjął się pan zlecenia wykonania tej opinii w sprawie Amber Gold?

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, po prostu, podjąłem się.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
No tak, ale jakby rozmawiano z panem telefonicznie i rozumiem, że pan uznał, że jest w stanie wykonać opinię dotyczącą firmy Amber Gold.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, jestem w stanie wykonać tę opinię po zapoznaniu się z dokumentacją i w określonym czasie, bo ja w ciągu roku spełniam, wykonuję około kilkunastu opinii, czyli tutaj czas też grał odpowiednią rolę.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy przed podjęciem się wykonania tej opinii w sprawie Amber Gold uważał pan tę sprawę za standardową, porównywalną co do przedmiotu opinii z innymi sprawami, którymi pan zajmował się wcześniej jako biegły?

**Świadek Roman Gierszewski:**

To znaczy, nie miałem żadnego pojęcia o tej sprawie z uwagi na to, że nie widziałem akt. Dopiero po obejrzeniu akt mogłem się zorientować, o co chodzi.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy kiedykolwiek przed 15 lutego 2011 r., czyli datą wyznaczenia przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz pana jako biegłego do wydania opinii, wykonywał pan już jakieś opinie na zlecenie Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz lub, osobiście ,pani prokurator Barbary Kijanko?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Osobiście na zlecenie pani Barbary Kijanko – nie, ale na rzecz prokuratury i policji – tak.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A jak wyglądała ta współpraca z Prokuraturą Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz i czy podobnie wyglądała w sprawie Amber Gold jak we wszystkich innych sprawach?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Po prostu przekazywano mi akta i w oparciu o te akta, które były, wykonywałem opinię. Jeżeli…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To do tego dojdziemy, jak wyglądało przekazywanie akt w sprawie Amber Gold, ale zaraz, mówię, do tego dojdziemy, bo chciałbym, żebyśmy po kolei porozmawiali na temat tego, jak wyglądały te relacje między prokuraturą rejonową a panem, jako biegłym sądowym.

Czy pani prokurator Barbara Kijanko przed zleceniem panu wykonania tej opinii kontaktowała się z panem osobiście, by ustalić zakres opinii oraz termin jej wykonania?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Panie pośle, nie pamiętam. Może był taki kontakt, ale nie pamiętam. Jeżeli był taki kontakt, to był na pewno tylko i wyłącznie telefonicznie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To chciałbym panu przeczytać, jaki był zakres czynności zleconych panu przez panią prokurator Barbarę Kijanko 15 lutego 2011 r. i prosiłbym pana o odpowiedź na pytania, które przedstawię.

Panu zlecono wydanie na piśmie opinii zawierającej odpowiedzi na następujące pytania: „Czy do każdej z umów z klientami zabezpieczonej w sprawie zostało zakupione złoto, a jeżeli nie, to z czego mają pochodzić środki na wypłatę oprocentowania?”

W jaki sposób pan zamierzał odpowiedzieć na to pytanie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Proszę pana posła, sprawa wygląda w ten sposób, że jeżeli chodzi o zabezpieczenie tych umów, to wyglądała sprawa w ten sposób, że ja poprosiłem panią policjantkę (w momencie kiedy otrzymałem zlecenia i kiedy pani policjantka przekazała mi akta), żeby pojechać na miejsce i zorientować się, ja to w ogóle wygląda.

I pojechaliśmy na miejsce do Amber Gold z panią policjantką. I okazano nam tam dokumenty dotyczące umów. To był taki segment z poukładanymi teczkami, chronologicznie chyba, prawdopodobnie. Tych umów było kilka tysięcy. Z oświadczeń księgowych i z rozmowy wynikało, że w każdej teczce jest umowa, są stosowne dokumenty zabezpieczające tę umowę, czyli jakieś dowody Pz związane z kruszcami.

Z tego, co pamiętam, pytałem też o to, w jaki sposób będzie można sprawdzić, czy rzeczywiście to zabezpieczenie jest, czy nie. Odpowiedziano mi, że – jeżeli uzyskam taką zgodę od pani prokurator, da mi takie pełnomocnictwo – to pan prezes Amber Gold pojedzie ze mną do skarbca i okaże mi to. To jest po prostu… znajdowało się to w banku. Z tym, że bank tego nie przyjmował jako złota, w sensie, że sprawdzał, co tam jest, tylko to było prawdopodobnie na jakimś wózku. Tak ja zrozumiałem. Czyli to jest zdeponowane w tym sądzie, czyli ja bym musiał w tym momencie, jakby to powiedzieć, zliczyć i zobaczyć, co tam jest.

Z tym, że – oczywiście – ja się na złocie nie znam. Ale po tej wizycie rozmawiałem chyba z panią Kijanko (mocno mi się wydaje) i mówiłem, że coś takiego będzie, że mi będzie trudno ocenić, czy to rzeczywiście jest sztabka złota. Ale certyfikaty i ilości… jestem w stanie wszystko spisać.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Przepraszam, jakby tylko pan biegły zechciał powtórzyć, to znaczy tę informację, że – pan to nazwał pełnomocnictwem – a, jak rozumiem, chodziło panu o postanowienie oczywiście a nie – o pełnomocnictwo prokuratora.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Postanowienie o powołanie biegłego.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Proszę?

Jeszcze raz.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pan biegły powiedział, że uzyskał odpowiedź (tylko ja nie dosłyszałam…) w banku uzyskał odpowiedź, że jeżeli się stawi, pan użył określenia – z pełnomocnictwem…

**Świadek Roman Gierszewski:**

To znaczy, pan prezes powiedział, że jeżeli pani prokurator da mi takie pełnomocnictwa do tego, żebym mógł wejść do banku to w tym momencie on ze mną pojedzie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie biegły, ale rozumiem, że chodziło o postanowienia, bo w prokuraturze…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, no, oczywiście w formie postanowienia. Ustne na pewno nie, tego by nikt nie przyjął.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Żebyśmy sprecyzowali, że nie chodziło o pełnomocnictwa, tylko o postanowienia. No, bo w prokuraturze…

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, mnie przekazano, że jeżeli będę miał odpowiednie pełnomocnictwo czy postanowienie to, po prostu, pojadą ze mną do tego banku po to, żeby sprawdzić, ile i co tam jest rzeczywiście.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To może idźmy dalej.

Bo w tym postanowieniu było kilka czynności zleconych panu jako biegłemu. Było następne pytanie, czy z dotychczas zawartych umów, po okresie ich trwania, dokonane zostały wypłaty zgodnie z ich postanowieniami i z czego pochodziły środki z wypłat?

W jaki sposób pan zamierzał odpowiedzieć na to pytanie ze strony prokuratury? Jakie czynności zamierzał pan wówczas wykonać?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, ja poprosiłem m.in. na piśmie, wtedy kiedy wypowiadałem się na temat brakujących dokumentów, żeby mi przekazano wykaz wszystkich rozwiązanych umów i dokumentację

tych umów. I w oparciu o tę dokumentację tych umów ustaliłbym, czy rzeczywiście było wszystko wykonane, czy nie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, czyli pan potwierdza, że nie było konieczności przesłuchiwania wszystkich osób, które miały wówczas podpisaną umowę z firmą Amber Gold a jedynie z tymi…

**Świadek Roman Gierszewski:**

…które były rozwiązane.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…które już były rozwiązane.

Następne pytanie ze strony prokuratury było następujące: czy spółka zawarła z konsumentami umowy pożyczki zgodnie z ofertą i na jakie kwoty?

I w jaki sposób pan zamierzał ustalić te fakty?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, to w oparciu o te teczki, które były w Amber Gold, i w oparciu o specyfikacje wszystkich umów. Żeby mieć i wiedzieć, że pokazano mi wszystkie umowy, to musiałbym to po prostu sprawdzić. I popatrzyłbym do teczek, czy są te dokumenty, czy ich nie ma.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

A jakie były dochody spółki w latach 2009-2010? W szczególności, czy dochody te były wystarczające na udzielenie z ich puli pożyczek zgodnie z ofertą? A jeżeli nie, to z jakich środków pochodziły pieniądze na wypłaty wynikające z umów pożyczek?

To było też kolejne pytanie prokuratury.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, do tego poprosiłem o to, żeby mi przekazano sprawozdania finansowe sporządzone za rok 2009 i 2010, kompletne sprawozdania finansowe i inwentaryzację na dzień 31 grudnia 2009 r. i 2010 r. I to bym w tym momencie porównał ze sprawozdaniem finansowym.

I kolejna rzecz to uczestniczenie w inwentaryzacji kasy, bo gotówka mogła być w kasie.

Jeżeli chodzi o bank, to są wyciągi bankowe. Jeżeli chodzi o kruszec, to inwentaryzacja w banku.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

A które – w pana ocenie – z tych czynności, które również pan wymienił, wymagały takiej specjalistycznej wiedzy?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Specjalistycznej?

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Charakterystycznej już dla konkretnych biegłych.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Stwierdzenie, czy rzeczywiście to jest złoto, w tych sztabkach.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale to już nie pana specjalność.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, mówię, bo pan poseł pyta o specjalistyczną rzecz…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Tak.

**Świadek Roman Gierszewski:**

…bo resztę to ustaliłbym w oparciu o dokumenty.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

A czy zlecając panu wykonanie tej opinii, pani prokurator Barbara Kijanko wydała panu pewne zalecenia co do sposobu sporządzenia tej opinii? Czy zostawiła panu zupełnie wolną rękę, przekazując postanowienie o powołaniu biegłego?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Żadnych wytycznych nie było.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A w jaki sposób ustalony został termin wykonania opinii na 30 maja 2011 r.? Czy to pan zaproponował taki termin?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja z tym terminem się spotkałem dopiero po raz pierwszy, kiedy otrzymałem to postanowienie o wyznaczeniu mnie jako biegłego.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A kiedy to mogło być? Kiedy to było? Tak…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Prawdopodobnie to był gdzieś marzec, tak myślę. Luty, marzec, gdzieś tak w tych okresach 2011 r.

I od razu na pewno przedzwoniłem do pani policjantki, że jest to niemożliwe, żebym w tym terminie mógł to wykonać. Po pierwsze, nie ma dokumentacji żadnej. Bo jak pani policjantka przekazała mi te cztery czy pięć tomów akt to tam nie było żadnych materiałów, w oparciu o które można by tę opinię sporządzić.

W związku z tym ona musiała te dokumenty zabezpieczyć i mi je przekazać.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To ja mam tutaj też kolejne pytanie.

Czy przed zleceniem panu wykonania opinii, pani prokurator Barbara Kijanko zabezpieczyła dla pana tę dokumentację niezbędną do wykonania opinii?

**Świadek Roman Gierszewski:**

W ogóle nie było żadnej dokumentacji.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy to było standardowe działanie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

To mi trudno powiedzieć.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Nie, no, ale pan jest doświadczonym biegłym.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Do tej pory…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy pan często spotykał się z takim postępowaniem?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Nie.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Po prostu jak otrzymywałem akta, to tam były dokumenty i było wyraźnie napisane w oparciu o co, co mam zrobić.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

I rozumiem, że – jakby wracając do tego, co pan powiedział – ten termin 30 maja 2011 r. uważał pan za nierealny…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Oczywiście, to w ogóle w grę nie wchodziło.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A kiedy przystąpił pan do wykonania czynności związanych ze sporządzeniem opinii? Jeżeli pan dostał na przełomie lutego-marca 2011 r. to postanowienie to kiedy pan przystąpił do tych czynności?

**Świadek Roman Gierszewski:**

To myśmy … wyjechali z panią policjantką do Amber Gold, do firmy. Tam żeśmy ustalili, w jaki sposób są prowadzone księgi, w jaki sposób są prowadzone…, jak na co dzień jest wprowadzana dokumentacja tych umów i gdzie jest to zabezpieczone złoto.

I potem przekazałem (bodajże chyba na piśmie) informację, że jestem w stanie ją sporządzić w ciągu, chyba bodajże czterech tygodni (oczywiście, mając na uwadze to, że muszę mieć komplet dokumentacji, prawda) i ile to będzie kosztowało. Takie były wstępne… I to prawdopodobnie poszło na piśmie do pani prokurator.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy został pan przesłuchany przez funkcjonariuszkę policji, panią Katarzynę Tomaszewską-Szyrajew na okoliczność ustalenia, jakie dokumenty będą panu potrzebne do sporządzenia tej opinii?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie byłem przesłuchiwany, tylko – po prostu – po tej wizycie i po zapoznaniu się z aktami, na piśmie wykazałem, co będzie mi do tego potrzebne.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ale czy pamięta pan kwestię przesłuchania? Ponieważ był sporządzony…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, ja nigdy nie byłem przesłuchiwany.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Panie… proszę świadka, rozumiem, że pan nie pamięta, ale to już Komisja Śledcza ustaliła, że jest protokół przesłuchania pana przez policjantkę, panią Katarzynę Tomaszewską-Szyrajew i…

**Świadek Roman Gierszewski:**

To tego nie pamiętam.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

W charakterze świadka.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, ale tego nie pamiętam, naprawdę.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, ale…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Jeżeli jest taka dokumentacja to tak musiało być, ale tego w ogóle nie pamiętam.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To może idźmy dalej.

Czy była to normalna praktyka, z którą pan się spotykał również w innych sprawach, że był pan przesłuchiwany, by ustalić, jakie dokumenty są panu potrzebne do wydania opinii?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli, że pan podpisywałby protokół przesłuchania świadka (czyli pana jako biegłego), żeby ustalić, jakie dokumenty ze strony…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie, takich przypadków nie było.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli to była wyjątkowa…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Jakaś… Jeżeli była, to była to wyjątkowa, dlatego może na to…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…sprawa?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, trudno, może to nie było przesłuchanie, tylko jakaś taka adnotacja, no, nie wiem. No, w tej chwili, ponieważ nie pamiętam, to nie potrafię powiedzieć.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dobrze.

To nie wiem, pani przewodnicząca, bo ja mogę kontynuować to przesłuchanie, jeśli chodzi o jakby kolejne etapy, chyba że ktoś inny, pani przewodnicząca, chciałby…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To jeszcze jedno pytanie i będziemy przekazywać dalej.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

No, dobrze, to… chociaż tych pytań będę miał więcej na pewno do… Ale to może zacznijmy od tego. Pierwotnie tego zakreślonego terminu, czyli na dzień 30 maja 2011 r. pan nie dochował…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

I jakie czynności zdążył pan wykonać do tego terminu – 30 maja 2011 r. i dlaczego pan, no, uchybił terminowi zakreślonemu przez prokuraturę?

**Świadek Roman Gierszewski:**

W tym terminie, w moim przekonaniu, tylko tyle, że zapoznałem się z aktami, które mi przekazała policja i byliśmy z panią policjantką w Amber Gold.

To były wszystkie czynności, które do tego czasu mogły być wykonane, innych nie było.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A w którym momencie zasygnalizował pan pani prokurator Barbarze Kijanko, że dochowanie tego pierwotnego terminu jest po prostu nierealne, niemożliwe i, że będzie pan wnioskował o przedłużenie wykonania tej opinii w sprawie Amber Gold?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Mnie się wydaje, że to musiało być bezpośrednio po zapoznaniu się i po otrzymaniu postanowienia o wyznaczeniu mnie biegłego.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To może jeszcze jedno pytanie, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, ponieważ prowadząca dochodzenie w sprawie Amber Gold funkcjonariuszka policji, pani Katarzyna Tomaszewska-Szyrajew, 17 listopada br. podczas przesłuchania przed sejmową Komisją Śledczą zeznała, że wykonanie opinii przeciągał pan w czasie. I miało to skutkować pisemną interwencją, taką informacją ze strony policjantki do pani prokurator Barbary Kijanko, by wpłynąć, by w pewien sposób tak ponaglić pana do wykonania tej opinii i żeby pan określił, jakie dokumenty

będą panu potrzebne. I to miało miejsce na początku lipca 2011 r., tymczasem miał pan wykonać tę opinię do 30 maja 2011 r.

Jakie były przyczyny? Co pan… no, czy istotnie jakby przekładał pan ten termin wykonania opinii? I co było tą przyczyną, że dopiero w lipcu, mimo tego, że termin wraz z dniem 30 maja 2011 r. się zakończył na wykonanie tej opinii w sprawie Amber Gold…

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, po prostu brak dokumentów. I pani policjantka wiedziała o tym, że takich dokumentów nie ma, bo potem – jak Amber Gold jej przekazał te dokumenty i ona je zabezpieczyła – to wtedy mi je też przekazała. Ale to był, bodajże chyba już może wrzesień, nie wiem…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy na tym etapie miał pan poczucie, że Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz działa niewłaściwie w tym zakresie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, trudno mi to powiedzieć, bo… dlatego że, no, każdy ma swoje plany i w jakiś sposób tam tę pracę kontroluje. Widocznie, nie wiem, może chodziło o to, że nie ma takiej pilności.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

To ja później w drugiej turze jeszcze będę miał pytania, dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jeżeli ja mogłabym tylko tutaj uzupełniająco…

Panie biegły, ja mam takie pytania: jaka była pana reakcja na fakt, że dostaje pan zlecenie wykonania opinii bez wytycznych i, no, nie dostaje pan materiału, z którego pan ma to zlecenie wykonać?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, zawiadomiłem, przedzwoniłem do pani policjantki i jej to telefonicznie przekazałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I co ona panu odpowiedziała?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, to tak nie pamiętam takich…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wie pan, to jest – jak pan już to sam przyznał – sytuacja, no, niestandardowa, więc w związku z powyższym – czy pani policjantka wyrażała jakieś zdziwienie, mówiła jaki jest powód tego, no, z czego to wynika?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja rozumiem tylko, że pani policjantka, jeżeli nawet tak twierdziła, to…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jak? No, bo nie wiemy, jak twierdziła.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, twierdziła tak, jak pani przewodnicząca mówi, że po prostu ja opóźniam, że nie sporządzam opinii, to wiedziała o tym, że tych dokumentów nie ma.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, nie, nie, pan mnie nie rozumie. Sytuacja jest taka, gdzie państwo w dwójkę się kontaktujecie i pan ma sporządzić opinię, natomiast pan dostaje postanowienie bez wytycznych, bez zakreślenia przecież pytań do pana i w ogóle przedmiotu tej opinii, no i nie dostaje pan, przede wszystkim, materiału.

W związku z powyższym, pytanie moje jest takie: jak pan na to zareagował?

**Świadek Roman Gierszewski:**

W jaki sposób zareagowałem?

No, w taki, że – po prostu – powiedziałem, że te dokumenty trzeba w jakiś sposób, żebym mógł tę opinię wykonać, zabezpieczyć i przekazać.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No i problem jest taki, że tej dokumentacji do listopada nie ma.

No i teraz pytanie moje jest takie: czy pan pamięta rozmowy z tą policjantką, dlaczego tyle miesięcy tej dokumentacji nie ma?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani przewodnicząca, tak mówiąc szczerze, to ja nie przypominam sobie takich, no, rozmów na temat przyspieszania terminów.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, nie, nie, wie pan, nawet nie chodzi o terminy, chodzi o to, że, wie pan, sytuacja, w której pan dostaje zlecenie wykonania opinii bez zakresu wykonania tej opinii, bez pytań szczegółowych, no i, przede wszystkim, bez materiału, no to wie pan co – no, jakbym dostała zlecenie wykonania opinii, tylko nie dostała materiału, na podstawie którego mam ją wykonać, no to sytuacja jest co najmniej wbrew przepisom.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, pani przewodnicząca, w postanowieniu, które wydał sąd, było napisane, żeby przeprowadzać w taki sposób te czynności, żeby nie… żeby nie zakłócać działalności gospodarczej Amber Gold, takie coś tam było zapisane.

Dokładnie nie pamiętam. To…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tam było takie zdanie w nawiasie, które mówiło, żeby w miarę możliwości nie zakłócić pracy.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

W miarę możliwości.

**Świadek Roman Gierszewski:**

I mi się wydawało, że te czynności, które są podejmowane, dlatego tak idą, bo chodzi o to, żeby nie zakłócać pracy Amber Gold.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Chyba tak, o to chodziło, ale, panie prezesie…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, tak, ja rozumiem, nie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To wie pan, ja tylko mam jeden wątek i oddaję już głos.

Proszę powiedzieć: czy pan dysponował postanowieniem, które umożliwiało panu wejście do banku i dokonanie, no, *de facto* oględzin złota.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, tego nie miałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Po pierwsze, nie miał pan tego postanowienia.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie miałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy mówił pan o tym, że potrzebuje pan takie postanowienie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, ale to, pani przewodnicząca, dopiero to mi byłoby potrzebne w tym momencie, gdybym już wiedział, ile tego złota w tym skarbcu powinno być. Czyli w oparciu o zawarte…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ale rozumiem, że…

**Świadek Roman Gierszewski:**

…w oparciu o zawarte umowy musiałbym ustalić, jaka jest wartość tych umów, jakie są odsetki i wtedy mniej więcej bym wiedział, ile tego złota mogło być, żeby nie wchodzić…

Ile powinno być.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ile powinno być.

Ale ja pytam teraz o ten sam fakt, jak pan podjął próbę wejścia do tego banku BGŻ, do tych skrytek, tak? Czy pan, idąc tam razem z tą panią policjantką, dysponował postanowieniem o przeszukaniu?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie dysponowałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czy państwo wiedzieliście o tym, że nie macie tego dokumentu i że, no…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ale tak, tylko, pani przewodnicząca, myśmy jeszcze w tym momencie nie rozpoczynali opinii.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie biegły, pytam o fakt konkretny, bo opinia to jest… Do opinii nigdy nie doszło, więc o opinię w ogóle nie pytam. Pytam o ten fakt, idzie pan z tą policjantką do tego BGŻ, ma pan zobaczyć skrytki. Ma pan…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, ja szedłem…

Pani przewodnicząca, te skrytki to było moje pytanie, moje pytanie w stosunku do prezesa Amber Gold, czy będzie możliwość taka, żeby pójść i to przeliczyć. To było moje pytanie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I pan powiedział, że on…

**Świadek Roman Gierszewski:**

I odpowiedź była jego taka, że jeżeli pani prokurator wyda stosowne, no, postanowienie czy decyzję, to nie ma żadnego problemu, on mnie wpuści. Chodziło…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy wydała takie postanowienie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie wydała.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To proszę mi powiedzieć: z czym państwo poszliście do siedziby tego banku?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, z niczym. po prostu…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Ze szczerymi chęciami.

**Świadek Roman Gierszewski:**

…żeby zorientować się, jak to wszystko wygląda.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale wie pan, tylko rzecz jest w tym, że w aktach zalega korespondencja. Nie wiem, czy panu jest znana, bo pan nie musi tego znać. Jest korespondencja pomiędzy panią policjantką a bankiem BGŻ, która mówi o tym wyraźnie, że bez tego postanowienia państwa nie wpuszczą, co jest naturalne.

W związku z powyższym pan mówi o tym, że Marcin P. też powiedział, że nigdy dobrowolnie nie pokaże, tylko jak będzie postanowienie prokuratury.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, to proszę mi wyjaśnić sensowność pójścia do tego banku bez tego postanowienia.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ale myśmy w banku nie byli, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wyście nie podjęli próby przejrzenia tych skrytek?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, absolutnie, absolutnie. Myśmy tylko ustalili fakt, że jeżeli to będziemy mieli, to pan P. wyraża zgodę na to, żebyśmy tam poszli.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czyli pan nie uczestniczył w procedurze? No, wie pan, bo…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie uczestniczyłem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jest pan tego pewien w stu procentach?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ale, oczywiście, w banku nigdy nie byłem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nigdy pan nie był w banku?

**Świadek Roman Gierszewski:**

…w tej sprawie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To gdzie pan poszedł? Gdzie pan poszedł, bo pan przed chwilą powiedział, że poszliście z niczym? To gdzieście…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Myśmy poszli do siedziby Amber Gold, pojechaliśmy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ale tam nie było złota i nie miało go być.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie, nie, no bo myśmy chcieli się zorientować, jak wygląda dokumentacja a, przy okazji, ja się zapytałem, czy będzie możliwość zinwentaryzowania tego zabezpieczenia.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak, dobrze.

Pani poseł Kopcińska.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Mam pytanie do pana: a z kim pan kontaktował się w Amber Gold w sprawie ustalenia dokumentacji tych czynności, o których pan mówił przed chwilą?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Myśmy byli z panią policjantką i tam był na pewno prezes i na pewno była… Myślę, że to była księgowa, nie? Bo księgowa nam pokazywała dokumentację, te szafy, jak to jest poukładane wszystko, nie?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A czy wcześniej, przed wizytą w siedzibie Amber Gold kontaktowaliście się państwo z kimś, żeby ustalić chociażby właśnie tę wizytę czy zabezpieczenie dokumentów.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, znaczy ja sobie nie przypominam, żebym się wcześniej kontaktował. Być może, że jakiś był telefon, no, nie wiem, ale nie pamiętam.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A czy pamięta pan, czy rozważano żądanie wydania dokumentów, względnie przeszukanie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani poseł, to znaczy ja sobie wyobrażałem to w ten sposób, że jeżeli ja skieruję na piśmie, jakie dokumenty mi są potrzebne to policjantka pojedzie i je zabezpieczy.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Czyli pan te dokumenty wymienił na piśmie.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja je wymieniłem na piśmie i przekazałem to prokuraturze.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Prokuraturze?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A czy pani prokurator Kijanko zgłaszała kiedykolwiek problemy w pozyskaniu tej dokumentacji?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, tylko pamiętam, jak mi je – albo był telefon, bo nie wiem teraz, czy mi je przywieźli, czy ja po nie pojechałem, po te dokumenty, które były przygotowane – to od razu pani policjantka stwierdziła: no ale to są niekompletne dokumenty. Czyli…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Pani policjantka oceniła, tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, tak, one są, no, niekompletne, ale ona mi je przekazuje.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A z panią prokurator nie miał pan kontaktu, tylko pośrednio?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, pośrednio, bodajże chyba wtedy, kiedy było polecenie, żeby akta przywieźć, to ja je chyba osobiście zawiozłem, tak mi się wydaje. I wtedy być może była na ten temat rozmowa, no.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A, kiedy to było?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Kiedy to było? No, to było w grudniu, nie? Wtedy, kiedy ja miałem zawieźć, kiedy potrzebowała to prokuratura okręgowa.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A, czy pamięta pan, jak reagował na wezwania co do wydania dokumentacji, pan prezes Amber Gold, Marcin P.? Jeżeli w ogóle takie reakcje i odmowy były.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani poseł, ja w tym nie uczestniczyłem. To, po prostu, była sprawa zabezpieczeń, należała do pani policjantki. Ja tylko dałem wykaz i to było wszystko. Ja, mi nie wolno tego robić, nie?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Był pan, dał pan wykaz, ale raz uczestniczył pan z policjantką…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, ale tylko po to, żeby pojechać i zobaczyć, jak ona wygląda, ta dokumentacja na początku. Bo ja nie miałem zielonego pojęcia… No, jest złoto i gdzie ono jest – w sejfie, w szafie czy gdzie i jak to, po prostu, wygląda, jakie to są dokumenty. I wtedy żeśmy ustalili to, co tam ja w tym piśmie napisałem, że będzie mi potrzebne.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ale widział pan w czasie tej wizyty w Amber Gold jakąkolwiek dokumentację?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, były… była cała taka meblościanka, gdzie były poukładane wszystkie umowy, bo to była podstawowa rzecz te umowy, prawda?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Rozumiem, ale miał pan umowy fizycznie w ręku czy…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, mi nie wolno ich było brać, nie?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Rozumiem, zobaczył pan tylko meblościankę.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja tylko zobaczyłem, żeby wiedzieć, co napisać, o jakie dokumenty żądać, nie?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Po nazwie na, nie wiem, to było na segregatorach nazwy, czy jak to wyglądało? Skąd pan wiedział, co tam jest w tej…

**Świadek Roman Gierszewski:**

To były, z tego, co pamiętam, to były teczki i teczka każda była opisana, kogo dotyczy. To było kilka tysięcy teczek, takich chyba skoroszytowych.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Rozumiem.

A, proszę mi jeszcze powiedzieć, czy rozważaliście państwo wykonanie kserokopii dokumentacji.

**Świadek Roman Gierszewski:**

To już należało do policji, do mnie – nie, no, bo ja nie zabezpieczałem dokumentacji.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

No, ale wyszliście państwo… Pan jest cały czas, czas płynie bez tej dokumentacji i jak pan…

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, ale ja rozumiem, tylko ja nie mogę interweniować w sprawie dokumentacji zabezpieczenia, no, bo to nie jest moja rola biegłego, nie?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

No, tak, ale opinia nie jest wydana, czas płynie. Jest pan wskazany jako osoba, która w terminie (później, jak się okazuje) nie wydaje tej opinii. I co pan jeszcze, jakby pan mógł powiedzieć, w tzw. międzyczasie, uczynił?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Po prostu, pani poseł, czekałem na akta i na dokumentację…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Czekał pan.

**Świadek Roman Gierszewski:**

…i na dokumentację, w oparciu o którą będzie można tę opinię sporządzić.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Jeszcze ostatni raz dopytam o przesłuchanie pana w charakterze świadka. Pan twierdzi, że pan nie był przesłuchany?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani poseł, no, być może, że było coś takiego, ale ja tego nie pamiętam. Musiało być to jakieś takie, nie wiem, czy w formie jakiś… No, nie powiem, nie?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A, nie podpisywał pan żadnych dokumentów?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, może i podpisywałem, ale ja tego nie pamiętam, bo to są już jednak mimo wszystko, no, duży upływ czasu i ja sobie tego nie przypominam.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

No, ja rozumiem, tylko, że to jest dokument i fakt, który, no, mógł wykluczyć i powinien wykluczyć pana z charakteru biegłego. I nie pamięta pan takiego faktu…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie pamiętam.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

…czy to miało miejsce, czy nie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, wykluczenia nie było, jako biegłego mnie nikt nie wykluczał.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

I tego, że był pan przesłuchiwany jako świadek, na pewno pan nie pamięta.

**Świadek Roman Gierszewski**:

No, jakoś, nie. Musiała być to jakaś taka…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dobrze, dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja tylko jeszcze podsumowująco.

Proszę pana, czy do obowiązków biegłego należy gromadzenie dokumentacji, na podstawie której ma sporządzić opinię?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Jeszcze raz, jeszcze raz, czy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy do obowiązków biegłego należy gromadzenie dokumentacji, na podstawie której ma sporządzić opinię?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, to należy do tego, który zleca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy kiedykolwiek w innej sprawie miał pan do czynienia z taką sytuacją?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie miałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

W Gdańsku-Wrzeszczu też nie?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, nie miałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Pani poseł Możdżanowska.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ja tylko może jeszcze dodam, pani przewodnicząca, że jeżeli – bo zdarzały się takie przypadki, że brakowało coś w dokumentacji, czy można było coś ustalić to wtedy się zwracałem do tego, który mi ją zlecał, czyli albo do sądu, albo do prokuratury i oni decydowali: czy tak, czy nie, nie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Oczywiście.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Normalnie to…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Rozszerzali postanowienie, ja…

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Normalnie to trwa pół roku od momentu wydania potrzeby ekspertyzy do decyzji o żądaniu wydaniu rzeczy?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No, nieraz dłużej.

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, panie pośle, to jest w gestii nie mojej, tylko tego, który to zabezpiecza.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
No, tak, ale jak jest pan powoływany w charakterze biegłego, no, to wie pan, w jakim terminie od powołania dostaje pan dostęp do dokumentów…

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, ale panie pośle, jeżeli tych…

**Poseł Marek Suski (PiS):**
…w różnych sprawach.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ja rozumiem, tylko jeżeli ja tych dokumentów nie mam to na nie czekam.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
No, tak i chodzi mi o ten okres oczekiwania. Czy normą jest, że pół roku się czeka na te dokumenty po powołaniu?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Panie pośle, do tej pory było tak, że miałem dokumenty w momencie wydania postanowienia z dokumentami.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Jasne, dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Pani poseł Możdżanowska.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Bardzo dziękuję.

Proszę mi powiedzieć, od kiedy pan jest biegłym?

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, już ponad dziesięć lat.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Czy w czasie, kiedy wykonywał pan tę opinię, otrzymał pan to zlecenie, wykonywał pan jeszcze inne opinie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, miałem zlecone inne opinie w tym czasie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Czyli nie była to jednorazowa, jedna sprawa, którą…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie, nie, nie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

…w tym czasie akurat pan prowadził.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Prowadziłem inne, sporządzałem inne opinie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dobrze.

Jeżeli pan otrzymał to postanowienie i zlecenie wydania opinii to jaki czas pan potrzebował na sporządzenie tej opinii, według pana profesjonalizmu działania? Widzi pan czynności, które ma pan wykonać…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Jeżelibym otrzymał wszystkie dokumenty, które były mi potrzebne do sporządzenia opinii – ponieważ, z uwagi na ogrom – to około czterech miesięcy.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Około czterech miesięcy.

Czy w międzyczasie ustalał pan harmonogram przygotowania bieżących czynności, czy chciał pan zgromadzić wszystkie dokumenty a później wydać opinie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani poseł, dopóki nie ma materiałów to trudno harmonogram ustalać, no, bo nie wiadomo, jakie te dokumenty będą, nie?

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

No, tak, ale ma pan zakres wykonania…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja rozumiem.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

…i do tego zakresu można przygotować harmonogram…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pod warunkiem, że wiedziałbym, które dokumenty będą, prawda? A ja nie miałem żadnych dokumentów.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Ale do wydania tej opinii potrzebował pan wszystkich dokumentów, które wymagały…

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, tak, bo dlatego, że z jednych dokumentów wynikają inne rzeczy, nie? Tak, że dopóki nie ma kompletu…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Czyli najpierw pan musiał zgromadzić pełną dokumentację…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pełną dokumentację, tak.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

…żeby w ogóle rozpocząć swoje działania.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Dokładnie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Proszę mi powiedzieć, czy w jakikolwiek sposób zgłaszał pan przyśpieszenie wydania tych dokumentów, bo był pan obligowany czasem…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, nie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
W żaden sposób?

**Świadek Roman Gierszewski:**
W żaden sposób nie zgłaszałem.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Czyli nie interweniował pan pisemnie w kwestiach wydania tych dokumentów, czy w…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
…informacji prokuratury, że…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, nie, nigdy się nie zwracałem o przyśpieszenie wydania tych dokumentów.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Ale nie czuł pan potrzeby, że takie działanie byłoby wskazane, ponieważ ta opinia nie jest przygotowana?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ja rozumiem, pani poseł, tylko że ten, kto zleca tę opinię, no, to on wie, czy ją potrzebuje, czy nie. No, to tak, to jest…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Dobrze, ale – czy przyjęcie zlecenia powoduje jakieś bezpośrednie ograniczenie, czy jakieś sankcje z niewykonania do terminu?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak, to znaczy generalnie jest taka sytuacja, że opinia musi być wykonana w terminie. Jeżeli nie jest wykonywana w terminie to ja zawiadamiam (bo były takie przypadki, zawiadamiałem sąd bądź prokuraturę), że nie jestem w stanie sporządzić w terminie z uwagi na coś i proszę o przesunięcie terminu, prawda.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Czy w tym przypadku również takie działania były podej…?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, bo tu w ogóle była nierozpoczęta, w ogóle dokumentów żadnych nie było.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Ale, jak to wygląda w kwestiach jednak proceduralnych? To termin, po prostu, płynie, opinia nie jest przygotowywana i termin ostateczny jest wyznaczony. I co dalej? Jak to się dzieje?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ale pani poseł, ten termin czteromiesięczny to był wyznaczony od momentu, kiedy ja bym posiadał pełną dokumentację, której nie miałem. Czyli ja nie mogłem się określać, co do terminów czy ponaglać, bo to nie jest moja rola, biegłego.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Rozumiem, ale tutaj termin był jednak obligatoryjny.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No to tak, ale o tym terminie wiedziała zarówno pani prokurator, jak i pani Tomaszewska. I wiedziała, że tych dokumentów nie ma.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

I nie reagowała w żaden sposób? Tego pan nie…

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, ja nie wiem, czy ona reagowała gdzieindziej...

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dobrze.

A czy pan, czy pana zadaniem także jest podpowiadanie, jak tę dokumentację zabezpieczać, żeby ją szybciej pozyskać? Bo rozumiem, że pan chce profesjonalnie wykonać swoją pracę jako biegły, bo to jest też wyznacznikiem pana profesjonalizmu. Tutaj, jakby kwestia jest bezsporna, że pan nie miał możliwości wykonać żadnych czynności ze względu na to, że nie otrzymał pan tej dokumentacji. Czy pana działaniem również mogła być w jakikolwiek sposób próba pomocy w zabezpieczeniu czy w otrzymaniu tej dokumentacji, nie wiem, wskazania biegłego, który zabezpieczyłby dokumenty np. komputerowo, informatyczne?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, to znaczy, jeżeli padały takie, ale raczej nie padały takie…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Nie padały w ogóle, takie informacje.

Dobrze.

Mówił pan, że widział pan regał z umowami. Czy pan jakąkolwiek umowę miał w ręce w tym momencie, będąc w firmie Amber Gold i przeglądając, co tam jest?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, ja… Nie, pani poseł. Ja tych dokumentów się nie dotykałem, bo one nie były zabezpieczone jeszcze.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

W żaden sposób.

Czyli pan uwierzył na słowo, że to jest ten regał, który…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie no, oczywiście, tak jest, tylko wierzyłem, że tam jest…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

I to było, wierzył pan na słowo, że cały ten regał to są umowy, które są kompletne…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

…które pan musi zweryfikować.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Dokładnie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

I czy kiedykolwiek pan te umowy otrzymał?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nigdy.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Czyli nigdy nie mógł pan sprawdzić, co było w tym...

**Świadek Roman Gierszewski:**

..nigdy, co w było w tej teczce.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
...na tym regale...

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak jest.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
...i w tych teczkach...

**Świadek Roman Gierszewski:**
Dokładnie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
...zweryfikować, co było w rzeczywistości?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak, zgadza się.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy pan poseł Zembaczyński chce?
Proszę bardzo.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, no, pierwsze takie kluczowe pytanie, które trzeba panu zadać, jest takie: widzi pan sprawę Amber Gold, w której ma pan podjąć pewne czynności związane z byciem biegłym, dokumentów pan nie otrzymuje – to czemu pan nie wypowiedział prokuraturze tej usługi?

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, bo (dlaczego nie wypowiedziałem…), no, bo ja nie wypowiadam umów. To jest, ja jestem powołany na podstawie postanowienia…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
No, ale mógł pan np., nie wiem, odmówić uczestniczenia jako…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, ja mogę tylko poprosić o przesunięcie terminu i o przesłanie dokumentów. Nic więcej nie mogę zrobić.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Ale widząc, że nie otrzymuje pan akt, nie może pan podjąć swoich czynności, nie może pan dokonać wyliczeń, nie może pan dokonać analizy…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ja jeszcze nie miałem takiego zdarzenia, żeby odmówić wykonania opinii z uwagi na coś.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Ja nie mówię o odmowie, może trzeba było po prostu zwyczajnie powiedzieć, że w tej sytuacji praca biegłego jest niemożliwa do wykonania i trzeba było, po prostu, wypowiedzieć tę usługę, bo to była jakaś usługa dla prokuratury, prawda?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak, ale tak nie jest praktykowane.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Nie jest praktykowane.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Znaczy nawet z przepisów wynika fakt, że to jest wyjątkowa sytuacja i biegły musi podać okoliczność, dlaczego nie chce sporządzić opinii.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Dokładnie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
No, ale okoliczność istniała w postaci braku dostępu do dokumentów, więc była…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ale…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
…droga formalna do tego, żeby…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Fakt, panie pośle, tylko, że te dokumenty, ja sądziłem, że są przez policję zabezpieczane w jakiś sposób.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
No, ale w innych sprawach to wszystko działo się szybciej, na czas.

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, bo były dokumenty łącznie z postanowieniem, nie?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Proszę powiedzieć, użył pan takiego zdania: „ja na złocie się nie znam". Jak pan zamierzał zweryfikować już po tym kontakcie ze złotem, czy to jest złoto? Powołując kolejnego biegłego, za pomocą prokuratury?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, to by prokuratura musiała powołać.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Jaki był plan na to?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Plan był taki, że bym to ocenił od strony, dokładnie spisał ilości i certyfikaty, bo to tam powinno być. A co do tego, czy to jest rzeczywiście złoto to prokuratura powinna powołać innego biegłego.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Czyli jeszcze kolejny biegły?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak, żeby sprawdził, czy to jest rzeczywiście złoto.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Czy powołanie kolejnego biegłego wiąże się w takich okolicznościach z przedłużeniem tych czynności?

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, tak, bo to zależy, te czynności kolejny biegły musi wykonać, prawda? Pytanie, w jakim czasie on to wykona.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
A spotkał się pan w swojej karierze z tymi czynnościami związanymi z określeniem kruszcu?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Co to jest za kruszec?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, nie spotkałem się.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Jaka jest jego wartość?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie spotkałem się.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie, nie, nic z tych rzeczy, nie spotykał się.

13 kwietnia 2012 r. dostaje pan w końcu akta i ustala termin wydania opinii na sierpień 2012 r. W lipcu 2012 r., po przejęciu sprawy przez ABW akta zostają panu zabrane, gdyż nie wydał pan jeszcze opinii. No i tutaj 26 września 2012 r., prokurator Górska wydaje postanowienie o uchyleniu postanowienia o powołaniu biegłego, gdyż zmienił się materiał dowodowy, jego zakres.

Co w tym czasie między 13 kwietnia 2012 r. a lipcem 2012 r. udało się panu zrobić?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Panie pośle, nic nie udało się zrobić, bo te dokumenty, które spłynęły, dalej były niekompletne. Tam w tych dokumentach, które były przekazane, był tylko i wyłącznie bilans za 2009 r., rachunek wyników za 2009 r. Czyli nawet nie było pełnego sprawozdania za 2009 r. a pamiętajmy, że to już była druga połowa roku 2013, czyli za 2010 r., 2012 r., czyli za 2010 r., 2011 r., czyli za 2010 r. już powinno dawno sporządzone sprawozdanie finansowe, którego ja w ogóle nie otrzymałem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, ale według prokurator Kijanko zażądał pan zabezpieczenia ponad 6 tys. umów i całej dokumentacji księgowej i bankowej oraz licznych zestawień. Czy był pan w stanie w ciągu czterech miesięcy dokonać analizy tak obszernego materiału dowodowego i wydać w końcu opinię? Czy był to w ogóle realny termin?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Panie pośle, jest taka rzecz, że jeżeli bym otrzymał te wykazy, które były, i byłyby one zgodne, i wszystko byłoby ze sobą… wszystkie dokumenty byłyby ze sobą dobrze powiązane to, tak. Natomiast gdybym natrafił na jakąkolwiek przeszkodę to bym zawiadomił panią prokurator, że mam taką a nie inną przeszkodę i w tym momencie muszę, po prostu, przedłużyć termin. Ale…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czyli perspektywa by znowu się przedłużała.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Znowu się przedłużała.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Rozumiem.

Czy to jest prawda, że bank BGŻ w Gdańsku nie wpuścił pana i policjantki celem sprawdzenia, czy jest tam złoto Amber Gold? Czy współpracując z policją, spotkał się pan wcześniej z taką sytuacją, że policja prosi bank o poddanie się właściwie takiej procedurze oględzin złota? Czy to nie brzmi w ogóle śmiesznie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie spotkałem, nie spotkałem się z tym w ogóle.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To w końcu była ta wizyta, czy jej nie było, bo tutaj zeznania świadków…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Rozumiem, ale ja w banku nie byłem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie był pan?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja nie byłem w banku, a czy pani policjantka była w banku, to mi trudno powiedzieć. Bo mnie się wydaje, że jeżeli sprawa byłaby na tyle istotna, to istotą rzeczy było to, żeby

w miarę możliwości na określony dzień zamknąć pilnie księgi i porównać to z majątkiem. I wtedy byłoby wszystko jasne.

I takie działania w moim przekonaniu powinny pójść w tym kierunku, nie?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale Marcin P. obiecał panu, że umożliwi dostęp do złota w banku, prawda?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, tak, ale panie pośle, przy założeniu, że wszystko gra…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Pan mu tak bezgranicznie wierzył?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Proszę?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Pan mu tak wierzył bezgranicznie? Takie zaufanie wzbudzał?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, wiem pan, ja to po prostu przyjąłem, jak on to powiedział mi, nie? A gdyby pani prokurator wydała mi postanowienie i pan prezes by się nie zgodził, no, to bym interweniował, nie?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, ale pan mówił, że potrzebne były dokładne wyliczenia na podstawie umów, ksiąg, ile tego złota powinno być.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dlaczego nie zdecydował pan o tym, żeby sprawdzić, czy w ogóle jest złoto?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, bo panie pośle, ja bym tam na samym końcu to ustalił, ale nie na początku, nie?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czyli nie warto było tutaj zawitać?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja nie powiem, że nie warto, ale nie miałem takiej potrzeby na samym początku sprawdzić, czy jest złoto, nie wiedząc, z czym je porównać. Bo to złoto trzeba było sprawdzić i porównać, ile go powinno być. Wtedy byłby efekt, nie?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Proszę świadka, czy świadek tu przeliczył się ze swoimi możliwościami w zakresie analizy sytuacji finansowej Amber Gold co do meritum, jak i czasu potrzebnego na jej opracowanie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Wydaje mi się, że gdyby nie było żadnych przeszkód, to się nie przeliczyłem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, a w trakcie przesłuchań zeznał pan, że – tutaj cytat – „po analizie wydruków losowo dokonam weryfikacji określonej puli teczek, aby nie analizować wszystkiego”.

Czy tak właśnie powinna wyglądać profesjonalna analiza?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Powiem w ten sposób, że jeżeli chodzi o tę wstępną ocenę, to ta wstępna ocena byłaby na podstawie ksiąg i na podstawie zawartości dokumentów, jeżeliby się okazało, że jest to wszystko zgodne i nie zachodzi potrzeba wglądania do innych teczek, bo one są te same.

Pamiętajmy o jednej rzeczy, że dokumentacja zabezpieczenia jest też dokumentacją tzw. magazynową, czyli to wszystko musi być ze sobą powiązane, czyli jeżeliby się

zgadzało złoto w skarbcu z tą dokumentacją i ilość tego złota wynikałaby z ksiąg rachunkowych, no, to teoretycznie wystarczyło sprawdzić, nie wiem – może dziesięć procent, może dwadzieścia procent. I gdyby to się potwierdziło to nie było potrzeby – w moim przekonaniu – sprawdzania zawartości poszczególnych teczek, bo wszystko się zgadza, bo jak mamy mieć sto i mamy sto, no, to sprawdzimy tylko, czy w tych teczkach są właściwe dokumenty.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
I tak samo by też wyglądały oględziny złota, tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Proszę?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Tak samo by wyglądały oględziny złota?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Oględziny złota…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Jedna sztabka, czy to złoto a reszta to, prawdopodobnie, też?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Trudno mi powiedzieć, nie?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Mam nadzieję, że nie.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ja bym tylko wiedział po spisaniu tych sztabek, że tego złota jest tyle i tyle, bo bym zrobił specyfikację.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Dobrze, ale nie mówmy, co by było gdyby, natomiast powiedzmy o tym, co pan zeznał a brzmiało to tak, że – w przypadku gdyby losowe teczki zawierały niezgodności – to musiałby pan analizować je wszystkie i to zajęłoby panu ponad rok.

Dlaczego więc nie wspomniał pan o tym fakcie ani policji, ani prokuraturze, podając termin: 3–4 miesiące?

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, bo wychodziłem z założenia, że jest wszystko dobrze, nie?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
To jest takie założenie, które zawsze kieruje pana pracą?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Jeszcze jedno panie pośle. Ja w tym czasie, kiedy dostałem akta, nie wiedziałem, ile jest tych pożyczkobiorców. Ja wiedziałem o ilości 4 tys. a okazało się, że tam było chyba bodajże 9 tys. Tak, że to i tak by było wszystko nieadekwatne do tego, co na początku wiedziałem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Ale mówił pan też w trakcie przesłuchania przed sądem dyscyplinarnym, że w siedzibie spółki Amber Gold, będąc razem z policją, nie miał pan żadnych problemów z dostępem do dokumentów. Tutaj opisuje pan teczki, regały. To dlaczego, w takim razie, nie doszło do skutecznego zabezpieczenia tej dokumentacji?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Panie pośle, ja stwierdziłem, mnie wszystko pokazano, pokazano, jak to wygląda i samo zabezpieczenie należało do prokuratury a nie do mnie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Zeznał pan też, że dokumenty odebrali funkcjonariusze ABW i CBŚ. To prawda?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Proszę?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Że dokumenty odebrali funkcjonariusze ABW i CBŚ.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak, ode mnie. To była Agencja Bezpieczeństwa, chyba, Wewnętrznego.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Tak, a CBŚ?

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, właśnie nie pamiętam.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Tak pan zeznał.

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, musiałem się pomylić, bo to jednak jest…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Dobrze, dziękuję bardzo.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Zresztą jak ja zeznawałem przed tą komisją, jak mówię, dokładnie nie pamiętam, który to organ mi zajmował, nie? Tak to zostało zaprotokołowane.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
To jedno pytanie pani Kopcińska i pan poseł Rzymkowski.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**
Bardzo dziękuję.

Chciałabym dopytać świadka tylko w kwestii, o której już mówiłam, o przesłuchanie pana jako biegłego w charakterze świadka. Dopytuję o to, bo – w mojej ocenie – jest to dosyć ważne wydarzenie, które umknęło, jak pan twierdzi, pana pamięci, a chciałabym zapytać, na jakim etapie dowiedział się pan wobec tego o tej informacji i od kogo, skąd, że był pan słuchany w charakterze świadka?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Pani poseł, w tej chwili, mówiąc szczerze, dowiedziałem się. Musiało tak rzeczywiście być, tylko upływ czasu spowodował to, że…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**
I wcześniej z doniesień medialnych też nie zainteresowało to pana, nie słyszał pan…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, pierwszy raz się tutaj dowiedziałem, bo gdybym, że coś takiego tam podpisywałem… nie składałem.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**
No, jest to dosyć istotne, bo właśnie trzeba podpisać protokół przesłuchania.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ja rozumiem, tylko…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**
Dlatego o to dopytuję.

**Świadek Roman Gierszewski:**
…tylko ta sprawa była, odbiegała od wszystkich spraw, bo nie było żadnej dokumentacji, prawda. I, jak ja pojechałem na policję, to być może, że tam było to przesłuchanie w tym momencie, jak byłem tam.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ale jest pan biegłym. Wie pan, że przesłuchanie biegłego w charakterze świadka wykluczałoby go.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tylko, pani poseł, ja byłem przesłuchiwany jako świadek, ale wtedy, kiedy cokolwiek się już robiło, prawda. Do tego coś się zrobiło a tu ja jeszcze nic nie zrobiłem. I dlatego… stąd być może, że umknęło to mojej uwadze, bo jeżeli ja wydaję opinię, to potem sąd mnie wzywa i przesłuchuje w charakterze świadka. I wtedy no, muszę się odnieść do tych wszystkich problemów. Tutaj nie bardzo…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ale przesłuchuje pana w charakterze świadka czy biegłego?

**Świadek Roman Gierszewski:**

W charakterze świadka.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dobrze, dziękuję bardzo. Nie o to…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Poseł Rzymkowski.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja chciałbym usystematyzować wiedzę, jaką do tej pory zebraliśmy. Pan, jako biegły, został powołany w drodze postanowienia 15 lutego 2011 r., prawda? I kiedy po raz pierwszy otrzymał pan jakiekolwiek akta z prokuratury?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pierwsze akta to były chyba bodajże na przełomie marca albo kwietnia. Dostałem je od policji.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale z prokuratury?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Z prokuratury w ogóle akt nie otrzymywałem. Od policji.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Nie.

Wie pan, my dysponujemy czymś takim. Ja poproszę sekretariat, żeby panu ewentualnie przekazać.

**Świadek Roman Gierszewski:**

A jaki tekst?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Kwituje pan odbiór akt. Tu jest sygnatura.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Z policji?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

I tu jest data z 30 listopada 2011 r.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ale to było z prokuratury? To może…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No, pan zobaczy.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Bo, ja akta pierwsze otrzymałem od policji.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
I proszę zwrócić uwagę na datę – 30 listopada 2011 r. Czy pan pamięta tamtą sytuację?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, nie pamiętam.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Jakby pan mógł okoliczności przedstawić, bo dosyć późno pan dostaje te akta. Pierwotnie na podstawie postanowienia…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Panie pośle, panie pośle, ja tego, ja tego…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Ale pan pozwoli tylko, ja skończę.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Jest mój podpis, niezbyt czytelny, ale ja tego sobie za bardzo nie przypominam.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Bardzo źle, że pan sobie nie przypomina, bo mam serię pytań dotyczących właśnie tego wydarzenia, bo to jest dosyć kluczowe dla całości postępowania. Ale po kolei. Na podstawie tego pierwotnego postanowienia miał pan przedłożyć opinię w terminie do 30 maja. Następnie zostało to wydłużone do kiedy?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Termin nie był określany nigdy.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Nie, no powinien być określony.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ale nie był.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Nie był, pan w ogóle nie wiedział, znaczy – termin nieokreślony.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Po prostu termin prawdopodobnie by się w jakiś sposób ustalił wtedy, gdybym miał te akta wszystkie, o które prosiłem.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Ale wie pan no, podpisał pan dokument, że przejmuje pan cztery tomy akt.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Czy kiedykolwiek w takiej formie kwitował pan, jak to stwierdził, odbiór akt? Wcześniej. Czy to jest w ogóle przyjęta formuła – w ten sposób: bez określenia ilości stron w danym tomie, co zawierają te tomy?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Na świstku papieru, naprędce, 30 listopada, czyli dzień po tym, jak Prokuratura Generalna poinformowała prokuraturę okręgową o tym, że wpłynęło pismo od przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego.

Dobrze, to dalej ciągnę wątek.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Oddać to?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Tu poproszę pana o komentarz.

W piśmie, jakie skierowała pani prokurator Majstrowicz do Prokuratora Okręgowego w Gdańsku 3 stycznia 2012 r., stwierdza – i tutaj cytat: „Wstępnie planowany czas wydania opinii przez biegłego uległ wydłużeniu z uwagi na przyjętą przez biegłego metodologię przygotowania materiałów źródłowych, z którymi biegły zapoznał się w siedzibie firmy Amber Gold. Aktualnie biegły wskazał, iż opinia zostanie wykonana na koniec stycznia 2012 r., początek lutego 2012 r."

Pismo, przypomnę, jest z 3 stycznia, czyli sam początek roku i w ciągu miesiąca miał pan to przygotować. A opóźnienie wynika z przyjętej przez pana metodologii. Co pan o tym sądzi?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Powiem tylko tyle dalej, że nie miałem akt. Nawet nie miałem poparcia…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale podpisał pan. Pan sam stwierdził, że to pana podpis.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, to jest mój podpis. No, nie pamiętam tego.

Ale, panie pośle, pan teraz mówi o tej metodologii, tak?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No, tak sugeruje pani prokurator Majstrowicz w uzasadnieniu dla prokuratora.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ale ja tam… Tam też jest mój podpis?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Nie, nie, to jest korespondencja do… Mówię w kontekście, żeby pan sobie ewentualnie przypomniał.

To jest bardzo ciekawa sytuacja.

I następnie kontynuując ten wątek, właśnie tych akt… jest pismo skierowane do pana z 2 stycznia, podpisane przez panią prokurator Barbarę Kijanko: „Zwracam się z uprzejmą prośbą o wydanie akt sprawy (tu pada sygnatura) III Ds. 5/11 wraz ze wszystkimi dokumentami zabezpieczonymi w tej sprawie".

Chodzi o te akta, które pan poświadczył w tym dokumencie, w takiej specyficznej formule sporządzone. Czy pamięta pan to pismo? I w jaki sposób pan to potwierdzi, bo w aktach my nie mamy potwierdzenia przekazania z powrotem tego pisma.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja powiem tak, że te akta przekazywałem do prokuratury.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale, jak pan ich nie dostał to jak pan mógł je przekazać?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale te cztery tomy, pan powiedział, że nie pamięta, kiedy je wziął.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, te akta, te cztery tomy, o których w tej chwili wiadomo, przepraszam, ja je otrzymałem od policji.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale od policji pan świadek otrzymał a nie od pani prokurator.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja je otrzymałem od policji i to otrzymałem je po tym, jak było wydane postanowienie. Nie wiem, czy to był miesiąc czy dwa. Ale otrzymałem je na pewno od policji.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Już nic nie rozumiemy.

A w prokuraturze rejonowej pan tych akt, czterech tomów, które pan kwitował, nie oddawał?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja je do prokuratury chyba zawoziłem wtedy, kiedy pani prokurator poprosiła, żeby przywieźć z uwagi na to, że są potrzebne…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

I kiedy to było?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Grudzień, styczeń… To było jakoś na przełomie roku. I ja tam zawoziłem…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

I wtedy pan panią Kijanko pierwszy raz zobaczył?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, panią Kijanko ja widziałem troszeczkę szybciej.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ale ja pytałam.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Pani poseł pytała o to. Pan powiedział, że po raz pierwszy ją wtedy widział.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Jak pan akta oddawał.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, tak… Bo wie pan, panie pośle, upływ czasu powoduje to, że to jest…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Nie, ja rozumiem, rozumiem. Próbujemy panu przypomnieć pewne fakty, wskazując dokumentację, no, która no, nie kłamie.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, tylko mówię: ja podpisywałem ten jeden dokumencik, tamtego kolejnego nie podpisywałem, nie?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No, bardzo specyficzny, powiem szczerze, mi by się wbił w pamięć. Bo jeszcze czegoś takiego nigdy nie widziałem. Jedno zdanie, podpisy, data…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak za bardzo… Tego momentu sobie za bardzo nie przypominam. Ale widocznie musiało tak być.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale jeśli pan oddawał te akta, to musiał pan te akta też brać. Proszę sobie ewentualnie przypomnieć.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Jeżeli te akta były oddawane… No, już nie pamiętam, czy mi je przywożono, czy ja po nie jechałem.

Nie wiem, nie pamiętam.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale już moment dostarczenia, bo to pan pamięta…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

…spotkanie z panią prokurator Kijanko.

To znaczy co, przyjechali do pana po te akta, czy pan je zawiózł?

**Świadek Roman Gierszewski:**

To znaczy, jeżeli ja je zawoziłem do prokuratury, to znaczy, że ja byłem w prokuraturze w tym momencie. I je przekazywałem pani prokurator osobiście, jeżeli je przekazywałem. Natomiast, w jaki sposób zwracano mi je, to… to nie pamiętam.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dobrze, a… I już ostatnie pytanie i oddaję następnym osobom.

Czy pamięta pan – wówczas, kiedy zwracał pan w tym trybie pilnym te dokumenty, jak dzwoniono do pana – czy w jakiś sposób pan potwierdzał zwrot tych akt? Czy pamięta pan taki moment? Czy to było wszystko, mówiąc kolokwialnie…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Jeżeli chodzi o te akta, które zawoziłem do prokuratury, to je na pewno musiała pani (tak myślę) Kijanko mi pokwitować.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Odbiór?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Odbiór.

Jeżeli…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A co w tych aktach było? Niech pan powie jeszcze.

**Świadek Roman Gierszewski:**

W tych aktach były te cztery tomy, które były mi przekazane, plus było w tych aktach to, co pani policjantka mi przekazała z Amber Gold.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Mhm. No, dobrze.

**Świadek Roman Gierszewski:**

A pani policjantka z Amber Gold przekazywała mi na pewno za pismem. I one na pewno były wyszczególnione, co ja od niej otrzymałem.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Mhm, dobrze.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Ja mam takie pytanie – proszę pana, czy pan przeczytał, czy zanalizował coś, co pan nazwał sprawozdaniem finansowym za 2009 r.?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani przewodnicząca, ja takiego sprawozdania nie otrzymałem. Otrzymałem tylko i wyłącznie sam bilans i sam rachunek wyników.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I czy pan w ogóle popatrzył na to, co z tego wynikało?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie patrzyłem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

W ogóle nie patrzył pan na to…

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, bo to jest materiał niekompletny, nie? To…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tak, tak, oczywiście. Tylko pytam, czy w ogóle tam cokolwiek było…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, nie, nie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie, a proszę powiedzieć, czy prosił pan o, ewentualnie, deklaracje podatkowe?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Musiałbym… Ja wpisałem w piśmie do…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Znaczy może inaczej… Czy pan otrzymał kiedyś te deklaracje podatkowe?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Wydaje mi się, że otrzymałem deklaracje podatkowe w późniejszym terminie troszeczkę, bo one omyłkowo chyba wpłynęły do prokuratury… Tylko nie wiem, czy to były CIT-y, co to było, nie powiem. Ale jeżeli to otrzymałem, to to było przekazane wtedy, kiedy przekazałem akta do agencji bezpieczeństwa.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A czy dostał pan PIT-y?

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, nie powiem, jakie to były, czy to były PIT-y, czy to były CIT-y.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czyli pan nigdy nie podjął się analizy tego, co tam było, tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, nigdy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie zdążył tego zrobić.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Bo to było wszystko niekompletne.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Mhm, dobrze.

Czy pan poseł Pięta chce głos? Czy na tym etapie?

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Chciałem zapytać świadka, czy w tej sprawie świadek widział sytuacje, zdarzenia, okoliczności, które wywoływały u świadka, nie wiem, niepokój, zaskoczenie? Czy akurat w tej sprawie coś świadka martwiło, zastanawiał?

Mówię o perspektywie współpracy przy innych sprawach. Świadek od dziesięciu lat jest biegłym sądowym, świadek ma pewne doświadczenie, więc czy tutaj coś świadka zastanowiło?

**Świadek Roman Gierszewski:**
To znaczy, jeżeli chodzi o meritum, to raczej nie. No, z tym, że nieraz tak przyszło, dlaczego tak długo mi przekazują te dokumenty, nie? To tylko tyle, nie?

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Czyli zwłoka w przekazaniu dokumentacji?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Czym ona mogła być… No tak, ale to w tym momencie nie było to coś takiego, co by – jakby to powiedzieć, no – wzbudziło moje jakieś podejrzenia w stosunku do kogoś, czy do czegoś, nie? Że coś się źle dzieje. Tylko się zastanawiałem, dlaczego tak długo trwa to przekazywanie tych akt przez Amber Gold pani policjantce… znaczy to zabezpieczenie.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Czyli rozumiem, świadek jakby zauważył tę opieszałość, ale to nie wzbudziło podejrzeń u pana?

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, widocznie. No, trudno powiedzieć. Ja nie wiedziałem, czym to jest spowodowane dokładnie, nie? No, bo ja przy zabezpieczeniach nie uczestniczę.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Rozumiem.
To wszystko?

**Świadek Roman Gierszewski:**
To wszystko.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Dziękuję.
Dziękuję, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Bardzo dziękuję, pan poseł Brejza.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Bardzo dziękuję.
Ile w tamtym czasie równolegle sporządzał pan opinii? Wiemy, że rocznie czternaście, szesnaście, pan o tym wspomina. Równolegle, ile było opinii?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Na pewno to było gdzieś w granicach około trzech. Dwie, trzy, cztery, tak mogło to wyglądać. W zależności, jak one spływały, nie?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Jednocześnie prowadził pan działalność też gospodarczą, jako Biuro rachunkowe „Restytucja", prawda?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
A jak ocenia pan współpracę z panią funkcjonariusz Tomaszewską? To była młoda policjantka wtedy, dwadzieścia parę lat. Nie miał pan wrażenia, że została rzucona na głęboką wodę?

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, powiem w ten sposób, powiem w ten sposób, że – no, na pewno dużego doświadczenia w tym zakresie nie miała, no, taka jest prawda. Bo to wynikało też i z rozmów…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Widać, że była osobą ambitną, zaangażowaną, ale jednak sprawa poważna.

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, na pewno, na pewno tak, to co pan poseł mówi.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Funkcjonariuszka Tomaszewska, składając zeznania przed Komisją, opowiadała o utrudnionym kontakcie z panią prokurator Kijanko. Zeznała, że musiała w podstępny sposób niemalże inicjować kontakt z prokurator referentem, np. dzwoniąc do prokuratora zajmującego pokój obok pokoju pani prokurator Kijanko i prosić o umożliwienie rozmowy z panią prokurator Kijanko.
Czy pan też sięgał do tego typu forteli,…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, nie, nie.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

…żeby skontaktować się?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Proszę pana, jeszcze mam takie pytanie, – pani prokurator Kijanko, składając zeznania w swojej sprawie dyscyplinarnej, zeznała, że miała z panem kontakt, tu cytat: „Z biegłym miałam kontakt zarówno telefoniczny, pisemny, jak i osobisty”.

Może pan opisać ten kontakt z panią prokurator?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, panie pośle, to wyglądało…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

To jest prawda, że był też kontakt osobisty?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ale, osobisty, w jakim sensie? W takim, że wydaje mi się nawet, że jeżeli chodzi o ten wyjazd do Amber Gold to ja chyba jechałem nawet swoim samochodem, ponieważ żeśmy jechali razem, bo na pewno jechaliśmy jednym samochodem.

I myślę, że to, że…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę się skupić, bo pan poseł pyta o panią prokurator a nie o panią policjantkę.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Przepraszam.

Ja z panią prokurator, no, nie miałem innego styku, znaczy innej styczności, jak tylko i wyłącznie w rozmowach albo, no, może była jedna, dwie telefoniczne, może, i ten kontakt osobisty przy przyjmowaniu tych akt, przy zdawaniu.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Bardzo dużo pytań było już o państwa wizytę w siedzibie Amber Gold, spotkanie z panem Marcinem P. (pan już wcześniej wspominał o tym, że zadeklarował nawet, że wpuści was do skarbc), ale proszę powiedzieć taką rzecz, bo mieliśmy tutaj pana kuratora, który cały 2011 rok niemalże twierdził w sprawozdaniach, że pan P. przebywał w Krakowie i dopiero w listopadzie 2011 r. wpadli na siebie panowie na jednej z ulic w Gdańsku (okazało się, że pan Marcin P. rzekomo wracał z Krakowa) – czy pan coś wie o tego typu wizytach?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie wiem, nie wiem, nie wiem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, tak myślałem, że to była jedna wielka bajka.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie wiem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

I na koniec proszę powiedzieć, pan prowadzi – już zupełnie techniczne pytanie – pan prowadzi firmę „Restytucja” przy ul. Dekerta 2.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Przez 5.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Przez 5.

Czy pan kiedykolwiek korzystał z usług… Albo czy pan, inaczej, czy pan wykonywał czynności albo czy pan miał jakąkolwiek styczność z taką firmą jak Multikasa?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie miałem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A Grupa Ex mówi panu coś… salony?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie miałem, nie miałem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Salony Ex?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie miałem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Pytam, ponieważ to jest siedziba pierwsza jakby Amber Gold. Ma miejsce dosłownie sześćdziesiąt metrów od Dekerta 2. Ja wiem, że to jest część Wrzeszcza biurowa, ale pan nie miał…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie miałem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

…nawet takiego kontaktu żadnego?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie miałem kontaktu żadnego, nie.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Kilka kamienic obok dosłownie, to jest zwykły przypadek…

To więcej pytań nie mam do pana.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pan poseł Krajewski.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Ja bym jeszcze wrócił do roku 2011 – 19 lipca przedstawił pan pisemnie prokuraturze rejonowej, przedstawił pan wykaz dokumentacji Amber Gold wymagającej zabezpieczenia na potrzeby wydania opinii. Mam przed sobą postanowienie o żądaniu wydania rzeczy, to jest postanowienie Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz z 22 lipca 2011 r. I tutaj jest informacja o tym, jakie dokumenty należy zabezpieczyć.

Ja bym przekazał panu taką kopię tego postanowienia i chciałbym zapytać pana, które z tych dokumentów, wymienionych w postanowieniu, udało się panu uzyskać z Amber Gold, w jaki sposób, po jakim czasie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, panie pośle…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To ja przekażę, żeby pan się z…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, tylko te rzeczy przekazane były za protokołem przez panią policjantkę, czyli trzeba by sięgnąć do tego protokołu…

Teraz pytanie jest…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Tak, pytanie jest takie: które z tych dokumentów – wymienionych w postanowieniu prokuratury o żądaniu wydania rzeczy od pana Marcina P., prezesa zarządu Amber Gold – udało się panu pozyskać z Amber Gold, w jaki sposób, w jakim czasie? Ma pan przed sobą wykaz tych dokumentów, które pan Marcin P. powinien wydać.

**Świadek Roman Gierszewski:**

To znaczy, mi się wydaje, że tam było zestawienie. Tylko czy ono było kompletne, bo ono zawierało tylko kilka stron, jeżeli chodzi o zawarte umowy.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To może idźmy po kolei, bo mamy wykaz wszystkich zawartych umów na obrót i przechowywanie metali.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Na pewno takiego wykazu nie było kompletnego.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Tak, to ja myślę, że jakby pan mógł przekazać nam taką informację.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Dobrze.

Wykaz wszystkich rozwiązanych umów na obrót i przechowanie metali – tego też nie było. Ewidencja przychodów metali szlachetnych – tego też nie było. Kserokopia dokumentacji przeprowadzonych inwentaryzacji w latach… – tego też nie było. Wykaz wszystkich pożyczek zawartych z klientami w latach 2009–2010 – prawdopodobnie ten wykaz był, tylko czy on był kompletny, to nie jestem w stanie powiedzieć. Wykaz wszystkich rozwiązanych umów pożyczek – też był, bo to była bodajże jedna strona, o ile dobrze pamiętam, tylko czy one były kompletne, to też nie potrafię tego potwierdzić. Sprawozdań finansowych sporządzonych na 2009 r. – tego na pewno nie było, bo był tylko bilans i rachunek wyników, ale z tego, co ja pamiętam, to ja jeszcze prosiłem, tylko mogę się mylić, jeżeli to sprawozdanie finansowe podlegało obowiązkowemu badaniu, to jeszcze prosiłem o to, żeby przedstawić mi opinię i raport z tego badania – tego tu nie ma. Być może to przedsiębiorstwo do tego się nie kwalifikowało jeszcze.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To mam pytanie do świadka, a sam pan wymienił, czego, których dokumentów nie udało się uzyskać od firmy Amber Gold? Jakie były przyczyny, że to postanowienie o żądaniu wydania rzeczy nie zostało zrealizowane.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, tego nie… To musiałaby na to… To policja zabezpiecza. Naprawdę nie wiem, panie pośle.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, ale do wydania opinii były to po prostu…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja rozumiem, niezbędne rzeczy…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…niezbędne dokumenty…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Bo jak pan poseł sam widzi, w sprawozdaniu finansowym chodzi o to, żeby ocenić generalnie kondycję i sprawdzić, jaki jest majątek a sprawa inwentaryzacji i tych umów miała popotwierdzać to wszystko, nie?

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Znaczy, ja po raz kolejny widzę, że kolejne czynności nie zostały wykonane i to wszystko, te wszystkie informacje składają się na cały obraz funkcjonowania organów państwa i instytucji publicznych w sprawie Amber Gold. Bo, oczywiście, tu mówimy o jednym z elementów, ale sam pan przyznał, że wiele tych dokumentów nie zostało po prostu zabezpieczonych.

Ale wróciłbym do wątku pani prokurator Barbary Kijanko, ponieważ to dochodzenie zostało zawieszone z końcem maja 2011 r. Czy po tym okresie kontaktował się pan z panią prokurator Barbarą Kijanko w związku z tą opracowywaną opinią? I czy te kontakty coś wnosiły do pana pomysłu na wykonanie opinii na zlecenie prokuratury?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Panie pośle, trudno mi powiedzieć. No, w każdym razie na pewno nie było takiej sytuacji, że dzwoniłem do pani Kijanko i nie pytałem się, co jest z dokumentami. Takiej sytuacji na pewno nie było.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A jak pan oceniał wówczas te kontakty z prokuratorem, który wiele czynności powinien, w mojej ocenie, wykonać samodzielnie a nie zlecając funkcjonariuszce policji, która nie miała dużego doświadczenia na pewno, nie miała go w ogóle w tamtym czasie, jeśli chodzi o prawo bankowe, bo to już ustaliliśmy? I jak pan to oceniał, jeśli chodzi o takie postępowanie prokuratora referenta w sprawie, gdzie występował pan w charakterze biegłego?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Trudno powiedzieć, czym się… jakie… czym się pani prokurator kierowała, ale wydaje mi się, że przy tej sytuacji, która się wytworzyła, to podstawową rzeczą było zabezpieczenie tych umów, czyli tych pieniędzy i odsetek dla tych, którzy je tam zdeponowali. To można było, żeby mieć obraz tego wszystkiego, wykonać, znaczy ocenić tylko i wyłącznie po tym (tak jak mówiłem już), że musielibyśmy zobaczyć, ile tych wszystkich pieniędzy zostało w tym momencie do Amber Gold przekazanych i ile wynosi zabezpieczenie. Bo być może część pieniędzy była jeszcze w banku, nie musiała, bo złota nie musieli za wszystko kupować, ale *summa summarum* powinny być te pieniądze plus odsetki. I teraz…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, że w 2011 r. też miał pan takie poczucie, że należałoby to sprawdzić?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Znaczy… ja bym tak to zrobił, gdybym ja, przepraszam, nie jestem prokuratorem, ale tak bym to po prostu… od tego bym rozpoczął, nie? Od sprawdzenia, czy rzeczywiście jest, czy nie jest. Bo to są pieniądze, to jest łatwo… to jest dość proste do sprawdzenia, prawda?

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dobrze.

To idźmy dalej, jak mogę, ponieważ już pan poseł Rzymkowski wspominał też o informacji o tym, że zobowiązał się pan wykonać opinię na koniec stycznia a początek lutego 2012 r. I mam przed sobą tę notatkę urzędową pani prokurator Barbary Kijanko, z której wynika, że rozmawiała z panem i, że zobowiązał się pan wykonać tę opinię do tego przełomu stycznia i lutego 2012 r. I czy, jak rozumiem, do końca 2011 r. pan wykonał jakiekolwiek czynności poza gromadzeniem dokumentów?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, żadnych czynności.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Żadnych.

A chciałbym panu też przypomnieć o zeznaniach pana prokuratora Piotra Gronka, który zastępował panią prokurator Barbarę Kijanko, podczas jej nieobecności. Pan prokurator Piotr Gronek zeznał przed Komisją 17 listopada br., że – zanim prokurator Kijanko odebrała panu te akta w związku z żądaniem ich okazania Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku w styczniu 2012 r. – powinien był pan sporządzić sobie kserokopię niezbędnych materiałów albo powinien był pan wystąpić do prowadzącej dochodzenie policjantki z wnioskiem, aby kopie akt i dokumentów sporządzić.

I stwierdził również podczas tego przesłuchania, że nie do zaakceptowania jest sytuacja, że biegłemu zabiera się akta a ten nie ma ich kopii i przez trzy miesiące nie interesuje się tą opinią.

I czy to normalne w pańskiej praktyce, że pracował pan jedynie na oryginałach dokumentów?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Panie pośle, tylko i wyłącznie na oryginałach dokumentów.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy zdarzało się panu wykonywać opinie na bazie innych dokumentów, będących kopiami sporządzonymi albo przez pana, albo przez prokuraturę?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, jeżeli były, znaczy inaczej, jeżeli występowały kopie w aktach sprawy, to tak, ale ja sam nigdy, bo mi nie wolno robić kopii, no, bo to by było przekazywanie informacji przecież, chociażby z tego względu. Tak, że… i to jest jedna sprawa.

I druga sprawa jeszcze, panie pośle, w tych aktach nawet gdyby, nawet gdyby prokuratura zrobiła z tego kserokopię, to i tak tam nie było materiałów do sporządzenia tej opinii.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Przede wszystkim to jest podstawowe pytanie: czy w ogóle pan miał, czy pan miał akta, które zwrócił, czy pan miał dokumenty, na podstawie których miał pan wykonać opinię?

**Świadek Roman Gierszewski:**

To znaczy tak, ja miałem te cztery tomy akt i plus to, co mi pani policjantka przesłała, to było chyba w listopadzie te szczątkowe dokumenty, które przygotowała, które pani zabezpieczała u pana P.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy problem w tym, że pan nie pracował, polegał na tym, że odebrali panu te cztery tomy akt, czy problem w tym, że pan nie posiadał dalej materiału źródłowego do sporządzenia opinii.

**Świadek Roman Gierszewski:**

To znaczy te cztery tomy nawet gdyby, czy one były u mnie, czy u kogoś innego, to i tak nic nie dawało dokładnie…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

To chciałbym też przekazać pewną informację, ponieważ ta okoliczność zlecenia panu wykonania opinii miała uzasadniać zawieszenie dochodzenia w sprawie Amber Gold i brak podejmowania przez prokuraturę jakichkolwiek innych czynności przed pozyskaniem tej opinii od pana. I proszę powiedzieć, kiedy wykonał pan jakiekolwiek czynności w ramach opinii w sprawie Amber Gold?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nigdy nie wykonywałem żadnych czynności.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A, czy za to wykonywanie prac, gromadzenie dokumentów otrzymał pan jakiekolwiek wynagrodzenie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie otrzymałem żadnego wynagrodzenia.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Żadnego wynagrodzenia, tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Żadnego.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, że jakby z pana punktu widzenia angażowało to pana w samą sprawę Amber Gold, tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, byłem zaangażowany na tyle, na ile po prostu, jakby to powiedzieć, musiałem.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A, czy domagał się pan choćby częściowego wynagrodzenia za wykonywane prace w związku z opinią, którą miał pan sporządzić na zlecenie prokuratury?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nigdy o to nie występowałem.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Chciałbym też pana zapytać o to, jak ogólnie pan ocenia panią prokurator Barbarę Kijanko, którą (mam nadzieję, że zdrowie pozwoli pani prokurator ), że będziemy mogli zapytać panią prokurator referent, która prowadziła dochodzenie w sprawie Amber Gold. Ale – jak pan ocenia już tak całościowo to dochodzenie w sprawie Amber Gold, w którym miał pan wykonać opinię?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Trudno mi się do tego pytania odnieść wprost, ale wydaje mi się, że podstawową rzeczą było przekazanie biegłemu dokumentacji, w oparciu o którą mógłby sporządzić opinię a tego, po prostu, nie uczyniono.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A, czy w pana ocenie prokuratura rejonowa lub szczególnie pani prokurator Barbara Kijanko zlekceważyła sprawę Amber Gold?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

A, to ja panu powiem, proszę świadka, że tu co jest najbardziej interesujące, że Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz powołała biegłego i tym faktem uzasadniała zawieszenie dochodzenia w sprawie Amber Gold. Pan nie otrzymał dokumentów i tym pan uzasadniał brak wykonania tej opinii, a kolejni nieświadomi zagrożenia Polacy wpłacali kolejne miliony złotych firmie Amber Gold.

I, czy z pana punktu widzenia, czy to nie jest szokujące z punktu widzenia biegłego, który ma zlecone wykonanie opinii, ale nie otrzymuje dokumentów przez taki długi okres, że dopiero we wrześniu 2012 r. jest uchylone postanowienie o powołaniu biegłego do sprawy Amber Gold?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, powiem w ten sposób: jeżeli prokuratura by zdawała sobie sprawę z tego, jakie to rodzi zagrożenie dla obywateli to bez biegłego mogła wykonać podstawowe czynności. To, co mówię – …

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Bardzo istotna informacja.

**Świadek Roman Gierszewski:**

…zamknąć księgi, zamknąć księgi i zobaczyć, jaki jest majątek spółki.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Zgadzam się.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Proste czynności, proste.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Zgadzam się z panem i wielokrotnie o tym też mówiliśmy, że takie informacje pojawiały się, że Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz, w tym szczególnie pani prokurator referent Barbara Kijanko mogła – bez powoływania biegłego i bez uzasadniania tym faktem, że czekamy na opinię biegłego – podejmować inne czynności, które mogły spowodować, że dzisiaj zupełnie inaczej ocenialibyśmy Prokuraturę Rejonową Gdańsk-

Wrzeszcz i panią prokurator Barbarę Kijanko w kontekście firmy Amber Gold. A na pewno miliony złotych…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Byśmy uratowali.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…zostałyby w kieszeniach Polaków i nie mówilibyśmy o tak gigantycznej piramidzie finansowej w ocenie prokuratury, bo takie zarzuty zostały postawione małżeństwu P.

Ostatnie pytanie: czy ktokolwiek na etapie przygotowywania przez pana opinii jakikolwiek nacisk starał się jakby wywołać u pana, żeby – albo przyspieszyć, albo spowolnić wykonanie opinii?

**Świadek Roman Gierszewski:**

To, po prostu, było obojętne, ani nie było przyspieszeń, ani opóźnień.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A, czy ktokolwiek do pana dzwonił, przekazywał informacje co do tego, jak byłoby odpowiednio, jeśli chodzi o wykonanie opinii, czy pan miał poczucie, że ktoś wywierał, nawet niewielki, ale jednak nacisk na pana jako biegłego?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, takiego nie miałem.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

To jeżeli można, to teraz ja.

Panie biegły, proszę powiedzieć, prokurator zakreślił panu termin do wydania opinii, o ile pamiętam, do 30 maja, dobrze pamiętam? Tak, 30 maja. Czy w sytuacji, w której w każdej innej sprawie pan pracuje nad opinią, która jest istotna, czy było tak, aby prokuratura i w trakcie, ale – przede wszystkim – po upływie tego terminu nie wykazywała żadnego zainteresowania opinią, na którą czeka?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja powiem, pani przewodnicząca w ten sposób, że jeżeli upływał termin i ja miałem dokumenty to, moim obowiązkiem, było wcześniej poinformować czy prokuraturę, czy sąd, że z uwagi na jakieś okoliczności nie jestem w stanie wykonać opinii.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, to poinformował pan tutaj?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie informowałem, bo nie miałem dokumentów, nie? Ja nie miałem w oparciu o co w ogóle tej opinii sporządzić.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale… To proszę powiedzieć inaczej, no, *de facto* nie ma żadnego śladu, że pan wskazuje na to, że termin jest nierealny z uwagi na brak dokumentów.

Żeby było jasne, ja pana absolutnie nie obciążam w żaden sposób tym faktem, że tych dokumentów nie ma. Tylko, z czego, jakby, z czego mamy wnioskować, że pan uważał, że to jest naturalne, że jej nie wykona do 30 maja, bo nie ma pana stanowiska w tym zakresie.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani przewodnicząca, ja wydaje mi się, w rozmowach z panią policjantką (bo ona miała obowiązek to wszystko zabezpieczać) ją na bieżąco informowałem. Byliśmy razem i napisałem do prokuratury, co jest potrzebne. I z tego, co jest potrzebne, to nie zostało zabezpieczone, tak mówiąc szczerze – nic.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nic, ja wiem. Tylko teraz pytanie…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nic, to źle powiedziane, bo coś było, ale – nie nic.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Wie pan, ale pytanie, czy coś było? To może inaczej, zanim wrócimy do tego pytania: Czy pan spotkał się wcześniej z taką sytuacją, że potencjalny podejrzany daje coś? To coś, o czym pan mówi.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Raczej nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No, więc wie pan, dlatego pana pytam, no bo to… Pytanie i wracamy do tego. I ma pan tę sytuację, ma pan ten 30 maja nierealny, nie ma pan dokumentów. Reaguje pan jakoś, że termin nie zostanie dochowany?

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, ja mówię, to była reakcja w rozmowie z panią policjantką, nie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No, i co ta policjantka panu odpowiada na to.

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, czekamy na dokumenty, nie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A mogliście tak państwo czekać do dzisiaj. Pytanie jest takie, czy państwo żeście rozmawiali, co zrobimy w takim razie…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie było w ogóle takiej dyskusji?

**Świadek Roman Gierszewski:**
W ogóle nie było takiej dyskusji.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy policjantka zgłaszała panu problem z tym, że prokurator nie chce jej wydać tego postanowienia o zabezpieczeniu?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, nie. Ja nawet o tym nie wiedziałem, że ona o coś takiego występowała.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie wiedział pan, mhm.

Proszę pana, proszę… bo wróćmy jeszcze do tego spotkania z Marcinem P. w Amber Gold, czyli on powiedział, że pokaże złoto dopiero, jak będzie umocowanie ze strony prokuratury, tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
I to było… Pamięta pan, czy to było zaraz po pana powołaniu?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Przepraszam, czy…?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy to było zaraz po pana powołaniu? Ta wizyta, w tym Amber Gold?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, to znaczy – po jakichś dwóch, trzech miesiącach.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dwóch, trzech miesiącach.

Proszę pana, pan powiedział, że widział wtedy – jak pan to nazwał – chciał zobaczyć, czy właśnie widział, prowadzone księgi. Widział pan te księgi?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No… inaczej, księgi są prowadzone, były prowadzone komputerowo, prawda? Czyli, jak wyglądają księgi, to ja wiem i, jak wygląda system księgowy, też wiem. Tylko, po prostu, nie wiedziałem tych dwóch rzeczy: w jaki sposób są zabezpieczane te umowy, no, i to zabezpieczenie dotyczące tych umów, jaka jest dokumentacja.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan widział te narzędzia księgowe, czy one w ogóle są w tej firmie prowadzone?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, komputer stał.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, nie, proszę pana.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, ja rozumiem. Nie, ja rozumiem, no, ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja pytam pana, czy pan miał możliwość zaobserwowania, czy tam jest w ogóle księgowość prowadzona?

**Świadek Roman Gierszewski:**

W moim przekonaniu, chyba tak. Nie wiem nawet…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A na jakiej podstawie to przekonanie pan wyprowadza?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, bo… no, trudno powiedzieć, żeby w takiej firmie księgowość nie była prowadzona.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, to muszę pana rozczarować – nie była…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, no ja nie, oczywiście, nie była, tego nie wiedziałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie była.

Proszę pana, proszę powiedzieć, wróćmy do tego początku… Pan nie zasygnalizował tego, że nie ma tej opinii, bo uznawał pan, że to jest oczywiste, że nie ma pan dokumentów.

Czy w swojej karierze spotkał się pan kiedykolwiek z taką biernością prokuratury w stosunku do opinii, na którą oczekuje?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Proszę Wysokiego Sądu, zawsze otrzymywałem dokumenty, zawsze otrzymywałem postanowienie i z tego się wywiązywałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja wiem, ale to po raz pierwszy powiedział, że pierwszy raz w życiu pan to… dostał pan postanowienie bez zakreślenia, tutaj jakby pana czynności, plus… Znaczy nie no, oczywiście postanowienia sądu jest przepisane…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Czynności były. Były, były.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…przepisane z postanowienia sądu, nic ponadto. Pytań szczegółowych żadnych.

Ale pytanie moje jest takie, czy… No i powiedział pan, że pierwszy raz w życiu. Więc pytam pana, czy kiedykolwiek spotkał się pan z czymś takim, że no nie ma tej opinii a organ procesowy wykazuje bierność? Bo, pan powiedział, że ani nie naciskał, ani nie przyspieszał, no.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Mhm, nie miałem takiego przypadku innego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie miał pan takiego przypadku.

Ja się z panem zgadzam, bo ja wiem, jak się długo czeka i, jak wszyscy ponaglają, jak nie ma opinii.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Bo przede wszystkim sprawa wygląda w ten sposób, że sądy dzwonią, kiedy mogę to zrobić. Przesyłają dokumentację, to się potwierdza i w te terminy, z tych terminów się wywiązujemy, po prostu.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak jest.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Bo inaczej, to by było…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jasne, zgadza się. Oczywiście, że tak.

I jeszcze chciałabym wrócić na sekundę: czyli pan, wie pan, pan oglądał lub nie, no, ale ta pani policjantka powiedziała, że była z panem w BGŻ i dlatego o to żeśmy pana pytali.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, naprawdę nie byliśmy w BGŻ, naprawdę.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie byliście państwo w BGŻ?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, tak jak co do tej notatki, do tego przesłuchania w charakterze świadka, być może tak było, jeżeli podpisywałem, to w BGŻ z nią na pewno nie byłem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A proszę mi powiedzieć, czy pan analizował to postanowienie kiedykolwiek pod kątem takim, który z tych punktów w ogóle wymaga pańskiej wiedzy a który jest wykonaniem przez pana czynności za prokuratora?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani przewodnicząca, teoretycznie, no, to polegało na sprawdzeniu majątku i porównaniu z inwentaryzacją stanu faktycznego. No to było… to są proste… Jako biegły rewident my to wykonujemy przecież, nie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, nie. Ja pytam pana, czy z tego postanowienia pan analizował to kiedyś, co wymaga wiedzy specjalistycznej, czyli biegłego? A, co jest po prostu, sprawdzeniem stanu faktycznego, o którym pan powiedział, co należy do organu ścigania.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Na pewno ocena sytuacji majątkowej należałaby do biegłego, nie? Ale, co do sprawdzenia stanów faktycznych to… wystarczy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wie pan, ja się zastanawiam.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Komisje powołać i pojedzie sprawdzić.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, panie biegły, ja się zastanawiam nad jedną rzeczą, jaki… Oczywiście, ja wiem, że pan to potrafi, ale – jaki jest sens tego, żeby powoływać biegłego, który ma ustalić, czy po zakończeniu umów zostały wypłacone ludziom środki? No, przecież to już… Jasne, że pan to umie, ale to jest stan faktyczny a nie wiedza specjalistyczna, żeby to zrobić.

Ponadto kwestia analizy złota. Jak pan słusznie zauważył, przecież pan nie jest biegłym, który byłby w stanie stwierdzić, czy to jest w ogóle złoto. Pan mógł później, jak dostał wszystkie dokumenty, analizować, czy się zgadza ilość matematycznie, prawda? To jest jakby oczywiste w tym zakresie.

Tylko…już ostatnie pytanie, panu zadam.

Pan poseł, nie chcę skłamać – Brejza albo Zembaczyński – odczytał panu fragment pana zeznań w postępowaniu dyscyplinarnym…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Zembaczyński.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Przepraszam, pan poseł Zembaczyński.

…i tam w tym postępowaniu, no, jednak mówi pan o bezproblemowych kontaktach z panią prokurator. O tym, że Marcin P. niczego nie utrudniał, że był dostęp do dokumentów. Z czego to wynikało?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Inaczej: to wynikało z tej bytności i z tego, że wtedy, kiedy z panią prokurator, czy pani prokurator te akta kazała zostawić, to było robione, no, na bieżąco, nie? Nie było żadnych przeszkód w tym, co prokuratura, czy pani policjantka, w tym zakresie przy przekazywaniu dokumentów…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale, panie biegły, pan nigdy nie dostał tych dokumentów, bo nigdy nie doszło do przekazania, więc pytanie moje jest takie…

Pan mówi tutaj o tym (to wynika też z akt), że to jest proces od stycznia do listopada, jak te dokumenty próbuje policja czy pod nadzorem tej prokuratury w jakiś sposób zgromadzić, w sposób kompletnie nieudolny. Natomiast, składając zeznania w postępowaniu dyscyplinarnym pani Kijanko, pan mówi o dobrym kontakcie, o kontakcie osobistym. Ona o tym mówi z panem, o tym, że nie było przeszkód ze strony Marcina P., żeby te dokumenty gromadzić.

No to, jak nie było przeszkód to dlaczego pan jedenaście miesięcy ich nie dostał? Z czego wynikały te zeznania pana wtedy?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani przewodnicząca, no bo… Inaczej. No, jeżeli w trakcie postępowania nie było żadnych kłopotów, czy to były dwa, czy trzy spotkania, no to oceniałem, że jest wszystko, wszystkie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale, gdzie pan tych kłopotów nie miał?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Proszę?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Na „dyscyplinarce”, czy pan ich nie miał przez te jedenaście miesięcy, jak pan dokumentów nie dostał?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Więc, jeżeli chodzi… No, ja mówię, ja dokumentów nie zabezpieczałem, prawda, to nie należało do mnie. Czyli ja czekałem na dokumenty i w tym czasie, kiedy czekałem, to te stosunki między mną, panią policjantką a panią prokurator, no, były poprawne.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ale dokumentów nie było.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pana…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja rozumiem, tylko że inaczej nie mogłem sporządzić opinii, ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pana, pytanie jest, sprowadza się do tego, że pan poseł Zembaczyński odczytał panu zeznania zarówno we fragmencie pani prokurator Kijanko (czy jej wyjaśnienia, bo ona była obwiniona) i zeznania pani, Boże – pana, jako świadka. I tam pan mówił o tym, że nie było problemów, że kontakty były dobre, częste, że nie było problemów z gromadzeniem tej dokumentacji.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, znaczy ja rozumiem, tylko te problemy to miała policja a nie ja. Ci, co zabezpieczali, nie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ale to dlaczego pan tam zeznał, że tych problemów nie było?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, bo ja się kontaktowałem z policją i te kontakty między mną a policją były, no, dobre były, nie? To, że policja nie wyegzekwowała i nie zabezpieczyła dokumentów, no to już jest…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wie pan, no, to ja bym sobie wyobrażała… Pan powiedział coś takiego, że policją (na postępowaniu dyscyplinarnym pani Kijanko), że „organ procesowy nie dostarczył mi materiałów przez jedenaście miesięcy i nie byłem w stanie pracować”.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No. tak, ale czy, takiego zarzutu nie mogę, bo nie wiem, czy pani Kijanko chciała mi, czy nie chciała dostarczyć, no…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze.

Czy ktoś z państwa jeszcze ma pytania?

Pan poseł Zembaczyński.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, proszę wspomnieć ten moment, kiedy ustalaliście koszty opinii. Czy tam były jakieś negocjacje, ile ta opinia miała kosztować?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie było żadnych negocjacji. Ja po prostu wziąłem po uwagę czas, jaki ta opinia może mi zająć i w oparciu o to ustaliłem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, zajęła dłużej, wynagrodzenia żadnego pan nie otrzymał, jak zeznał wcześniej, tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, bo opinii nie wykonałem, rzeczywiście.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Są jakieś roszczenia z tego tytułu?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie są.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Pytam teraz pana jako osobę, która jest doskonale zorientowana w gdańskim środowisku przedsiębiorców, również prowadzącą działalność gospodarczą o charakterze biura rachunkowego. Czy, na pewno odbył pan wiele rozmów z różnymi osobami na temat Amber Gold, zgadza się? I Marcina P.?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, szczególnie po tej, jak to wybuchło.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To proszę powiedzieć, czy Marcina P. prowadziła jakaś niewidzialna ręka?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tego nie potrafię powiedzieć.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie ma pan nic do powiedzenia w tym zakresie?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie mam w tej sprawie nic do powiedzenia.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy ktoś stał za Marcinem P.? Czy Marcin P. był „słupem"?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie odpowiem na to pytanie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale to znaczy, uchyla się pan, czy nie ma wiedzy?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Raczej się uchylam.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Uchyla się pan, tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Wiedzy na pewno nie mam, ale mam swoje przemyślenia.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To proszę się nimi podzielić. No, to jest ten moment, ta chwila, ten czas. Wszyscy pokrzywdzeni na to czekają, Komisja. Ktoś coś w końcu zacznie mówić…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tylko ja rozumiem, tylko żeby wypowiedzieć swoją opinię, nie mieć na to żadnych dowodów, to takie może być troszeczkę potem źle odebrane.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale proszę wypowiedzieć to, co pan może.

**Świadek Roman Gierszewski:**

To znaczy, ja tylko bym powiedział w ten sposób, że gdyby w porę zrobiono to, co mówiłem, to by tego problemu nie było, nie? Jeżeli chodzi o sam Amber Gold, no, przecież wiadomo jest, że z tej działalności, którą on prowadził tylko z pożyczek, no, nie mógł wypłacać takich odsetek, no, bo skąd?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Coś jeszcze?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja się pytałem ewentualnie (jeżeli chodzi o to złoto), czy jego zakup powoduje to, że są jakieś rabaty czy prowizje, które spowodowałyby to, że Amber Gold uzyska jakieś dochody z tego tytułu. Nieraz tak jest, prawda, że można kupować, nie wiem,

hurtowo, ale na złocie się nie znam, nie? Ale… i on stwierdził wtedy (to pamiętam jak dzisiaj), że ponieważ on kupuje w całych sztabach, czyli kupuje dla kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu tych pożyczkodawców, w związku z tym on je dostaje taniej i to mają rzekomo być te pieniądze.

Ale, ja tego nie sprawdzałem, to są jego słowa.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A proszę powiedzieć, czy pan sprawdzał w owym czasie, jak kształtował się rynek złota?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie sprawdzałem, bo ja się tym, po prostu nie znam się na tym.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie interesowało to pana, jakie tam są ceny giełdowe złota, ile można było procent zarobić.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, nie, nie.

Nie wiem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie? Czyli w zakresie tego, kto za Marcinem P. stał, czy był „słupem", to tyle, czy może pan jeszcze coś dodać?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, to tylko tyle, no, bo to…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czyli kupował złoto hurtem i to miało generować zysk. Tak deklarował?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak i to miało wygenerować zysk.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę powiedzieć w takim razie, bo pan już zaczął ten wątek, że pan ma swoje przemyślenia w tym zakresie, kto stał za Marcinem P. Ja rozumiem, że trudno rzucać nazwisko i posądzenie, jeżeli się nie potrafi tego udowodnić, to jest jakby oczywiste.

Ale proszę powiedzieć w tej sytuacji, czy mamy to rozumieć w ten sposób, że to jest dość oczywiste dla ludzi, którzy, no, analizowali tę sprawę, że przypadek, który jest mało prawdopodobny.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, na to… odpowiedzi nie znam, że tak wiele ludzi sądzi, nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Przepraszam, ja jeszcze tylko dopytam, ale to znaczy, że to mógł być ktoś z biznesu, ze świata prawniczego, z polityki, z zagranicy?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, tak szczegółowo żeśmy tego nie rozpatrywali, nie, ale…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale cokolwiek, proszę, rozwinąć tę myśl.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, nie powiem, bo…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Bez nazwisk.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Na pewno wydaje mi się, że jeszcze ktoś musiał w tym uczestniczyć, nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Jeszcze ktoś?

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pani poseł jeszcze chciała?

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Ja chciałam tylko dopytać w kwestii wynagrodzenia biegłego. Jeżeli przygotowywał pan wstępne określenie swego czasu pracy odnośnie do przygotowania tej opinii, jakie koszty wchodziły w grę?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Ja tam wymieniałem około siedem tysięcy, zdaje się.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Około siedmiu tysięcy za przygotowanie…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, za sporządzenie opinii.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Tej opinii, według tej metodologii przez pana przyjętej…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, oczywiście.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

…dwadzieścia procent umów rozumiem, tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**

To znaczy…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Wydaje się panu, że byłoby to wiarygodne?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani poseł, umowę się liczy całościowo, czy ja bym tam robił dwadzieścia czy trzydzieści to już byłoby po prostu, no, w zależności od tego, ile bym potrzebował opinii… Trzeba sporządzić prawidłowo, dlatego że z tego, co jest zawarte w opinii, niestety, trzeba się wytłumaczyć.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Doskonale to rozumiem, dlatego…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Dlatego ja nie mogę…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dlatego zastanawia mnie pana metodologia przyjęta do przygotowania tej opinii.

A proszę mi doprecyzować, bo wymieniał pan sprawozdania finansowe – czy uwzględniał pan do przeprowadzenia i przygotowania tej opinii również rachunek przepływów pieniężnych?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, pełne sprawozdanie finansowe.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Pełne sprawozdanie finansowe, tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Czyli przede wszystkim…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
I zestawienie zmian w kapitale również?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Jeżeli byli do tego zobowiązani, bo nie wszyscy…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Ale to były instytucje parabankowe, więc…

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, ja mówię, jeżeli byłyby do tego zobowiązane, to tak. Ale przede wszystkim mi chodziło o informację dodatkową, bo tam jest…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Ja doskonale rozumiem, ale zdajemy sobie sprawę, jak rachunek przepływów pieniężnych ma wpływ na sytuację finansową firmy.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ale oczywiście.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
I jak możemy analizować właśnie, gdzie te przepływy finansowe są.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Gdzie one…
Dokładnie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Rozumiem, że uwzględniał pan, czy nie?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Tak. Tak, tak, tak. Nie no, bo, pani poseł, no, to jest podstawowa rzecz. Jeżeli ja miałem wyjaśnić, skąd są pieniądze, to musiałem to…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
No wie pan, jak pan mówi do mnie, jak mówimy o metodologii dwadzieścia, trzydzieści procent to się zastanawiam.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Ale pani poseł, te dwadzieścia, trzydzieści procent to jest zweryfikowanie konkretnych pożyczek w stosunku do…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Mówił pan, że losowych konkretnych pożyczek, ale nie odzwierciedla to żadnej sytuacji, kiedy pan by zweryfikował sytuację majątkową.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nie, nie, nie, losowych, ale nie… Ale chodzi o taką rzecz, że jeżeli my byśmy już znali pełną kwotę tych wszystkich pożyczek to teraz musielibyśmy sprawdzić, czy w tych teczkach jest rzeczywiście to, co jest.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Dokładnie, tak.

**Świadek Roman Gierszewski:**
I teraz gdyby… Zakładając, że bym losowo wybrał te dwadzieścia, trzydzieści procent, jeżeli by było wszystko idealnie i wszystkie dokumenty zakupowe składowe by się popotwierdzały, no to prawdopodobnie nie byłoby potrzeby dalej sprawdzania.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
No, wątpiąca teza, ale rozumiem, że przez pana przyjęta.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę bardzo.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dziękuję.

Ja mam jeszcze pytanie do świadka: czy ten niestandardowy sposób prowadzenia postępowania przez prokuraturę w sprawie Amber Gold może w pana ocenie świadczyć o tym, co pan powiedział przed chwilą, że ktoś brał w tym udział dodatkowo?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A proszę mi powiedzieć, kiedy pan powziął takie przypuszczenia, że może brać w tym ktoś jeszcze udział?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Po wybuchu całej afery, już wtedy, kiedy już w tym środowisko zaczęło się mówić…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Mniej więcej czas mógłby pan tak dookreślić?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No to był rok, ja wiem, może 2013, 2014.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dopiero w 2013, 2014?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Mhm.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Wtedy, kiedy pan brał udział i przez te miesiące, kiedy się nic nie działo też z gromadzeniem…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie, bo na te tematy się nie rozmawiało, nie? Ja z nikim na te tematy nie rozmawiałem, nie?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Nie nie, rozumiem, tylko ma pan określony termin sporządzenia opinii. Jak pan mówi, nie ma dokumentów, nie podejmuje pan działań, ale atmosfera w kontaktach z panią prokurator Kijanko jest… Tak pan zeznawał.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak. No…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

OK, wszystko w porządku, nic się nie dzieje.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, nie mieliśmy żadnych rzeczy, które… W oparciu o które moglibyśmy mieć, no, jakby to powiedzieć, no, czy w konflikt przejść, czy nie odbierać telefonów, czy… Nie było takiej sytuacji.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

I nic pana wtedy też nie niepokoiło? Ani te wysokie procenty w ofercie…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Mnie się wydaje, pani poseł, że gdybyśmy zaczęli tę opinię to wtedy dopiero mogłoby to wyjść, ta współpraca z panią prokurator i panią policjantką, bo tam na pewno by były jakieś rzeczy, które by na pewno podlegały dodatkowemu wyjaśnieniu. I wtedy ta współpraca dopiero by się pojawiła dobra.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A wtedy nic, żadnej żarówki, żadnego…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Wtedy nie, no bo mówię, no bo na etapie takiego zbierania dokumentów, to tylko…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

No tak, ale z drugiej strony sam pan potwierdza, że było to postępowanie prowadzone w sposób odmienny od innych.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Bo nie było…

Tak.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Bo nie było dokumentów, była kompletna bierność prokuratury…

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tylko dlaczego nie było dokumentów, to ja w to nie wnikałem, nie?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Szkoda.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

A mam jeszcze jedno pytanie.

No, ma pan realną możliwość zarobienia 7 tys. zł. przy przygotowaniu tej opinii. I proszę mi powiedzieć: no, nie zależy panu, żeby zarobić jednak, przygotowując tę opinię, i wykonać wszystkie czynności? Jednak pośpieszyć działanie wszystkich uczestników całego postępowania, żeby jednak te dokumenty do pana dotarły.

Ponadto mówi pan, że to przy czterech miesiącach przy tej metodologii. Gdyby się okazało, że być może ta opinia zajęłaby więcej czasu, byłyby możliwości finansowe zarobkowe większe. Czy to pana w żaden sposób nie motywowało, żeby przygotować tę opinię?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani poseł, jest taka rzecz, że jeżeli sporządzamy opinię, to podstawową rzeczą tej opinii jest to, żeby ją potem obronić. Nie te pieniądze, które się potem tam uzyskuje z tego, tylko po to, żeby to obronić. Bo, na sali się staje, wtedy jest sąd, są dwie strony i są krzyżowe pytania, które powodują to, że – niestety – to, co się napisało w tej opinii, to w oparciu o dokumentację i dowody trzeba obronić.

I to jest najistotniejszą rzeczą sporządzenia tej opinii. I dlatego, jeżeli ja, nie mając dokumentów, to tak mówiąc szczerze, nawet nie myślałem o tym.

Dopiero w momencie, kiedy ja bym tę opinię zaczął sporządzać i powstałyby takie problemy, które by były może problematyczne dla potrzeb wyjaśnienia stronom, to dopiero wtedy może…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Ale jednak podjął się pan przygotowania tej opinii, bo odebrał pan te akta sprawy.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, podjąłem się, ale…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Jakby pan był uczestnikiem tych wszystkich czynności, odpowiedzialność w pewnym zakresie spoczywała na panu.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak, ale pod warunkiem, że dostanę materiał do tego.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

No, dobrze, ale podjął się pan realizowania tych czynności, których w żadnym zakresie pan nie wykonał.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie wykonałem, bo nie było z czego, nie?

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
No, wie pan, no to jakby kwestia jest zastanawiająca, także działania z pana strony, jako uczestnika w zakresie przygotowania tej opinii.

**Świadek Roman Gierszewski:**
No tak, tylko, pani poseł, jeżeli ja…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Ja rozumiem pana.

**Świadek Roman Gierszewski:**
…ja sporządzam kilka opinii to ja tego czasu nie marnowałem, bo w tym czasie wykonywałem inne opinie, nie? To nie było tak, że…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Ale wie pan, no, inne opinie raczej tej Komisji nie interesują w tym zakresie.

**Świadek Roman Gierszewski:**
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Kwestia jest tutaj przygotowania opinii, do której się pan zobligował a nie wykonywał również pan żadnych czynności, żeby te dokumenty pozyskać sprawnie i, żeby rzetelnie tę opinię jednak sumiennie wykonać, czyli ta opieszałość z dwóch stron jest widoczna, w moim przekonaniu.

**Świadek Roman Gierszewski:**
No, tylko, wie pani poseł, jeżeli ja wykonuję, mam inne opinie do wykonania, to, no to w tym czasie ja nie czekam na tę opinię, żeby ją wykonać, prawda? Tylko czekam na dokumenty. Będą dokumenty, to ją po prostu w kolejności będę…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Czy był moment, że chciał pan zrezygnować z wykonania tej czynności?

**Świadek Roman Gierszewski:**
Nawet o tym nie myślałem, no bo… no bo jeżeli ja mam ciąg opinii, jedna po drugiej…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Czyli czekał pan sobie tak na te dokumenty, aż spłyną. Jak nie spłyną, no to po prostu sama się sprawa rozwiązała i dzisiaj mamy sytuację, jaką mamy…

**Świadek Roman Gierszewski:**
Bo mogłaby być i taka sytuacja, gdyby była normalną sytuacją, że prokuratura by zrezygnowała z tej opinii, dalej już nie mając dokumentów.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Ale pana działanie mnie interesuje…

**Świadek Roman Gierszewski:**
No tak, ale ja jako…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
…jako biegłego, profesjonalnego… Wie pan, w kwestii doświadczenia zawodowego, no, jest pan teraz uczestnikiem odpowiedzialnym, że ta opinia nigdy nie powstała.

**Świadek Roman Gierszewski:**
Mhm.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
I ma, miała, większy lub mniejszy wpływ na prowadzony… i tok sprawy…

**Świadek Roman Gierszewski:**
No ale… ale… pani poseł…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Zdaję sobie, ja przyjmuję pana argumenty, jak najbardziej… Ale chciałam, żeby pan wymienił chociaż jedną czynność, którą pan wykonał, żeby profesjonalnie przygotować tę opinię.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nawet nie myślałem o tym, żeby poganiać panią czy policjantkę, czy panią prokurator, żeby dostarczała te dokumenty, nie?

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dziękuję.

Jedno krótkie pytanie. Mówi się, że kto za tym stoi?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Za…? Za panem P.?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Tak.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Nie potrafię jednoznacznie tak w tej chwili. No… mówi się, mówi się, ale dowodów na to nie ma.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ale mówi się, że…?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, że sam tego nie mógł po prostu zrobić, nie?

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Czy to ktoś ze środowiska…?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale nie nazwiskami, ale środowisko. Które?

**Świadek Roman Gierszewski:**

No to tak…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A mówi się, że wymiar sprawiedliwości mu pomógł?

**Świadek Roman Gierszewski:**

To znaczy inaczej, no, podejrzewa się, podejrzewa się, no, różne środowiska, nie? Między innymi to też.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Można? Ja jeszcze mam jedno pytanie.

Proszę pana, czy na którymkolwiek etapie mającym kontakt… albo z tymi szczątkowymi dokumentami miał pan to poczucie, że to jest oszust i, że z tą firmą jest coś nie tak?

**Świadek Roman Gierszewski:**

Pani przewodnicząca, ja się nad tym nie zastanawiałem… w tym czasie naprawdę nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie.

Jasne, jasne, tylko…

**Świadek Roman Gierszewski:**

No bo tak dla mnie to było takie po prostu jako normalna opinia do przygotowania, nie? Sprawy finansowe i tak dalej…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A proszę powiedzieć, jak pan zareagował na fakt, że potencjalny podejrzany mówi policjantce (no bo z nią ma kontakt) o tym, że jak wyda postanowienie o zabezpieczeniu, to wyda dokumenty, a jak nie to nie, a ta prokuratura tego nie wydaje.

**Świadek Roman Gierszewski:**

No to… znaczy ja o tym nie wiedziałem, nie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Był pan przy tym, bo powiedział pan, że powiedział, że jak dostanie, bo… Może inaczej, posługujmy się tą samą nomenklaturą, będzie jaśniej… Pan powiedział, że on powiedział, że pokaże i wyda, jak będzie to upoważnienie ze strony prokuratury.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Tak. Tak, tak powiedział.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No i… a tego upoważnienia nie ma. Jak pan…

**Świadek Roman Gierszewski:**

No, ale… bo ja o to nie prosiłem jeszcze, bo nie wiedziałem, bo nie miałem z czym pójść do niego, nie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, dobrze.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce?

Chce pan jeszcze?

Dobrze.

Bardzo panu serdecznie dziękujemy. I po zakończeniu, po sporządzeniu protokołu będziemy pana prosić o jego podpisanie.

Dziękuję bardzo.

**Świadek Roman Gierszewski:**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę państwa, zamykam posiedzenie, na dzień dzisiejszy, Komisji. I jutro spotykamy się o 11.

Czy udało nam się zmienić salę?

**Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:**

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…22 – to jest zła informacja, zwłaszcza dla dziennikarzy, no, bo to jest bardzo mała sala a jutro jest pan minister Gowin, więc podejrzewam, że zainteresowanie może być troszkę większe. Czyli 22 i – 11.30, będziemy próbować się zmieścić.